

Gazeta WROCŁAWSKA

2,80
ZŁ
W TYM
8% VAT



CHWAŁA BOGU NA WYSOKOŚCIACH A NA ZIEMI POKÓJ...

ZDROWYCH
I SPOKOJNYCH ŚWIĄT
ŻYCZY REDAKCJA



NARODZINY
I UCIECZKA JEZUSA
DO EGIPTU - MAPA
I RYS HISTORYCZNY

O. PAWEŁ KRUPA:
TRZEBA SIĘ
ĆWICZYĆ
W CZYNIE NIU DOBRA

PSY I KOTY MÓWIĄ
DO NAS: SŁOWNIK
ZACHOWAŃ
NASZYCH ZWIERZĄT

WOJCIECH MANN:
OJCIEC MIAŁ
NADZIEJĘ, ŻE TO CO
ZŁE, MUSI ZNIKNAĆ

TECHNOLOGIA
ROZPOZNAWANIA
TWARZY: BOIMY SIĘ
„WIELKIEGO BRATA”

ROZRYWKA
NA ŚWIĘTA: KRZY-
ŻÓWKI, PANORAMY,
ŁAMIGŁÓWKI

REKLAMA



Usługi Wysokościowo-Ścinkowe „PABLO-DRWAŁ”

Ściegny 39/5, woj. dolnośląskie, e-mail: karolina.odelga@spoko.pl, tel. 884 036 559

KOMPLEKSOWE USŁUGI ZWIĄZANE Z SZEROKO POJĘTYMI PRACAMI LEŚNYMI.

- Wycinka drzew trudnych i wysokich, metodami klasycznymi oraz alpinistycznymi.
- Wycinka selekcyjna także cięcia koron drzew techniką arborystyczną.

Wszystkie prace, w tym podcinanie koron drzew wykonujemy na terenie woj. dolnośląskiego.



008804840

REKLAMA



WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU 2019

życzą Zarząd i Pracownicy Kompleksu Wczasowego Sandra SPA



008802165

MODUŁ 3G
PAMIĘĆ 8 GB
EKRAN IPS

599
499

SAMSUNG
TABLET GALAXY TAB E T561

899
799

DYSK 32 GB
PAMIĘĆ 2 GB
PROCESOR INTEL
Windows 10

Lenovo LAPTOP 11,6" YOGA300/310

1799
1599

INTEL CORE i3
PAMIĘĆ 4 GB
DYSK 1000GB
Windows 10

ASUS LAPTOP 15,6" X540LA-XX1076T

2599
2399

RADEON R520 2GB
INTEL CORE i5
PAMIĘĆ 4 GB
DYSK 1000GB
Windows 10

DELL LAPTOP 15,6" 3567-1479

3999
3699

INTEL CORE i7
DYSK 1000GB + SSD 128 GB
GRAFIKA GTX 1050 4GB
PAMIĘĆ 8 GB
Windows 10

DELL LAPTOP 15,6" 5577-2967

999
979

DYSK 1 TB
W KOMPLECIE GRA FORZA HORIZON 4

XBOX ONE KONSOLA XBOX ONE S

899
849

DYSK 500 GB
W KOMPLECIE GRA GEAR OF WAR 4

XBOX ONE KONSOLA XBOX ONE S

1399
1199

DYSK 1 TB
W KOMPLECIE GRA FORZA HORIZON 4 I FIFA 19

XBOX ONE KONSOLA XBOX ONE S

129
79

GRA PC GTA 5

239
159

GRA FIFA 19

259
159

GRA PS4 SPIDER-MAN

189
149

MOC 50 W
logitech
GŁOŚNIKI 2.1 Z-313

359
289

TECHNOLOGIA FORCE FEEDBACK
KĄT OBROTU DO 1080°

DO 50 MLN KLIKNIĘĆ
16 000 DPI
PRZELĄCZNIKI OMRON

299
219

HYPERX SŁUCHAWKI DLA GRACZY CLOUD II

749
699

KOMPATYBILNA Z PC, PS3 I PS4
TIESTMASTER
KIEROWNICA T150FFB

469
419

SENSOR OPTYCZNY TrueMove3
MECHANICZNE PRZELĄCZNIKI - 60 MILIONÓW KLIKNIĘĆ

steelseries MYSL DLA GRACZY RIVAL 710

UDŹWIG DO 150 kg
METALOWA KONSTRUKCJA
ERGONOMICZNY KSZTAŁT
DOSTĘPNE TYLKO NA EURO.COM.PL

899
779

299
259

MIKROFON
NEODYMOWE PRZETWORNIKI 10 mm
SŁUCHAWKI DLA GRACZY HAMMERHEAD PRO V2

WODODOPORCZOŚĆ 5 ATM
CIĄGŁY POMIAR PULSU
GPS

999
799

SAMSUNG GEAR SPORT

ZASIEG DO 26 km
PREDKOŚĆ DO 25 km/h
OSWIEśLENIE LED

1849
1799

HULAJNOGA ELEKTR. MIJIA365

MONITOR DLA GRACZY
CZAS REAKCJI 1 ms
ODśWIEŻANIE 144 MHz

ASUS MONITOR VG240Z 24" 144 Hz

999
899

URZĄDZENIE LASEROWE
WIFI

brother URZĄDZENIE WIELOFUNKCYJNE DCP-1622W

599
549

Drukowanie bezprzewodowe
Drukarka - skaner - kopiarka
ROZMIAR KOMPAKTOWY
WIFI

EPSON URZĄDZENIE WIELOFUNKCYJNE XP-6000

499
399

BLUETOOTH
NFC
EFEKTY ŚWIETLNE
ODTWARZANIE CD
PRACUJE PO RABACIE - 67%

263
899 799

SONY GŁOŚNIK POWER AUDIO MHCV11

APARAT 13 Mpix
PAMIĘĆ 16 GB

549
499

SAMSUNG GALAXY J3 2017

APARAT 16 Mpix
PAMIĘĆ 32 GB

1199
849

motorola MOTO Z

APARAT TYŁ 16 Mpix + 5 Mpix
APARAT PRZÓD 24 Mpix f1.9

1199
999

SAMSUNG GALAXY A6+

6"
45
EKRAN INFINITY

mi MI MIX2

CERAMICZNA OŚRODOWA
BEZRAMKOWY EKRAN

1899
1299

MI MIX2

5,9"
PAMIĘĆ 64 GB

1499
1399

SAMSUNG GALAXY A7

POTRÓJNY APARAT
SZEROKOKĄTNY OBIEKTYW
CZYTNIK LINII PAPIERNYCH

6"
2999
2799

SAMSUNG GALAXY S9

EKRAN INFINITY
ODPORNY NA WODĘ I PYŁ

5,8"

TYLKO W EURO!
MOC 2200 W
STAL NIERDZEWNA

36
149 109

RAVEN CZAJNIK INOX EC004

WYSOKOŚC PRZEPISY KAWOWE DO 800 ml/min
WYDOBYWACZ KAWY
WYDOBYWACZ KAWY
WYDOBYWACZ KAWY

174
599 529

PHILIPS BLENDER KIELICHOWY HR2632/00

POWŁOKA TURALINOWA Z OLEJKIEM ORGANOWYM
REGULACJA TEMPERATURY

15
119 47

EVITA LOKÓWKA CW01

WYŚWIETLACZ LED
5 POZIOMÓW TEMPERATURY
SZYBKIE NAGRZEWANIE

59
199 179

REMINGTON LOKÓWKA COŁOWA PROT. CIBR6XS

2 WYMIENNE NASADKI
2 WYMIENNE NASADKI
2 WYMIENNE NASADKI

98
399 299

BaByliss AUTOMATYCZNA LOKÓWKA C1300E

JONIZACJA
2 WYMIENNE NASADKI
2 WYMIENNE NASADKI

75
299 229

BaByliss LOKOSUSZARKA ASS10E

TYTANOWE OSTRZA
4 WYMIENNE KONCÓWKI
ZESTAW DO PILEGNACJI

42
129

REMINGTON ZESTAW DO PILEGNACJI PG6130

PIONOWY WYCIĘT PARY
FUNKCJA STRAŻAK
MOC 2400 W
DODATKOWE UDERZENIE PARY 220 g/min

92
349 279

BRAUN ŻELAZKO S1704SGR

DODATKOWE UDERZENIE PARY 480 g/min
ODBIERZ FILTR za 1 zł
ODBIERZ FILTR za 1 zł

445
1349

PHILIPS GENERATOR PARY GC9640/60

TECHNOLOGIA OPTIMALTEMP
FUNKCJA AUTOMATYCZNEGO WYŁĄCZANIA

PHILIPS EKSPRES AUTOMATYCZNY EP5310/10

527
1999 1599

PHILIPS EKSPRES AUTOMATYCZNY EP5310/10

ODBIERZ PRZEPISY KAWOWE
5 USTAWIEŃ AROMATU
FUNKCJA MOJA KAWA
3 RODZAJE KAW
PRACUJE PO RABACIE - 67%

692
2399 2099

PHILIPS EKSPRES AUTOMATYCZNY EP5365/10

ODBIERZ PRZEPISY KAWOWE
5 USTAWIEŃ AROMATU
FUNKCJA MOJA KAWA
3 RODZAJE KAW
PRACUJE PO RABACIE - 67%

755
2399 2290

KRUPS EKSPRES AUTOMATYCZNY EA8808

JEDNOCZESNE PARZENIE 2 KAW MLECZNYCH
KOLOROWY WYŚWIETLACZ TFT
ONE TOUCH CAPPUCCINO
PRACUJE PO RABACIE - 67%

1118
3590 3390

DeLonghi EKSPRES AUTOMATYCZNY ECAM 510.55

STAL SZLACHECZNA
APLIKACJA BLUETOOTH COFFEE LINK
KOLOROWY WYŚWIETLACZ TFT
PRACUJE PO RABACIE - 67%

121
399 369

DeLonghi EKSPRES AUTOMATYCZNY ECAM 510.55

2 ESPRESSO JEDNOCZESNIE
PŁYTA PODGRZEWAJĄCA FILIZANKI
PRACUJE PO RABACIE - 67%

RAVEN EKSPRES KOLBOWY EER001G

20 LITRÓW
STEROWANIE ELEKTRONICZNE

78
289 239

SHARP KUCHNIA MIKROFALOWA R2421NW

WYDAJNOŚĆ 260 m³/h
WSKAZNIK ZANIECZYSZCZENIA
SYSTEM VITASHIELD IPS
PRACUJE PO RABACIE - 67%

329
1190 999

PHILIPS OCZYSZCZACZ POWIETRZA AC1217/10

CZUJNIK ZANIECZYSZCZENIA PM 2,5
CZUJNIK AEROSENSE
CICHA PRACA 33 dB
ODBIERZ FILTR za 1 zł
ODBIERZ FILTR za 1 zł

593
2190 1799

PHILIPS OCZYSZCZACZ POWIETRZA AC3256/50

INTELEKTUALNA NAWIGACJA
MOŻLIWOŚĆ OBSŁUGI SMARTFONEM
SYSTEM WYKRYWANIA BRUDU
PRACUJE PO RABACIE - 67%

692
2190 2099

Robot ODKURZACZ ROOMBA 896

SZCZOTKA DO PARKIETÓW
MIĘKKIE KÓŁKA
KLASA ENERGETYCZNA A
PRACUJE PO RABACIE - 67%

85
449 259

zelmor ODKURZACZ ZVC465SP

ODKURZACZ BEZPRZEWODOWY
TECHNOLOGIA CYKLONOWA
7 SZAWEK W TYM 3 ELEKTROSZCZOTKI
HIGIENICZNE OPRÓŻNIANIE POJEMNIKA
PRACUJE PO RABACIE - 60%

659
2399 1999

dyson ODKURZACZ V8 ABSOLUTE PLUS

WYPRZEDAŻ!!!

RTV EURO AGD
euro.com.pl

już od 26 XII!!!

DRUGI PRODUKT
24%
TANIEJ!

i DODATKOWO!
LUB TRZECI
35%
TANIEJ!

LUB CZWARTY
67%
TANIEJ!

ORAZ DO KWIETNIA NIE PŁACISZ!
PROMOCJA RATALNA NA CAŁY ASORTYMENT!!! RRSO 0%!

50"
HDR SMART TV
4xHDMI • 2xUSB
PŁACISZ PO RABACIE -67%
626⁶⁷
~~2199 1899~~
4K Ultra HD
KLASA A+
LG TELEWIZOR LED 50UK6750

43"
HDR SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
PŁACISZ PO RABACIE -67%
494⁶⁷
~~1599 1499~~
4K Ultra HD
KLASA A
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE43NU7122

40"
ACTIVE MOTION 100
3xHDMI • 2xUSB
DŹWIĘK HARMAN / KARDON
PŁACISZ PO RABACIE -67%
329⁶⁷
~~1199 999~~
KLASA A+
SHARP TELEWIZOR LED LC-40F13322

65"
HDR SMART TV
4xHDMI • 3xUSB
PŁACISZ PO RABACIE -67%
1484⁶⁷
~~4799 4499~~
4K Ultra HD
KLASA A+
SONY TELEWIZOR LED KD65XF7596

65"
HDR10+ SMART TV
2xHDMI • 1xUSB
PŁACISZ PO RABACIE -67%
1088⁶⁷
~~3699 3299~~
4K Ultra HD
KLASA A+
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65NU7022

55"
HDR SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
PŁACISZ PO RABACIE -67%
659⁶⁷
~~2399 1999~~
4K Ultra HD
KLASA A
SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55NU7102

180 cm WYSOKOŚCI
NO FROST
FUNKCJA WAKACJE
KOMPRESOR Digital Inverter
KLASA A+
KOLOR GRAFITOWY METALICZNY
SAMSUNG ŁODÓWKA RB29F5RND5

176 cm WYSOKOŚCI
KLASA A+
STAŁ NIERDZEWNA
POLAR ŁODÓWKA POB7001OX

428⁶⁷
~~1399 1299~~
BOSCH
PŁYTA INDUKCYJNA
PIE631FB1E
PŁA BOOSTER
TIMER
AUTOMATYCZNE CZYSZCZENIE ECOCLEAN
PROWADNICE TELESKOPOWE
TERMOOBIEG 3D
STAŁ NIERDZEWNA
PŁACISZ PO RABACIE -67%
412¹⁷
~~1499 1249~~
KLASA A
BOSCH
PIEKARNIK HBA334Y50

263⁶⁷
~~999 799~~
Whirlpool
PŁA BOOSTER
TIMER
TERMООBIEG, GRILL
8 FUNKCJI PIEKARNIKA
KOLOR CZARNE SZKŁO
PŁACISZ PO RABACIE -67%
230⁶⁷
~~849 699~~
KLASA A
Whirlpool
PIEKARNIK AKP458NB

3229⁶⁷
~~1299 999~~
Electrolux
KUCHNIA EKS4554OX
KLASA A
RUSZTY ŻELIWNE
PROGRAMATOR ELEKTRONICZNY

494⁶⁷
~~1649 1499~~
SAMSUNG ŁODÓWKA RB29F5RND5

329⁶⁷
~~1149 999~~
POLAR ŁODÓWKA POB7001OX

KLASA A+++
7 kg
Vario Perfect
Active Water
1000 obr./min.
PŁACISZ PO RABACIE -67%
329⁶⁷
~~1199 999~~
BOSCH
PRAŁKA WAE2026EPL

KLASA A++
6 kg
OPÓŹNIENIE STARTU
PROGRAM SZYBKİ
1000 obr./min.
PŁACISZ PO RABACIE -67%
247¹⁷
~~849 749~~
Indesit
PRAŁKA IWD61052C

60 cm SZEROKOŚCI
DODATKOWY 3 KOSZ
KLASA A++
14 KOMPLETÓW
SILNIK INWERTEROWY iDrive
VarioSpeed Plus
ExtraDry MachineCare
PŁACISZ PO RABACIE -67%
527⁶⁷
~~1899 1599~~
SIEMENS ZMYWARKA DO ZABUDOWY SN636X3ME

Pogoda w regionie

poniedziałek

2°C
2°CBarometr
1021 hPa
Wiatr
płn.-zach. 24 km/h
Uwaga
biomet niekorzystny

wtorek

4°C 0°C



środa

5°C 4°C



czwartek

4°C 1°C



Uwaga: w tym tygodniu tylko czwartek będzie pogodny

NARODZENIE
JEZUSA
I PASTERZE
U ŻŁÓBKA

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta1, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielko-rządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się

przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania». Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: «Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił». Udał się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciąciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Ewangelia według
świętego ŁukaszaRodziny oddają bliskich
w Wigilię do szpitali

Rozmowa

Z każdym rokiem coraz więcej rodzin wzywa pogotowie ratunkowe 24 grudnia, by pozbyć się bliskich w starszym wieku chociaż na ten wieczór. O tym zatrważającym zjawisku opowiada Łukasz Wrycz-Rejowski, ratownik medyczny z grupy Aid Copernicus.

24 grudnia do szpitali trafiają prawie sami seniorzy. W ten sposób pozbywają się ich bliscy.

Każdy praktykujący medyk w Polsce jest w stanie potwierdzić, że tak się dzieje. Seniorzy to taka grupa pacjentów, u których nietrudno znaleźć jakąś chorobę wymagającą chociaż krótkotrwałej obserwacji albo podania leków. Więc trudno decydować w domu na temat ich stanu zdrowia. Trzeba ich zabrać do szpitala, wykonać diagnostykę, czasem podać leki. I niestety rodziny to wykorzystują. Mają świadomość, że tak się dzieje. Mniej doświadczone rodziny wysyłają do nas chorych na kilka dni przed świętami. Te z większym doświadczeniem decydują się na ten krok dopiero przed samą kolacją wigilijną - tak, żeby mieć spokój w trakcie całego świętowania.

Rodziny „pomagają” chorym seniorom trafić na oddział ratunkowy w święta, na przykład nie podając im wymaganych lekarstw?

Tak, potrafią przygotować chorego. Wystarczy nie dać mu pić przez cały dzień. Starsza osoba bardzo szybko się odwadnia i wymaga hospitalizacji, kroplówek, leków. Zdarza się, że nie podają tabletek. Często mówią też, że



FOT. PIOTR HUKALO

Łukasz Wrycz-Rejowski, ratownik medyczny z grupy Aid Copernicus

mają trudności z porozumieniem się ze starszą osobą, po czym chory, który trafia do nas, nie ma takiego problemu. Możemy z nim nawiązać kontakt, spełnia nasze polecenia, odpowiada na pytania.

Co roku przed świętym dyżurem wie pan, że sytuacja się powtórzy?

Tak, wiemy, że tak będzie. Szpitale nawet przygotowują się do tego zjawiska. Organizują dodatkowe łóżka. Jeżeli jest taka możliwość, starają się wypisać do domu niektórych pacjentów, żeby przygotować się na przyjęcie wzmożonej liczby chorych w wieku senioralnym.

Są prowadzone szpitalne statystyki w tym zakresie?

Nie jest to liczone, badane, i dobrze, że tak się dzieje. Liczby mogłyby być zatrważające. Wystarczy przywołać badania Caritasu Archidiecezji Gdańskiej - 98 procent pensjonariuszy domów pomocy społecznej zostaje w nich na okres świąt, kiedy ich rodziny mają wolne i mogłyby poświęcić im „chwilę”. Jest to duży odsetek.

Są recydywiści, którzy w ten sposób traktują najbliższych każdego roku?

Tak, jak najbardziej. Wiele osób nabiera też pewnego doświadczenia. Jest to taki okres, kiedy na oddziałach ratunkowych obserwujemy wzmożoną liczbę chorych w wieku senioralnym, wzrasta też liczba wyjazdów do takich pacjentów. To zjawisko ma wiele wymiarów. Często rodziny nie są w stanie zagwarantować, żeby chorzy mieli zapewnioną opiekę pielęgniarską, fizjoterapeutyczną. Czasem zdarza się też tak, że bliscy, które nieprzerwanie zajmują się chorymi, chcą po prostu odpocząć. Nie jest to oczywiście żadne usprawiedliwienie dla nich. Można przecież poszukać innych członków rodziny, dopytać o jakąś dodatkową pomoc.

Czy starsze osoby, które trafiają do szpitali w wieczór wigilijny, czują, że są niechciane?

Myślę, że wiedzą o tym. Niestety, organizacja pracy w szpitalach wygląda tak, że nie zawsze mamy możliwość, żeby nad każdym z tych chorych się pochylić. Oczywiście, wszystkie obowiązki pielęgniarskie są realizowane, aczkolwiek brakuje tego, by posiedzieć z chorym, porozmawiać. Bo może tak naprawdę jego stan wynika z kondycji psychicznej, z tego, co się dzieje u niego w domu, jaka atmosfera tam panuje. Myślę, że mają świadomość, w jakiej sytuacji się znaleźli. Po ich zachowaniu, wyrazie twarzy i oczach widać, że tęsknią za ogniskiem domowym i za tym, aby być wśród bliskich, a nie w szpitalu. ©©

Katarzyna Gruszczyńska

katarzyna.gruszczyńska@polskapress.pl

W czwartek u nas

Gdzie Dolnoślązacy
spędzą sylwestra

Gdzie będziemy żegnać stary i witać nowy rok? Na balu, w górach, czy... w tropikach? Przeczytaj o tym, jak zmieniają się trendy obyczajowe.



FOT. ŁUKASZ KOVALEWSKI

W piątek



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Magazyn: pierwsi
zginą mężczyźni

Jeżeli kiedykolwiek dojdzie do katastrofy, to pierwsi zginą mężczyźni - mówi dr nauk med. Ewa Kempisty-Jeznach, lekarz medycyny męskiej.

WAŻNE TELEFONY

**Pomoc nocna
i świąteczna
we Wrocławiu**

Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka - Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 5, tel. 71 306 42 22.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71 32 70 536.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Koszarowa 5, tel. 71-395-76-07.
Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza, ul. Warszawska 2, tel. 71 37 74 116, 71 37 74 117, 71 37 74 118, 71 37 74 119.

Oddziały ratunkowe

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71-327-01-00.
Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Borowska 213, tel. 71-733-29-64.
4. Wojskowy Szpital Kliniczny, ul. Weigla 5, tel. 261-660-373.
Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka - Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 2, tel. 71-306-44-19.

**Pomoc wieczorowa
i nocna w Wałbrzychu**

Specjalistyczny Szpital im. dr. A. Sokołowskiego, ul. Sokołowskiego, 4. Oddział Ratunkowy: tel. 74 64 89 968.
Specjalistyczny Szpital Ginekologii-czno-Położniczy im. E. Biernackiego-go w Wałbrzychu, ul. Paderewskiego 10, tel. 74 88 77 169.

**Pomoc nocna
i świąteczna
w Jeleniej Górze**

Wojewódzkie Centrum Kotliny Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75 753 73 35.
Powiatowe Centrum Zdrowia w Kamiennej Górze, ul. Bohaterów Getta 10, tel. 75-744-92-73.
Dolnośląskie Centrum Rehabilitacji w Kamiennej Górze, ul. Janusza Korczaka 1, tel. 75 64 59 667.
Szpitalny Oddział Ratunkowy. Wojewódzkie Centrum Kotliny Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75-753-71-18, 75-753-71-19.

**Pomoc nocna
i świąteczna w Legnicy**

Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaszkiewicza 5, tel. 76 72 11 410, 76 72 11 411.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaszkiewicza 5, 76-721-11-00.

**Telefony alarmowe
Pogotowie
ratunkowe: 999**

Straż pożarna: 998
Policja: 997
Straż miejska: 986
Numer alarmowy: 112

Choinka dobroci



Dziękujemy



Gazeta
WROCŁAWSKA

naszemiasto

Kina, żywa szopka oraz zoo. Jak spędzić czas w Wigilię i Boże Narodzenie we Wrocławiu

Kinga Czernichowska
k.czernichowska@gazeta.wroc.pl



Wrocław

Wielu z Was zastanawia się zapewne, jak spędzić świąteczny czas, kiedy już znudzi nam się siedzenie przy stole, a wszystkie kolędy i pastorałki zostaną już odśpiewane. Sprawdziłismy, co będzie czynne w Wigilię i święta, a także gdzie warto się wybrać w wolnym czasie.

Wigilia jest ostatnim dniem na dopięcie majonezu czy prezentu dla wujka, o których zapomnieliście w gorączce przedświątecznych zakupów, także tych spożywczych. Trzeba jednak przypomnieć, że w tym dniu galerie handlowe i supermarkety czynne są krócej. W święta Bożego Narodzenia oczywiście żadnych zakupów nie zrobimy. Itak:

- Magnolia: 9.00 - 13.00 (Tesco: 7.00 - 13.00)
- Wroclavia: 9.00 - 13.00
- Pasaż Grunwaldzki: 9.00 - 13.30
- Galeria Sky Tower: 9.00 - 14.00
- Arkady Wrocławskie: 9.00 - 14.00
- Aleja Bielany: 10.00 - 13.00
- Renoma: 9.00 - 14.00
- Centrum Handlowe Korona: 9.00 - 13.00
- Auchan Park Handlowy: 9.00 - 13.00

W Wigilię natomiast nieczynna jest większość wrocławskich kin. Na seans możemy za to wybrać się w pierwszy lub drugi dzień Bożego Narodzenia.

- DCF: kino czynne w drugi dzień świąt
- kina Helios (Magnolia Park i Aleja Bielany): czynne w pierwszy i drugi dzień świąt
- Cinema City (Wroclavia i Korona): kina czynne w pierwszy i drugi dzień świąt
- kino Nowe Horyzonty: czynne w pierwszy i drugi dzień świąt
- Multikino Pasaż Grunwaldzki: kino czynne w pierwszy i drugi dzień świąt
- OH Kino - kino czynne w pierwszy i drugi dzień świąt

W Wigilię i święta Bożego Narodzenia lepiej wyjść wcześniej na przystanek, bo autobusy i tramwaje kursują według zmienionych rozkładów jazdy.

24 grudnia wszystkie linie tramwajowe będą kursowały według sobotnich rozkładów jazdy. Linie: 0L, 0P, 2, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 14/24, 20, 31 i 32 będą kursowały normalnie do końca dnia, po godzinie 15:00 co 30 minut.

Po godz. 15.00 nie pojedziemy natomiast tramwajami linii: 1, 3, 4, 6, 15, 17, 23 i 33. Również według sobotnich rozkładów jazdy 24 grudnia kursować będą autobusy.

Linie C, 901 i 910 zostaną w tym dniu zawieszone, a 101, 108, 116, 124, 125, 126, 131, 141, 142, 145 i 319 mają jeździć tylko do godz. 15.00. 25 i 26 grudnia



Po raz pierwszy możemy wybrać się na Jarmark Bożonarodzeniowy w Rynku w święta Bożego Narodzenia

wszystkie linie autobusowe jeżdżą według niedzielnych rozkładów jazdy (wszystkie z wyjątkiem linii D, K, N, 105, 106, 116, 122, 127, 144, 146, 900L i 900P, które pojadą wg świątecznych rozkładów jazdy).

W Boże Narodzenie zawieszone będą linie: C, 108, 124, 131, 141, 142, 145, 602, 901 i 910. Tramwaje mają kursować 25 i 26 grudnia według świątecznych rozkładów jazdy z częstotliwością co 30 minut.

Jak spędzić wolny czas w święta?

W drugi dzień świąt można wybrać się na Jarmark Bożonarodzeniowy w Rynku. To pierwsza taka okazja - w poprzednich latach w święta jarmark był już nieczynny, w tym roku jest otwarty do 31 grudnia. Jarmark będzie nieczynny tylko 25 grudnia, w Wigilię otwarty jest od 10.00 do 14.00, a 26 grudnia od 14.00 do 21.00.

- Mamą naprawdę bardzo dużo zapytań o to, czy jeste-

śmy otwarci w święta - mówi Paulina Krupinska z Agencji Artystycznej Pianoforte, organizatora jarmarku. - To, co przyciąga, to właśnie niepowtarzalna atmosfera wrocławskiego Rynku i świąteczny klimat. To zatem doskonały pomysł, żeby spędzić tak drugi dzień świąt z bliskimi czy przyjaciółmi.

Od dzisiaj możemy też oglądać zwierzęta w żywej szopce, która stanęła przy parafii pod wezwaniem Naj-

świętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia przy ulicy Wittiga we Wrocławiu. Oprócz figur świętych w szopce pojawiły się: owce, osiołek, koń i cielak. Zwierzęta zostały wypożyczone od wrocławskiego ogrodu zoologicznego. Do zoo też możemy wybrać się w Wigilię i święta Bożego Narodzenia - ogród zoologiczny jest bowiem czynny przez cały rok bez wyjątków, a w sezonie zimowym codziennie do godz. 16.00. ©@

REKLAMA

058004725

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy

zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilota gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszewska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „ARKA” – całodobowe przewozy zmarłych, kompleksowe usługi. Własna chłodnia. Bardzka, Włodkowica, 71/344-65-84, 601-732-075.

● „Bożena Witwicka” – Usługi Pogrzebowe, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Bezgotówkowo - rozliczanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Kompleksowo. Solidnie! Borowska 254, Wrocław - naprzeciw Akademii Medycznej, 71/336-12-65, Kościuszki 67/1a (róg Gwarnej) Wrocław 691-220-203, Krzywoustego 14, 71/311-84-40, Sobótka ul. Św. Jakuba 26, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● BARDZKA – Zakład Pogrzebowy. Całodobowe przewozy. Kompleksowe usługi.

Formalności USC, ZUS, bezgotówkowe rozliczenia. Całodobowy telefon: 71/795-67-89.

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● „GLORIA” Usługi pogrzebowe i kremacyjne. Sprzedaż pomników. 24 h. Tel. 71/338-19-19.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● KREMATORIUM GLORIA dowolne terminy kremacji, ul. Kwiatkowskiego 13, tel. 71/338-19-19, www.krematoriumgloria.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71 332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● RIP – Zakład Pogrzebowy, pl. św. Macieja 6 - Najtaniej! Specjalizacja: Kremacje.

Cmentarze komunalne: Osobowice, Grabiszyn, parafialne. Rezerwacje i krótkie terminy. Rozliczanie ZUS. Ekskluzywny karawan Lincoln. Tel. 71/321-03-01, 71/372-29-44. Całodobowo.

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

● „RÓŻA” – Zakład Pogrzebowy. Organizujemy pogrzeby, kremacje oraz transport zmarłych. Kompleksowa organizacja ceremonii pogrzebowych. ul. Kleczkowska 3, 50-227 Wrocław telefony całodobowe: 71 79 328 80, 601 280 750

● SEPOLNO – ZARZĄDCA CMENTARZA Zakład Usług Pogrzebowych (RIP II) informuje, iż obecnie wszystkie sprawy związane z organizacją pogrzebu, jak również zakup trumien i akcesoriów można załatwić bezpośrednio w kaplicy na cmentarzu. Całodobowe przewozy zmarłych. Kompleksowe usługi pogrzebowe 24h, tel. 609-674-859, 71/372-29-44.

● „TAROM” – Semaforowa 1, 71/342-59-50, 2 4 h; Kasprzycza 26, 603-604-649, www.tarom.pl

Jak zmarła Magda Żuk? Są nowe wątpliwości

Wrocław

Marcin Rybak
marcin.rybak@gazeta.wroc.pl

Półtora roku od tragicznej śmierci Magdaleny Żuk wciąż nie wiadomo, co wydarzyło się w Egipcie. Jeleniogórska prokuratura chce przedłużyć śledztwa w tej sprawie. Wiadomo, że konieczna będą ekspertyza toksykologiczna i psychiatryczna.

Pochodząca z Bogatyni kobieta pod koniec kwietnia 2017 poleciała na wakacje do Egiptu. Tam zaczęła się dziwnie zachowywać. Jakby się czegoś bała, nie miała kontaktu z rzeczywistością. Trafiła do szpitala, gdzie doszło do tragedii. Wyskoczyła lub wypadła z okna z II piętra. Kilkanaście godzin później zmarła. Szef resortu sprawiedliwości Zbigniew

Ziobro powołał specjalną grupę prokuratorską, która miała zająć się sprawą. Śledztwo przez wiele miesięcy blokował brak materiałów od egipskich organów ścigania. Trafiły do Polski w kwietniu br. Teraz kluczowe są opinie ekspertów.

Polscy biegli przed rokiem orzekli, że Magdalena Żuk nie została zgwałcona. Na jej ciele nie było też śladów przemocy, przyczyną śmierci był zaś upadek z wysokości. Teraz trzeba zbadać, czy do śmierci kobiety przyczyniła się depresja, z jaką się zmagala. Według nieoficjalnych informacji, w opinii biegłych pojawia się informacja, że podczas sekcji zwłok lekarze znaleźli w organizmie Magdaleny Żuk ślady leków przeciwpsychotycznych, substancję stosowaną m.in. przy leczeniu psychoz, schizofrenii, ale czasem również w przypadku depresji. ©@

W SKRÓCIE

Waszyngton

Nie ma budżetu, rząd USA sparaliżowany

Nie uchwalono prowizorium budżetowego i część amerykańskiego rządu oraz administracji federalnej Stanów Zjednoczonych USA nie działa. Powodem było żądanie prezydenta Donalda Trumpa zapisania w ustawie pięciu miliardów dolarów, które miały pójść na budowę kontrolnego muru na granicy z Meksykiem. Była to jedna ze sztabowych obietnic Trumpa w jego kampanii wyborczej. Przeciwni pomysłowi i głosowaniu „za” byli Demokraci, a ponieważ Republikanie nie mieli odpowiedniej większości w Senacie doszło do paraliżu niepowtarzalny. (AIP)

Paryż

Terrorysta przysięgał wierność ISIS

Zamachowiec ze Strasburga, który kilka dni temu zastrzelił pięć osób, w tym polskiego dziennikarza przysięgał wierność Państwu Islamskiemu, podała agencja Amaq, zbliżona do Państwa Islamskiego. Oznajmiła ona, że Cherif Chekatt „przeprowadził operację w odpowiedzi na apele o uderzenie w obywateli krajów koalicyjnych”, walczących z bojownikami w Syrii i Iraku. Do tego „bojownika” przyznało się samo Państwo Islamskie. (AIG)

Warszawa

Sondaż: PiS wyrywa wybory do PE

W nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego na najwięcej głosów może liczyć Prawo i Sprawiedliwość (Zjednoczona Prawica) - wynika z sondażu przeprowadzonego przez IPSOS na zlecenie OKO.press. Partia Jarosława Kaczyńskiego może liczyć na 25 mandatów. Z kolei Koalicja Obywatelska może wprowadzić do europarlamentu 18 swoich przedstawicieli. Co ciekawe na pięć mandatów mogłaby liczyć Partia Roberta Biedronia. Z kolei Kukiz'15 ma szansę na cztery mandaty. (AIP)

Warszawa

Ziobro powinien przeprosić za szefa KNF?

47,9 proc. respondentów uważa, że minister Zbigniew Ziobro powinien przeprosić za stwierdzenie, że byłego zastępcę szefa Komisji Nadzoru Finansowego Wojciecha Kwaśniaka pobito w 2014 roku, bo KNF rozzuł chwalił bandytów - wynika z sondażu SW Research na zlecenie portalu rp.pl. Przeciwnego zdania jest zaledwie 16,9 proc. uczestników badania. Z kolei 35,2 proc. respondentów wskazało na odpowiedź „nie wiem/trudno powiedzieć”. (AIP)

Tsunami porwało muzyków. Znów fale śmierci w Indonezji

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl



Dżakarta

Młodzieżowy zespół "Siedemnastka" grał pod namiotem na plaży gdy runęła na członków grupy i publikę fala tsunami. To była chwila, moment i woda porwała kilka osób. Wszyscy zginęli.

W nagraniu wideo nie kryjąc łez Riefan Fajarsyah, lider grupy mówił: chcę powiedzieć, że nasz basista Bani i nasz menedżer Oki Wijaya zginęli.

Trzej inni członkowie grupy, podobnie jak żona Fajarsyaha uznawani są za zaginionych. - Proszę wszystkich, by modlili się za Andiego, Hermana Ujanga i moją żonę - apelował muzyk.

Indonezja jest w żałobie, kiedy najpierw doszło do erupcji wulkanu Anak Krakatau, potem usunięcia się gruntu pod dnem morza, a na koniec fale tsunami uderzyły w wyspy położone u wybrzeży indonezyjskiej cieś-



FOT. SEMIARPIEAST NEWS

Indonezyjskie wyspy znów nawiedził straszliwy kataklizm. Po wybuchu wulkanu osunęła się ziemia i powstało tsunami

niny Sud. Doliczono się ponad 200 śmiertelnych ofiar, choć jest pewne, że będzie ich znacznie więcej. Wielu jest rannych, niektóre miejscowości są odcięte od świata. Wielu mieszkańców pamięta jeszcze tragedię, jaka nawiedziła ten region niemal w tym samym czasie w roku 2004. Wtedy było potężne trzęsienie ziemi, śmierć poniosło wówczas 230 tysięcy ludzi.

Kataklizm zalał wiele kurortów w rejonie Pandeglang,

Serang i Lampung w prowincji Banten. Są to bardzo popularne ośrodki wśród zagranicznych turystów. Zdaniem większości naukowców 24 minuty po erupcji wulkanu doszło do powstania lawiny na dnie morza, która wyzwoliła fale, a te zaatakowały wiele miejscowości. Inna wersja mówi, że to nie erupcja wulkanu była początkiem tragedii, tylko pęknięcia Księżyca.

Gegar Prasetya, współzałożyciel Centrum Badania Tsunami

w Indonezji jest przekonany, że było tak, iż najpierw był wybuch wulkanu, potem podwodne usunięcia ziemi, które „uruchomiły” tsunami. - Tsunami co prawda nie były duże, problem polega na tym, że ludzie stawiali swoje prymitywne domy jak najbliżej wybrzeża i nawet metrowe fale były w stanie zmieścić je z powierzchni ziemi - dodaje Prasetya, który od dawna zajmuje się badaniami Krakatau.

Anak Krakatau jest jednym z najaktywniejszych wulkanów na kuli ziemskiej, wybuchał w ostatnich miesiącach wielokrotnie. Położony na niewielkiej wyspie w cieśninie Sund usmiercił we wrześniu tego roku wraz z następującym po erupcji trzęsieniem ziemi ponad 2500 ludzi w rejonie indonezyjskiej wyspy Sulawesi. Powstałe wówczas fale tsunami wyrządziły największe szkody w mieście Palu.

Nie wiadomo, jaka będzie skala obecnej tragedii. - Musiałem z rodziną uciekać, bo nacierali na nas fale - napisał na Facebooku Norweg Øystein Lund Andersen. Dodał on, że robił zdjęcie wulkanu, kiedy fale natarły. Potem, jak zanotował,

kolejne fale uderzyły w jego hotel, powalały najpierw stojące przed nim samochody, on sam z rodziną starali się uciec w położone wyżej miejsca. Na szczęście nie doznał ani on, ani jego rodzina obrażeń.

Najbardziej poszkodowany został region Pandeglang w prowincji Banten na wyspie Jawie. Tam doliczono się połowy wszystkich zanotowanych do tej pory ofiar.

W mieście Bandar Lampung w południowej części Sumatry kilkaset ludzi znalazło schronienie w urzędzie gubernatora.

- Ludzie dramatycznie poszukują teraz swoich zaginionych bliskich - mówi Alif, mieszkaniec Pandeglang lokalnej stacji telewizyjnej Metro.

O Anak Krakatau miejscowi mówią „przeklęty”. Wysoki na 305 metrów wulkan jest położony 200 km na południowy zachód od stolicy kraju Dżakarty. Od lipca kilkukilometrowa strefa wokół niego jest zamknięta. Naukowcy przypominają, że Indonezja leży w rejonie „ognistego kręgu”, sejsmicznego regionu otaczającego Pacyfik.

©@

Zabił dzieci i ich matkę

Pyrzyce

Marek Rudnicki

marek.rudnicki@polskapress.pl

Cztery osoby nie żyją. Prawdopodobnie sprawcą zabójstwa jest Hiszpan, a jego ofiarami dwójka jego dzieci i konkubina. Polka. Sąsiedzi twierdzą, że przyczyną była zazdrość.

W sobotę przed południem, w chwili tragedii w domu było jeszcze jedno dziecko, 11-letnia córka. Zdołała uciec i schronić się u sąsiadów. Ci powiadomili policję. Sprawcą jest prawdopodobnie

nie Hiszpan, Victor M., konkubent Eweliny Sz. Przyjechał za nią do Polski, gdy (tak twierdzą sąsiedzi) opuściła go z dziećmi (synami w wieku 8 i 10 lat i jedenastoletnią córką) wróciła do Pyrzyce.

Przebieg wypadków nie jest znany. Okoliczni mieszkańcy mają własną wersję wydarzeń. Mówią, że przyczyną mogła być zazdrość. - Wczoraj, gdy wracali ze spaceru, kłócili się i on ją szarpał - opowiada jedna z sąsiadek. - Nie układało się między nimi, a przecież mieli dzieci. To one najbardziej cierpiały. ©@

REKLAMA

018785707



Ból nie jest upragnionym towarzyszem życia. W AnalgoMed pożegnasz się z nim... bezboleśnie

Z przewlekłymi dolegliwościami bólowymi zmagają się nawet 1/4 Polaków, a ponad połowa z nich uważa, że dolegliwość ta jest nieodłączną częścią ich życia. Ból stał się ich codziennym towarzyszem, który jest jak niechciany gość - wprowadził się i trudno się go pozbyć. Czy musi tak być?

Poznaj AnalgoMed, pożegnaj ból

AnalgoMed jest wrocławskim ośrodkiem leczenia bólu, który podchodzi do leczenia w sposób zintegrowany, łącząc farmakologiczne i nefarmakologiczne, nieinwazyjne i inwazyjne metody leczenia bólu, najnowsze osiągnięcia medycyny oraz tradycyjne techniki uśmierzania bólu. Oto kilka z wybranych zabiegów: blokady nerwów obwodowych, krio-leżenie, akupunktura, stymulacja elektryczna nerwów, krioterapia, masaże, zabiegi fizykoterapeutyczne, psychoterapia i wiele innych. W poradni pracują lekarze, psychologowie, fizjoterapeuci i doświadczone pielęgniarki.

To właśnie całościowe podejście, łączące medyczne uśmierzanie bólu, fizjoterapię i leczenie rehabilitacyjne i psychoterapię sprawia, że już wielu pacjentów rozstało się z bólem na dobre. Znajdując odpowiednią pomoc, można ograniczyć lub całkowicie zlikwidować ból związany z dyskopatią, rwę kulszo-

wą, ból nowotworowy, migrenę, bóle fantomowe, bóle pooperacyjne i każdy inny rodzaj bólu, nawet ten, który nie poddaje się prostym metodom leczenia.

Dlaczego terapia w poradni AnalgoMed jest skuteczna?

Prof. Andrzej Kübler, wybitny polski anestezjolog, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Badania Bólu tłumaczy: „Przewlekłe bóle, z jakimi pacjenci trafiają do lekarzy, to najczęściej bóle głowy i krzyża ale też twarży, szyi i klatki piersiowej, jamy brzusznej i kończyn. Mogą mieć specyficzne formy jak np. ból neuropatyczny. Każda z postaci bólu wymaga innego podejścia, innych działań terapeutycznych. Wiemy, że ból nie zawsze związany jest z konkretnymi dolegliwościami fizycznymi, ale bywa 'zakorzeniony' w mózgu. Nasi pacjenci mogą korzystać też z metod psychoterapeutycznych, które uczą, jak kontrolować własne myślenie o bólu i jak odzyskać równowagę psychiczną.”

AnalgoMed Leczenie Bólu mieści się we Wrocławiu przy ul. Powstańców Śląskich 95, w budynku Sky Tower. Rejestracja czynna jest od poniedziałku do piątku od 8 do 20, nr tel.: 71 757 11 11 wroclaw@analgomed.pl.

REKLAMA

008801375

ul. Karmelkowa 2A. Wrocław
tel. 600 427 525

bakeMANIA

Droży Klienci

życzymy Wam zdrowych, spokojnych i przede wszystkim smacznych

Świąt Bożego Narodzenia,

a w nadchodzącym Nowym Roku wszystkiego, co najlepsze.

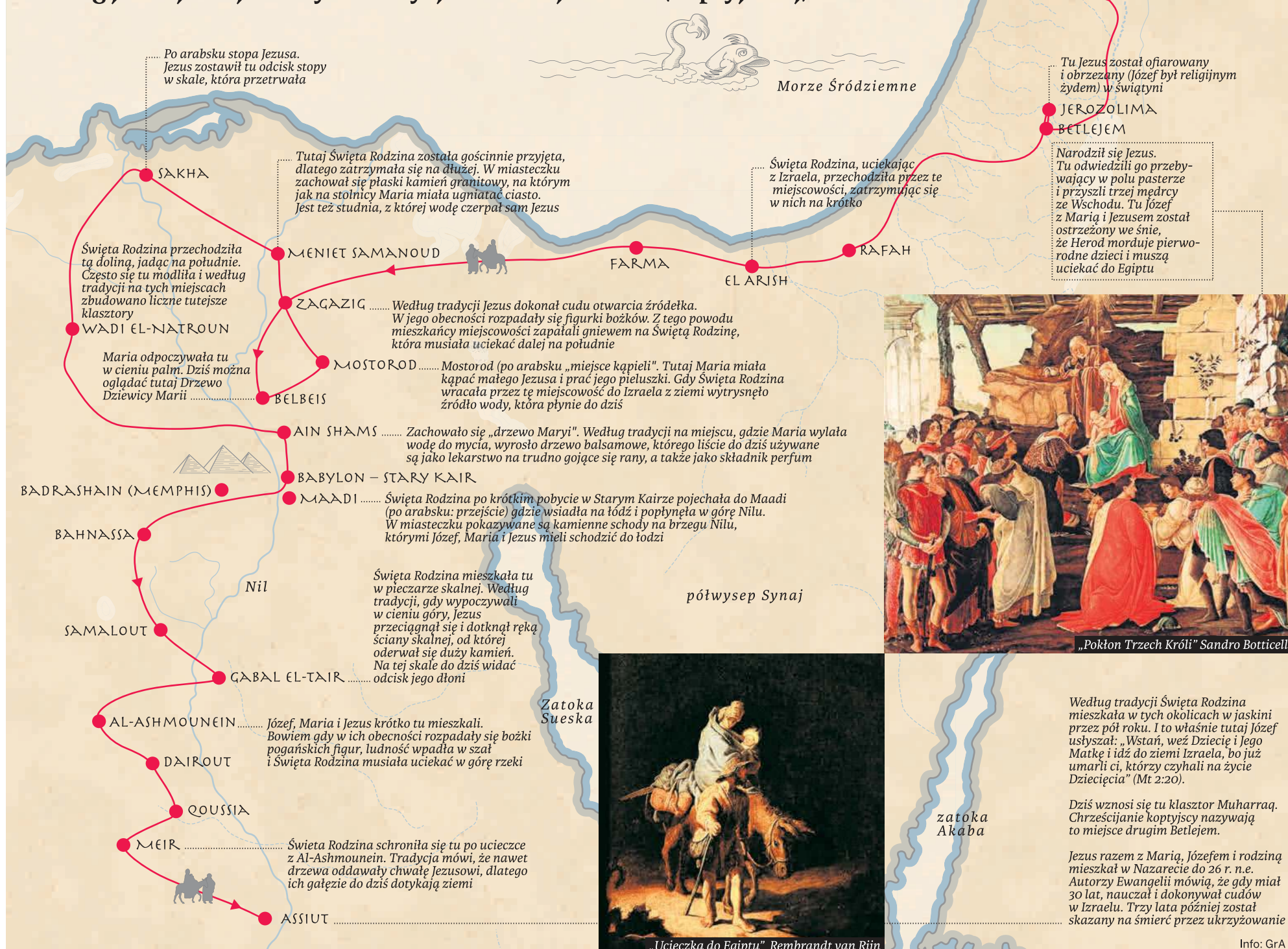
Zespół bakeMANii



„Zwiastowanie” Leonardo da Vinci

Narodziny i ucieczka Jezusa do Egiptu

według jednej z najstarszych tradycji chrześcijańskich (koptyjskiej)



Ks. Piotr Wojnarowski: dziecięce dramaty w urzekającej Afryce



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Dla Ghańczyka wiara, Bóg, zbawienie to wartości tak naturalne, jak chleb, woda, powietrze. A pytanie, czy wierzysz w Boga, jest nieco niezrozumiałe. Bóg po prostu jest - mówi ks. Piotr Wojnarowski, misjonarz



Grażyna Starzak
grazyna.starzak@polskapress.pl

Misje

Z salezjańskim misjonarzem ks. Piotrem Wojnarowskim rozmawia Grażyna Starzak

Jakie były pierwsze wrażenia księdza po spotkaniu z Afryką?

Przyjechałem tu po raz pierwszy 17 lat temu, jako wolontariusz. Niemal od razu poczułem, że będę chciał tam wrócić. Kolory Afryki, piękno natury, a przede wszystkim ludzie, to wszystko mnie urzekło. Kiedy odwiedziliśmy jedną z wiosek w Ghanie i ludzie zaczęli tańczyć na powitanie, myślałem, że oglądam telewizyjny kanał National Geographic. A ponadto wielkie wrażenie zrobiły na mnie dzieci i młodzież włączająca się

po ulicach. Chciałem do nich wrócić, żeby im pomóc. I po dwóch latach wróciłem. Jestem misjonarzem w Afryce do dzisiaj...

Przez wiele ostatnich lat był ksiądz misjonarzem w Ghanie. Czy mieszkańcy tego kraju są religijni?

Są, nawet bardzo, ale często nie do końca rozumieją, w co tak naprawdę wierzą. Stąd mamy tu mnóstwo przeróżnych kościołów chrześcijańskich. Tych prostych ludzi jest bardzo łatwo kupić i zmanipulować, co często wykorzystują pseudopastorzy. To, co szczególnie rzuca się w oczy, to świeżość ich wiary. Dla Ghańczyka wiara, Bóg, zbawienie to wartości tak naturalne, jak chleb, woda, powietrze. A pytanie, czy wierzysz w Boga jest nieco niezrozumiałe. Bóg po prostu jest. Przejawy religijności można zauważyć dosłownie wszędzie. Pierwszym widocznym jej symbolem to

niezliczona ilość budynków kościelnych. Mam wrażenie, że w Ghanie zarejestrowane są wszystkie wyznania świata. Jest ich tam blisko 4 tysiące! I każde buduje swoje kościoły, większe, mniejsze, też prowizoryczne!

Ilu chrześcijan mieszka w Ghanie?

Obecnie ok. 70 proc. Z tego jakieś 11 proc. to katolicy. Reszta to protestanci. W Ghanie jest też ok. 20 proc. muzułmanów. Co ciekawe, wszyscy się wzajemnie szanujemy. W wielu miejscowościach kościół stoi obok meczetu, a wierni w harmonii i pokoju odprawiają swoje nabożeństwa nie przeszkadzając sobie nawzajem. Mówiąc o tej harmonii, mam na myśli wiernych znanych nam religii. Wśród protestantów to np. metodyści, prezbiterianie, anglikanie. W Ghanie jest też wiele takich „kościół”, które są reprezentowane przez jednego czy

dwóch guru, głoszących swoje „kazania” w jakiejś budzie przy bocznej ulicy. Ponieważ nie mają zwierzchników, nikt ich nie kontroluje. Mogą mówić, co chcą i tak manipulować Pismem Świętym, jak chcą. Ich głównym celem jest to, żeby ściągnąć od ludzi jak najwięcej pieniędzy. Wymyślają wysrane z palca historie, żeby przyciągnąć do siebie.

Co jest najtrudniejsze w posłudze misjonarza w Ghanie?

Chyba to, że mieszkańcy traktują nas, białych, jako ludzi zasobnych i często patrzą na nas wyłącznie przez pryzmat pieniędzy. Wielu ludziom ciężko jest zrozumieć, że ja tam przyjechałem jako wolontariusz, że nie siedzę na złocie, że utrzymuję się z datków. Oni mają zakodowane, że biały człowiek powinien mieć pieniądze. Być może wynika to stąd, że w dużych miastach -

w Temie czy Akrze jest wielu białych inwestorów, wiele firm budowlanych ze sporym kapitałem. Może dlatego im się wydaje, że każdy biały człowiek siedzi na dolarach. Często więc, zamiast wsparcia duchowego, oczekują od misjonarza pomocy materialnej.

Salezianie prowadzą w Ghanie ośrodek dla dzieci, które były wcześniej przedmiotem handlu ludźmi. Nam ten proceder wydaje się porażający, wręcz nieprawdopodobny...

Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że ofiarami tej plagi padło już ponad 1,2 miliona dzieci. W Ghanie to wciąż trudne do opanowania zjawisko. Stworzyliśmy specjalny ośrodek, w którym przebywają dzieci, które są przedmiotem handlu żywym towarem - „Don Bosco Child Protection Center”. Przebywa ich tam obecnie ponad pół setki. Mają od 7 do 17 lat. Często są to dzieci, pochodzące z rodzin bardzo ubogich i bardzo licznych. Są wykorzystywane do pracy w kopalniach złota i diamentów, ponieważ są małe i mogą się z łatwością poruszać w kopalnianych chodnikach. Trafiają tu dzieciaki uratowane przez policję czy organizacje pozarządowe. To też np. nastoletni chłopcy, których przetrzymuje się w rejonie jeziora Wolta, jednego z największych sztucznych zbiorników na świecie. Tam są wykorzystywani do nurkowania, żeby w głębinach mogli naprawić czy odczepić sieci. Oni pracują od rana do wieczora za przysłowiową miskę ryżu. W naszym ośrodku były też nastoletnie dziewczyny, które miały zostać wysłane do jednego z krajów arabskich, a tam pracować jako prostytutki. Każde z tych dzieci może opowiedzieć o sobie historię, od której włos się jeży na głowie.

Nie jest łatwo zdobyć zaufanie tak poranionych dzieci?

To trudna praca. Te dzieci były wcześniej bite i wykorzystywane, traktowane czasami gorzej niż zwierzęta. Trudno się więc dziwić, że na początku, po przyjeździe do ośrodka, są agresywne. Potem, bardzo powoli zaczynają nam się układać wzajemne relacje. Istniejąca przy ośrodku szkoła to dla większości z nich pierwszy w życiu szczebel edukacji. Przykładamy dużą wagę do zajęć sportowych. Mamy boisko, na którym nasi wychowankowie prawie codziennie grają w piłkę. W ten sposób mogą rozładować swoją energię.

Najbardziej przykre i najbardziej wzruszające chwile?

Przykre bywały nieporozumienia z mieszkańcami,

z którymi na co dzień pracujemy. Pamiętam niezbyt miłe zdarzenia ze szkoły technicznej w Sunyani. Jako dyrektor placówki, musiałem dbać m.in. o to, żeby nauczyciele punktualnie przychodzili na lekcje. Były między nami zgrzyty, bo w ich kulturze nikomu, nigdzie się nie spieszy i właściwie nie ma tam takiego pojęcia jak „punktualność”. Takich sytuacji wynikających z innej mentalności, innej kultury, innych obyczajów było więcej. Gdy pyta mnie pani o najbardziej wzruszające momenty, to przychodzą mi na myśl ci uczniowie mojej szkoły, którzy gdy zaczęli edukację praktycznie nic nie umieli. A potem po skończyli studia i bardzo dobrze im się wiedzie. Wielką satysfakcją dla nas jest już samo obserwowanie, jak zmienia się ich zachowanie, sposób patrzenia na innych ludzi, na świat itd. To są dla misjonarza najbardziej wzruszające momenty. Miałem w szkole m.in. dwoje młodych ludzi - dziewczynę i chłopaka, którzy chodzili do jednej klasy. Oboje dostawali stypendium. Potem pobrali się, urodziła się im córka, a gdy trochę podrosła, przyszli do dyrektora pobliskiej szkoły podstawowej z prośbą, żeby wybrał dwóch najbardziej potrzebujących uczniów, którzy potrzebują pomocy. Uznali, że skoro sami otrzymali u nas pomoc, czują się zobowiązani do pomocy innym. Bardzo mnie wzruszyła ich postawa.

Niebawem święta Bożego Narodzenia. Jak spędzacie je w Ghanie?

Gdy tu przyjechałem, największym zaskoczeniem dla mnie było to, że dużo więcej ludzi przychodzi do kościoła przywitać Nowy Rok niż na pasterkę czy w święta Bożego Narodzenia. Wielu pierwszy dzień świąt spędza z rodziną na plaży. Wśród wiernych w Ghanie nie ma czegoś takiego jak „stół wigilijny”. W wieczór poprzedzający Boże Narodzenie jemy normalną kolację, a potem idziemy na pasterkę. W ich kulturze bardziej ceni się obrzędy związane z pożegnaniem starego i powitaniem nowego roku. Wierzą, że jak się dobrze pożegna stary okres, to nowy przyniesie coś dobrego. To przejście czasowe jest dla nich bardzo ważne. W Polsce, w święta ludzie są w kościołach, a w sylwestra w dyskotekach. Tutaj jest odwrotnie. ©©

Ks. Piotr Wojnarowski (48l.) pochodzi z Przemysła. Ukończył seminarium salezjańskie w Krakowie. 23 maja 1998 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Od 2003 r. pracuje jako misjonarz w Afryce. Był dyrektorem szkoły technicznej w Ghanie, proboszczem parafii obok Akrę, stolicy Ghany. Teraz zakłada nową, salezjańską placówkę misyjną w miejscowości Kunkungang Mariama w Gambii.

O. Paweł Krupa: Trzeba się ćwiczyć w czynieniu dobra

Jeśli przyjmujemy, jak ja przyjmuję jako chrześcijanin, że człowiek został stworzony przez dobrego Boga, że przy tym naszym zaistnieniu Bóg miał najwięcej do powiedzenia, to dla mnie ten człowiek jest „z natury” - w porządku metafizycznym - dobry - mówi o. Paweł Krupa, dominikanin

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl



Rozmowa

Proszę ojca, w każdym z nas jest dobro i zło, prawda?

Kiedy mi pani powiedziała, że będziemy rozmawiać o tym, jak z człowieka wydobywać dobro, to wydało mi się, że trzeba sobie najpierw zadać pytanie ogólniejsze, a mianowicie: czy człowiek jest dobry? Czy zgodziłbym się ze zdaniem, że dominantą w tym bycie, który nazywamy człowiekiem, jest właśnie dobro? My, oczywiście, dość łatwo wypowiadamy pogląd, że w człowieku jest i dobro, i zło, jednak gdybyśmy mieli wybrać, zdecydować się na jakiś fundament naszej opinii o człowieku, to myślę, że wielu z nas powiedziałoby spontanicznie: „Człowiek to marna istota: ciągle coś mu nie wychodzi, albo wprost ciągle czyni jakieś zło”. To, co nam się nie podoba w człowieku, to, co nam sprawia kłopot, czy nas rani - to nam się rzuca w oczy jako pierwsze. Albo też chętniej o tym mówimy.

Wydaje mi się, że to bardzo indywidualna kwestia. Znam ludzi, którzy widzą w innych wyłącznie dobre rzeczy, są nawet troszeczkę naiwni w tej ufności w drugiego człowieka. Ale znam też takich, którzy widzą w innych wyłącznie złe rzeczy.

To prawda. Więc wydaje mi się, że pierwsze pytanie, kiedy rozmawiamy o dobru w człowieku, to pytanie: czy widzę, że człowiek jest istotą zdolną do dobra? Czy człowiek w jakiś sposób ma w sobie dobro? I jeśli to dobro dostrzegam, to będzie to dobrym punktem wyjścia do dalszych pytań. A kolejne pytanie, filozoficzne czy teologiczne, które trzeba sobie zadać, jest takie: Czy człowiek jest dobry i zły, tak pół

na pół? Czy człowiek jest zły, a czasami uda mu się czynić dobro? Czy też człowiek jest dobry, a zło jest jakąś przypadłością, jakąś plamą na tym fundamentalnym dobru?

I jak ojciec uważa?

Ja prawdę powiedziawszy skłaniam się do tego trzeciego rozwiązania, że człowiek jest z zasady swojej, z natury stworzenia, bym powiedział, dobry. Wie pani „z natury” to wieloznaczne sformułowanie, dlatego należy zawsze przynajmniej w przybliżeniu określić, co pod nim rozumiemy. Jeśli uznamy człowieka jedynie za element biosfery, który gdzieś tam w mroku dziejów się pojawia, jako wynek ewolucji czy przypadku, to twierdzenie, że człowiek jest fundamentalnie dobry byłoby jedynie kwestią naszej dobrej woli, ewentualnie obserwacji, choć te drugie - moim zdaniem - nie pozwoliłyby na wysnucie takiego jedno-

Człowiek nigdy nie stanie się zły fundamentalnie, bo jego dobro, to metafizyczne, jest w nim darem od Boga

znacznego wniosku. Zbyt wiele jest zła w ludzkich zachowaniach i w ludzkiej historii. Jeśli przyjmujemy, jak ja przyjmuję, jako chrześcijanin, że człowiek został stworzony przez dobrego Boga, że przy tym naszym zaistnieniu Bóg miał najwięcej do powiedzenia, to dla mnie ten człowiek jest „z natury”, to znaczy ze stworzenia, w porządku metafizycznym, dobry, a zło jest jakąś nakładką na to fundamentalne dobro, rodzajem zasłony, która próbuje to dobro przykryć, a jest skutkiem katastrofalnej przygody, która się człowiekowi przydarzyła.

Chce ojciec powiedzieć, że jeśli ktoś jest złym człowie-

kiem, to tym złym uczynili go inni ludzie, nie Bóg?

Na pewno nie Bóg. Inni ludzie w tym znaczeniu, że mogli niejako promować w nim zło, zamiast rozwijać dobro, ale najczęściej on sam przez swoje wybory przykrywa w sobie dobro złem. Nigdy jednak nie stanie się zły fundamentalnie, bo jego dobro, to metafizyczne, podstawowe, jest w nim darem (od Boga), a nie wynikiem jego własnych zabiegów. Z dobrem i złem w nas jest trochę tak, jak ze wszystkim. Z natury, z tego stworzenia jestem dobry i jeśli będę się ćwiczył w tym dobru: będę się starał być dobry, będę podejmował dobre decyzje, dobre wybory, będę kierował się w życiu dobrem, to wtedy rzeczywiście ta przestrzeń dobra będzie się we mnie powiększać. Natomiast, jeśli będę ćwiczył w sobie to, co złe, to oczywiście przestrzeń zła będzie się we mnie powiększać. I to jest też nasza odpowiedzialność za innych, bo jeśli my w innych będziemy ćwiczyć to, co jest dobre, będzie im pozwalać być dobrymi, to będzie się jednocześnie przyczyniać do tego, że dobrzy będą. I odwrotnie - jeśli będziemy ich ćwiczyć do zła, to przestrzeń zła będzie się w nich powiększać. Jak janczarzy - porywamy dziecko, robimy mu pranie mózgu, zastraszamy je, uczymy zabijać i powstaje nam taki janczar, który zabija. Jednak, co jest bardzo ciekawe, a co jest moim zdaniem śladem owego fundamentalnego dobra, które jest nam dane poprzez stworzenie nas przez dobrego Boga, człowiek nie jest w stanie wybrać zła jako zła.

Moim zdaniem, niektórzy tak wybierają.

Nie, oni wybierają zło, bo uważają, że to jest dobre dla nich. Nawet jeśli powiem sobie: „Ja teraz chcę być zły”, to nie dlatego, żeby mi było źle, tylko dlatego, że uważam, iż tak mi będzie dobrze, tak mi będzie lepiej. To bardzo ciekawe, to dobro zawsze jest obecne. Ono nawet



O. Paweł Krupa: człowiek nie jest w stanie wybrać zła jako zła

przy złych wyborach, czy przy złych decyzjach, złych czynach, jest obecne chociażby jako korzyść, jako przyjemność - dziwna, zwichrowana, bo taka jest, jeśli sprawa mi ją okradanie czy zabijanie ludzi - ale nie jestem w stanie wybrać zła w taki sposób, żeby ono było złem w moim pojęciu, złem dla mnie. To bardzo ciekawe, to taka cecha człowieczeństwa, która jest dosyć zagadkowa tak naprawdę. Nawet jeśli człowiek sobie krzywdę robi, nawet jeśli samobójstwo wybiera, to wybiera to samobójstwo, bo gdzieś tam w tle czuje pragnienie pocucia ulgi, ucieczki, a więc swoiście rozumianej zmiany na lepsze, nieprawdaż?

Czyli uważa ojciec, że robimy zło, nie po to, żeby je robić, ale żeby samemu poczuć się lepiej?

Tak, bo nam się wydaje, że to zło jest dobre. My, żeby wybrać zło, zawsze musimy sobie podłożyć pod nie jakieś dobro.

A jak ćwiczyć w sobie to czynienie dobra? Bo ojciec mówił, że można to ćwiczyć, że można nad tym pracować.

Najprościej byłoby dobrze myśleć, dobrze działać - po prostu. Natomiast nam potrzebny jest jakiś punkt odniesienia, jakiś kodeks, jakiś model, do którego się odnosimy, który nas upewni, że to nasze dobro, to nie jest takie przebrane za dobro zło, tylko, że jest to prawdziwe dobro. I dla ludzi wierzących zdecydowanie dobrem będzie to, o czym czytają w objawieniu, czyli Piśmie Świętym, czego uczy ich wiara w Boga.

Kościół taki kodeks daje chociażby w postaci dziesięciu przykazań, prawda?

Tak, tak - w postaci dziesięciu przykazań, w Ewangelii. Dla chrześcijan centralną postacią jest Chrystus. Dlaczego? Dlatego, że On nie tylko nam objawia wolę Pana Boga, który z naszej perspektywy może się wydawać kimś

dalekim i groźnym, kto poucza o tym, co jest dobre, a co złe, ale sam jest Bogiem, który staje się człowiekiem i przez to pokazuje nam jakimi możemy być ludźmi, jak możemy wypełniać Boże przykazania. Głoszę teraz rekolekcje adwentowe, wczoraj czytaliśmy fragment Ewangelii św. Łukasza, gdzie ukazana jest postać świętego Jan Chrzciciela, który wzywa do nawrócenia i woła: „Jesteście grzesznikami! Przestańcie więc robić zło, a zaczynajcie czynić dobro”. Strasznie krzyczy na tych ludzi. Straszy ich nawet, mówi: „Już zaraz sąd boski nadejdzie, więc jeśli się nie nawrócicie, będzie z wami źle”. Oni zatem przychodzą, wyznają grzechy przy rzece Jordan, potem wchodzą do tej rzeki, obmywają się, następuje symboliczne obmycie z grzechów, i zadają mu pytanie, co mają teraz robić?

I co odpowiada Jan Chrzciciel?

To jest niesamowite! Jan Chrzciciel to ostry facet, ostry dla siebie: jest ascetą, chodzi odziany w skóry zwierząt, żywi się szarańczą i miodem. Okropnie na nich krzyczy, o grzechach im przypomina, a w momencie, kiedy oni pytają: „Co robić?”, to on mówi tak: „Jak ktoś ma dwa ubrania, to niech się jednym podzieli z tym, który nie ma”. Pytają go celnicy, którzy byli uznawani wtedy za strasznych grzeszników, bo mieli do czynienia z pieniędzmi i cały czas ich podejrzewano, że robią jakieś lewe interesy: „Co mamy robić?”, a on: „A wy, nie pobierajcie od ludzi więcej, tylko tyle, ile macie pobierać”. Potem żołnierze przychodzą do niego i pytają: „Co my mamy robić?”, a on mówi: „Nie męczcie ludzi, nie maltretujcie ich, nie starajcie się uzyskać od nich jakichś pieniędzy przez zastraszenie. Macie swój żołd, niech to wam wystarczy”.

Mówi im wszystkim: „Bądźcie po prostu uczciwi!”.

Tak. I to jest niesamowite, że kiedy na ten jego wielki krzyk przychodzą i pytają, co robić, to on w swoich odpowiedziach jest taki bardzo prosty, bardzo łagodny chciałoby się powiedzieć. Jednak za chwilę wraca do tego swojego dyskursu, mówi: „Bo ja was tylko chrzczę tutaj w wodzie, ale przyjdzie po mnie ktoś, kto jest ode mnie większy, komu nie jestem godzien zawiązać rzemyka u sandałów i ten to was będzie moi kochani chrzcić Duchem świętym i ogniem. On dopiero sąd przeprowadzi”. I Jan Chrzciciel zaczyna znowu pokrzykiwać. I tak się wczoraj zastanawiałem, czy sobie zdawał



O. Krupa: Święta mogą być dla nas świetnym pretekstem, żeby zacząć czynić dobre uczynki

sprawę, kiedy to mówił: „Przyjdzie do was ten, który was będzie chrzcił Duchem świętym i ogniem”, czy zdawał sobie sprawę, co to będzie za ogień. Mam wrażenie, że Jan Chrzciciel myślał, że przyjdzie jeszcze większy asceta, który wszystkich żywym ogniem spali. Tymczasem przychodzi Chrystus i mówi: „Kochajcie waszych nieprzyjaciół. Módlcie się za tych, którzy was prześladowają”. To jest ogień chrześcijaństwa, to jest ogień Chrystusa – nie przemoc. To nie jest facet, który przychodzi i mówi: „Masz chodzić na głowie, uprawiać jakiś fitness duchowy”. Nie, On mówi: „Ja ci proponuję taki fitness, którego nie będziesz w stanie beze mnie zrobić, ale ja ci pomogę”. Bo, przepraszam bardzo, ale kochać swoich nieprzyjaciół, modlić się za tych, którzy mówią o nas źle lub nam szkodzą, to wymaga jakiejś nieprawdopodobnej przemiany myślenia, heroizmu, czegoś nieprawdopodobnie wielkiego. I to jest dar Chrystusa. Nie wiem, czy Jan Chrzciciel sobie zdawał sprawę, w jakim kierunku to pójdzie. Być może dlatego – kiedy już siedział w więzieniu, za chwilę go mieli ściąć, to zaczął mieć wątpliwość, czy Jezus, to aby na pewno ten oczekiwany Mesjasz. Bo jakiś taki za łagodny był. Posłał więc do niego swoich uczniów: „Jan cię pyta, czy ty jesteś tym, na którego czekaliśmy, czy przyjdzie ktoś inny”. I Chrystus wtedy odpowiedział: „Powiedźcie Janowi: niewidomi widzą, chromi chodzą, chorzy odzyskują zdrowie”. To są znaki mesjańskie. I mamy nadzieję, że Jan zrozumiał.

No tak, z jednej strony wydawałoby się, że bycie dobrym nie jest trudne, z drugiej – to, o czym ojciec mówił – kochanie swoich wro-

gów, modlenie się za tych, którzy dobrze nam nie życzą, do łatwych rzeczy nie należy.

To jest trudne, powiedzmy sobie szczerze: bez Ducha Świętego, czyli Boga działającego w naszych sercach, chyba wręcz niemożliwe.

Czyli nie jest łatwo być dobrym?

Nie jest łatwo być dobrym w tak heroiczny sposób. Ale tak naprawdę, nawet w tym, co jest łatwe, bo przecież podzielenie się ubraniem z osobą, która go nie ma, nie jest rzeczą trudną, proszę zobaczyć, jak niełatwo nam to przychodzi. Albo podzielić się jedzeniem, czy w ogóle zauważyć, że ktoś tego jedzenia potrzebuje. A tu przychodzi Chrystus i mówi: „Kochajcie swoich nieprzyjaciół”. Dlatego, że w dobru jest rozwój. To jest trochę tak, jak z atletyką: jak zaczynam chodzić na siłownię, to na początku nie mam siły podnieść pięciu kilo, jak ćwiczę, ćwiczę, ćwiczę i ćwiczę – to za chwilę, nawet się dobrze nie zorientuję kiedy, a już te hantle podnoszę trochę cięższe i mięśnie mam lepiej wyrobione. Wiem, że brzmi to trochę prostacko, ale to naprawdę tak przebiega. My w sobie ten duchowy organizm po prostu ćwiczymy. Dlatego nie należy w robieniu dobra od razu skakać nie wiadomo jak wysoko, tylko za-

CV

O. PAWEŁ KRUPA

dominikanin, historyk, mediewista, studiował w Krakowie, Paryżu i Rzymie, w latach 1997–2010 członek Commissio Leonina przygotowującej krytyczne wydanie dzieł św. Tomasza z Akwinu, były dyrektor Instytutu Tomistycznego

czynać od najprostszych rzeczy. Od mówienia rano: „Dzień dobry” spotkanym na klatce schodowej sąsiadom.

Z drugiej strony robienie dobra sprawia ludziom wiele radości, znam takich, którzy wolą dawać prezenty, niż je przyjmować.

Dotyka pani czegoś bardzo ważnego – otóż my często tak przedstawiamy czynienie dobra, że trochę do tego zniechęcamy, bo mówimy: „To jest trudne, musisz się poświęcić, musisz się natrudzić, aby być dobrym”. A tymczasem, tak jak pani mówi, robienie dobra naprawdę sprawia przyjemność. Zauważali to różni myśliciele, jak choćby mój ulubieniec, czyli św. Tomasz z Akwinu, który nauczał, że człowiek jest dobry (ma być dobry), ponieważ sprawia mu to radość, bo bycie dobrym przynosi szczęście. Niektórzy go za to krytykują, bo uważają, że dobro to musi być absolutnie bezinteresowne – masz czynić dobro z obowiązku, bo taki jest moralny nakaz, powinność – wszelkie odczuwanie przy tym przyjemności byłoby jakąś naganną prywatą, korzyścią, która niszczyłaby bezinteresowność dobrego czynu. To jest nienormalne, bo dobro sprawia radość, ba!, ono ma czynić nas szczęśliwymi. To tak, jakbym jedząc słodką bułkę musiał koniecz- nie odciąć się od jej smaku i myśleć jedynie o tablicy Mendelejewa, o tym, że wchłaniam w siebie poszczególne pierwiastki energetyczne – pierwiastki konieczne dla zachowania życia. Nie, ta bułka jest po prostu dobra: słodka, lukrowana. Cieszę się, że ją jem, dlaczego mam się nie cieszyć? Dlaczego mam się nie cieszyć z dobra, które czynię? Mam się cieszyć, oczywiście! Bo im bardziej się cieszę, tym

chętniej będę je robił. Jest jeszcze jedna ważna kwestia, o której trzeba pamiętać...

Tak?

My oczywiście chcemy, żeby ludzie byli dobrzy, ale musimy się również zgodzić na to, że dobro w innych ludziach, to nie będzie zawsze to, co mi się podoba. Weźmy choćby rodziców, którzy muszą się zgodzić na to, aby ich dzieci się usamodzielniały. To dla niektórych rodziców bywa niełatwe, dla nadopie-

Robienie dobra naprawdę sprawia przyjemność. Zauważali to różni myśliciele, jak choćby mój ulubieniec, czyli św. Tomasz z Akwinu

kujących matek, władczych ojców. Powiedzieć sobie, że dobrem mojego syna, córki jest to, że się usamodzielnia, albo że dobrem mojego dziecka jest to, że robi co lubi, czy kocha, a nie to, co ja uważam, że ono powinno robić – to duże wyzwanie. Jeśli chcemy w ludziach budzić dobro, to musimy się przygotować na to, że to dobro może niekoniecznie odpowiadać temu, co nam się wydaje, żeby byłoby dla nich dobre.

To bardzo ważne, co ojciec mówi, ale też czasami bardzo trudne.

Trudne, ale bardzo pomaga dialog, w którym my sobie o tym dobru możemy nawzajem odpowiedzieć. Bardzo nam tego czasami brakuje, tego opowiadania o dobru.

Polacy potrafią się zjednoczyć i pomagać w sytuacjach kryzysowych, potrafią być solidarni, prawda? Jest w nas taka potrzeba pomocy innym?

Tak w ludziach jest potrzeba pomocy i tu wracamy do początku naszej rozmowy – bo człowiek jest dobry. Człowiek chce pomóc. Jak Chrystus przychodzi i mówi: „Kochajcie swoich nieprzyjaciół”, to tak naprawdę doprowadza do heroicznego ekstremizmu to, co w nas już jest.

Tylko wydaje mi się, że łatwiej jest komuś wysłać paczkę na święta, niż być dobrym na co dzień.

No tak, ale wracam uporczywie do tego porównania z ćwiczeniem: o wiele łatwiej jest przejechać raz na jakiś czas sześćdziesiąt kilometrów na rowerze, niż codziennie jeździć po dwadzieścia. A tak naprawdę, oczywiście więcej pożytku przynosi nam, kiedy codziennie będziemy jeździć po dwadzieścia kilometrów,

niż jak raz przejedziemy sześćdziesiąt. Wiem, co mówię!

Codziennie ojciec przejeżdża dwadzieścia kilometrów, czy raz w miesiącu sześćdziesiąt?

Żeby choć raz w miesiącu! No i oczywiście nie sześćdziesiąt... Dlatego wiem, co mówię.

W czasie świąt staramy się być mili dla innych, dobrzy na swój sposób.

Staramy się, to dobrze.

A nie uważa ojciec, że czasami jesteśmy przy tym hipokrytami?

Hipokryta to taki człowiek, który zakrywa swoją prawdziwą twarz ze względu na jakąś korzyść, albo ze względu na lęk – boję się, że ktoś odkryje moją prawdziwą twarz, dlatego ją ukrywam albo chcę coś uzyskać, dlatego ukrywam swoje myśli i wystawiam fałszywe. To jest hipokryzja. Natomiast, jeśli wiemy, że powinniśmy być dobrzy, ale nam to trudno przychodzi, mimo to czynimy dobro – to dobrze. Na przykład chcemy być mili dla otoczenia, ale ta nasza ciocia jest strasznie nudna, a wujek nam się naraził. Kiedy mimo to próbujemy, nie dlatego żeby dostać spadek po cioci i nie dlatego, że boimy się wujka, ale dlatego, że chcemy być mili, bo wierzymy, iż dobro jest lepsze od złego – to nie jest hipokryzja. Chociaż w pewnym sensie jesteśmy nieszczerzy, ale działamy prawdziwie. Jest rozróżnienie między prawdą a szczerością. Prawda i szczerość to nie jest to samo. Można być bardzo głupio szczerym, można być szczerym w głupocie i można być szczerym w prawdzie. W tym, że jestem miły trochę „na wyrost” prawdą, jest moje przekonanie, że dobro jest lepsze od zła. Dlatego, chociaż sprawia mi to pewną trudność, staram się być miły i nie kłamię w tym, bo treścią mojego działania jest pragnienie dobra, a nie jakaś zła intencja.

Czyli moglibyśmy potraktować te święta, jako takie pierwsze pójdzie na siłownię?

Ależ tak! Jestem o tym absolutnie przekonany. Każde święta mogą być dla nas taką siłownią w dobrym tego słowa znaczeniu. Pamiętajmy tylko, że nie idziemy na tę siłownię, aby zrobić sobie krzywdę i naderwać mięsień, ale żeby powoli i systematycznie rozwijać muskulaturę. Skromne, ale systematyczne ćwiczenie się w dobrym zwiększy nasze możliwości i nasz apetyt na dobro. I o to właśnie chodzi. ©©

„Wielki Brat” nie tylko pomaga, ale i przeraża swoją obecnością

Ben Macintyre
redakcja@polskatimes.pl

Waszyngton, Pekin

Od koncertów muzyki pop w Los Angeles po chińskie państwo nadzoru nad obywatelami, technologia rozpoznawania twarzy coraz bardziej zagraża naszej prywatności.

W maju 90 tys. fanów stłoczyło się na stadionie Rose Bowl w leżącej w hrabstwie Los Angeles Pasadenie, aby obejrzeć występ słynnej Taylor Swift. Nie wiedzieli jednak, że piosenkarka również pilnie ich obserwuje. W stadionowym punkcie, gdzie widzowie mogli zatrzymać się, by pooglądać klipy i nagrania wideo artystki, zainstalowano urządzenia służące technologii rozpoznawania twarzy. Zdjęcia przesyłano „centrum dowodzenia” w Nashville. Tu szybko porównywani je z fotkami z bazy danych osób już zidentyfikowanych jako potencjalni stalkery.

Żyjący w XIX wieku francuski detektyw i kryminolog Alfred Bertillon - jeden z protoplastów Sherlocka Holmesa - uznałby tajny projekt Swift za rodzaj rehabilitacji własnych poglądów. Sądził, że wszyscy posiadamy unikalne cechy i rysy twarzy, które za życia nie ulegają zmianie - wymieńmy choćby kształt małżowiny usznej, nosa czy brwi. Jego zdaniem systematycznie rejestrując cechy charakterystyczne twarzy znanych przestępców, policja jest w stanie opracować niezawodny sposób identyfikowania sprawców.

System Bertillona wykorzystywały siły policyjne w całej Europie. Przez prawie dwie dekady kryminalistów rutynowo aresztowano i skazywano między innymi na podstawie długości małżowiny usznej. Sam Conan Doyle, ustami Holmesa, wyrażał „entuzjastyczny podziw dla francuskiego erudyty”.

Dzisiaj, dzięki technologii rozpoznawania twarzy, idee Bertillona stały się rzeczywistością najpotężniejszego narzędzia zwalczania przestępczości od czasu wynalezienia odcisków palców. Członków saudyjskiego oddziału szturmowego wysłanego w celu zabicia Dżamala Chaszodżdżiego nagrały kamery telewizji przemysłowej. Zidentyfikowano ich w ciągu kilku godzin. Dwóch obywateli rosyjskich, którzy próbowali przy użyciu nowiczka zabić Siergieja Skripała, rozpoznali administratorzy brytyjskiego serwisu śledczego Bellingcat. Użyli oprogramowania służącego rozpoznawaniu twarzy, które porównuje z wizerunkiem podejrzanych zdjęcia krążące w internecie. Rysy twarzy zdradziły także oficerów rosyjskiego wywiadu, którzy próbowali włamać się do sieci komputerowej mającej siedzibę w Hadze Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej.

Technologię rozpoznawania twarzy można wykorzystać do „wyłapywania” potencjalnych stalkersów w tłumie osób oglądających dany koncert, zapobiegania handlowi ludźmi, odblokowywania twojego telefonu, procesu łączenia zaginionych dzieci z rodzicami, zapobiegania oszustwom w biegach maratońskich, wyciągania gotówki w bankomacie, kupowania hamburgera czy ogólnie - czynienia naszego życia bardziej bezpiecznym. Ale kryje się w niej również przerażający potencjał - autokratyczne reżimy mogą za jej pomocą ingerować w prywatność obywateli oraz sprawować nad nimi nadzór i kontrolę. Technologia ta rozprzestrzenia się praktycznie bez żadnych prób uregulowania jej statusu. W 2016 roku zespół naukowców z Georgetown University przeprowadził badania, które pokazały, że w bazach danych rozpoznawania twarzy znajdują się informacje pozwalające ustalić tożsamość 117 milionów Amerykanów. Nie istnieją niemal żadne regulacje prawne dotyczące ich wykorzystywania. Wielka Brytania może „pochwalić” się jednym z „najgęstszych” systemów

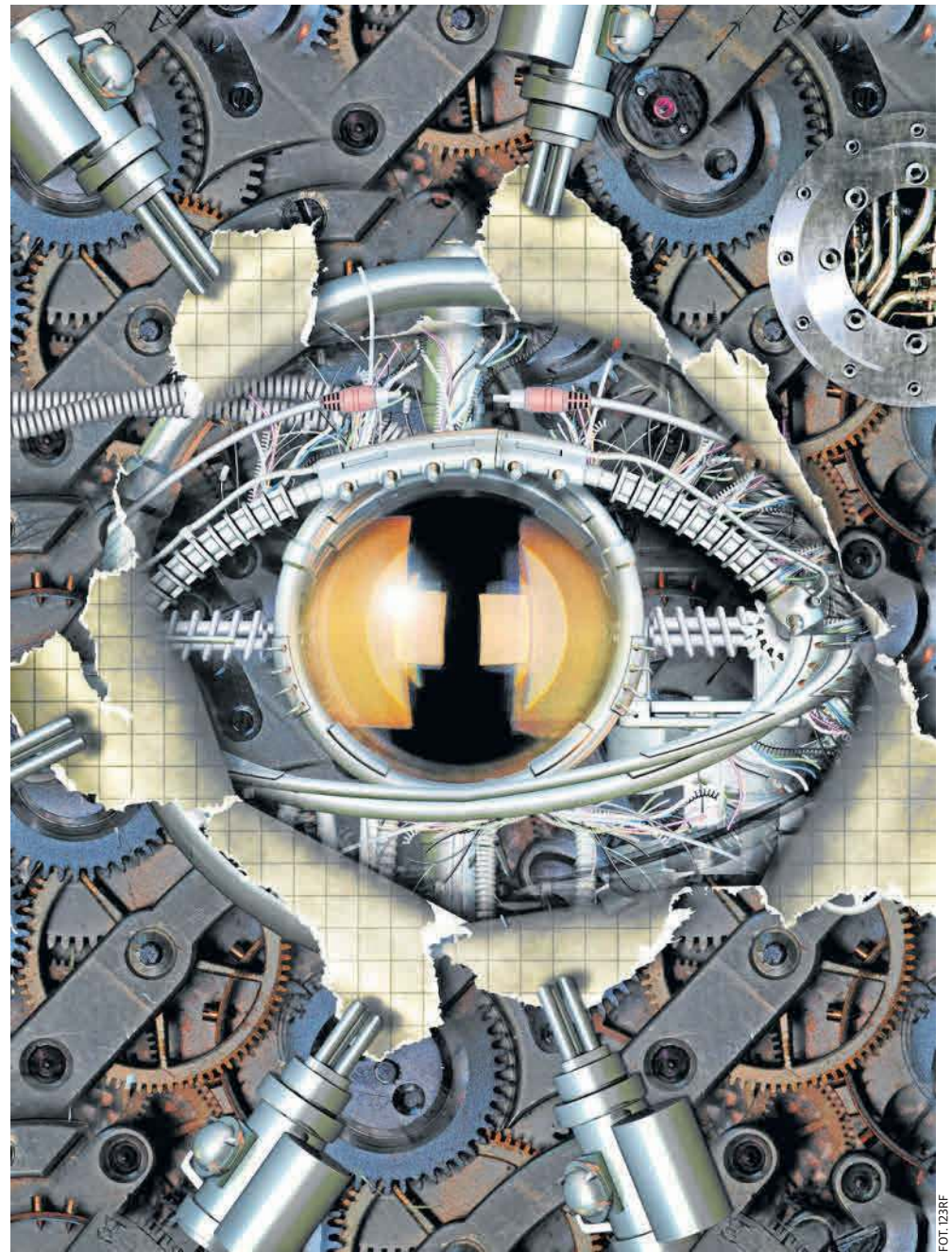
monitoringu na świecie. W kraju jest zainstalowanych 5.9 miliona kamer przemysłowych. W samym Londynie - aż pół miliona.

W przeciwieństwie do odcisków palców, dane o cechach czy rysach twarzy można rejestrować i przechowywać bez wiedzy danej osoby, co umożliwia sprawowanie zdalnego nadzoru. Jeśli w internecie zamieszczasz swój publicznie dostępny wizerunek, nieumyślnie dostarczasz narzędzi, dzięki którym można (prze)śledzić twoje poczynania.

Wspomniany koncert Taylor Swift możemy uznać za przełomowy w tym sensie, że zapewne po raz pierwszy „po cichu” wykorzystano tu w sektorze prywatnym oprogramowanie do rozpoznawania twarzy. Jednak technologię tę już szeroko stosują organy ścigania i porządku publicznego. Policje w Londynie, południowej Walii i Leicestershire zaczęły - zaznaczmy: z ograniczonym powodzeniem - wykorzystywać ją do „skanowania” tłumów w poszukiwaniu „osób pozostających w kręgu ich zainteresowania” lub mogących się w nim znaleźć. Amerykańskie tajne służby przetestowały tę technologię do nadzorowania terenu wokół Białego Domu w celu identyfikacji ludzi mogących stanowić zagrożenie dla prezydenta.

System, który potrafi identyfikować, śledzić obywateli, monitorować, dokąd się udają, co robią i kogo spotykają, stanowi fundamentalne zagrożenie dla prywatności jednostki. Stwierdzenie takie nigdzie nie brzmi bardziej prawdziwie niż w Chinach, gdzie kontrola państwa i gwałtowny rozwój tego typu technologii tworzą Orwellowski świat ciągłego nadzoru. Marzenie Bertillona stało się sennym koszmarem.

Chiny uruchomiły ostatnio system monitorowania „Sharp Eyes”. To wszechstronna sieć nadzoru łącząca obrazy z kamer bezpieczeństwa w przestrzeniach publicznych i prywatnych z krajową bazą danych portretów twarzy. Pekin przewiduje, że do 2020 roku system będzie już „wszechobecny,



Wielki Brat patrzy! Ale czasami nie dość dokładnie

uporządkowany w jedną sieć, działający bez przerw i w pełni sterowany”. Nazwa Sharp Eyes wywodzi się z maoistowskiego sloganu „masy mają ostry wzrok”, który służył upominaniu wszystkich obywateli, by szpiegowali się nawzajem. I rzeczywiście system ten ma całkiem dosłownie obserwować masy. Chiny liczą obecnie 1.4 miliarda obywateli. Ich poczynania śledzi 200 milionów publicznych kamer nadzoru - to liczba większa niż w jakimkolwiek innym kraju świata.

Systemy technologii rozpoznawania twarzy działają w całych Chinach - obejmują banki, hotele, lotniska, centra handlowe, skrzyżowania, a nawet - publiczne toalety...w celu zapobiegania kradzieżom papieru toaletowego. W KFC

Prawie półtora miliarda mieszkańców Chin obserwuje 200 mln kamer, największa liczba niż w jakimkolwiek innym kraju

w Hangzhou klienci mogą kupić kawałki kurczaka uśmiechając się do kamery. Chińska odmiana serwisu Airbnb wykorzystuje tę technologię do potwierdzania tożsamości korzystających z jej usług gości.

Z kolei tutejsza policja używa jej do wykrywania podejrzanych, przewidywania, gdzie i kiedy może dojść do przestępstwa, zapobiegania społecznym zachowaniom, przechodzenia przez jezdnię w miejscach niedozwolonych czy monitorowania „elementów niepożądanych”. Ale technologię można również wykorzystać do oceny, kto ciężko pracuje, a kto się leni, kto i dokąd się udaje i kogo spotyka. Z pewnością dostarczane przez nią dane staną się w końcu elementem jednolitego „Social Credit System” [sytemu zaufania społecznego], stanowiącego po prostu system ceny obywateli. Obecnie udział w tym programie jest dobrowolny, ale w 2020 roku ma być obowiązkowy. Krytycy twierdzą, że technologię rozpoznawania twarzy już wykorzystuje się do inwigilacji mniejszości etnicznych - zwłaszcza separa-

tystów w kręgach muzulmańskich Ujgurów.

To nie wszystko. Równolegle Chiny prowadzą intensywne prace nad technologią rozpoznawania chodu. Nawet jeśli uda ci się ukryć twarz za pomocą fałszywej brody, czapki czy okularów przeciwsłonecznych, służby rozpoznają cię po tym, jak się poruszasz. Mówiąc językiem cyfryzacji - Chińczycy nie mają jak uciec ani gdzie ukryć!

Cała ta technologia identyfikacji jest podatna na pomyłki sądowe. System Bertillona zdyktowany w 1903 roku, kiedy doprowadził on do skazania niewinnego człowieka - pomiary twarzy wskazywały, że to właśnie on jest przestępcą. Dong Mingzhu, prezydent największego chińskiego producenta klimatyzacji, zarzucano niedawno, że przechodzi przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Okazało się, że system rozpoznawania „wyszukał” jej twarz w reklamie zamieszczonej na boku przejeżdżającego autobusu.

Wielki Brat patrzy! Ale czasami nie dość dokładnie. Tłumaczenie Zbigniew Mach

Psy i koty przemawiają do nas nie tylko w Wigilię...

Spoleczeństwo

Kinga Czernichowska
kinga.czernichowska@gazeta.wroc.pl

Wigilię zwierzęta mają przemówić do nas ludzkim głosem. Co powiedzą? Zapewne poproszą nas, by więcej spacerów i przysmaków było na co dzień, nie tylko od święta. Rzeczywiście - behawiorysty i lekarze weterynarii zwracają uwagę na to, by nie dawać odczuć naszym czworonogom, że Wigilia to wyjątkowy wieczór. My tymczasem zadbajmy o to, by już zawsze prawidłowo odczytywać to, co ma nam do powiedzenia nasz pies czy kot. W tym celu poprosiliśmy behawiorystkę, dr Julię Miller z Uniwersytetu Przyrodniczego, o objaśnienie nam psich i kocich zachowań.

Dr Miller zaznacza przy tym, że w przypadku interpretacji zachowań naszych pupili trzeba nauczyć się odczytywać je tak, by nie skupiać się na jednym czy dwóch elementach, ale brać pod uwagę zarówno postawę zwierzęcia, jego mimikę, sygnały wokalne oraz zachowania świadczące o bardzo ważnej dla zwierząt komunikacji zapachowej. Ta sama postawa może bowiem znaczyć co innego w różnych sytuacjach. Jeszcze jedno - to, co każdy właściciel czworonoga wiedzieć powinien: trzeba nauczyć się interpretować zachowania swojego psa lub kota, bo każdy z nich ma inny charakter i może inaczej reagować w rozmaitych sytuacjach.

Dlaczego zatem psy merdają ogonem, a kiedy koty czują lęk? Co próbują nam przekazać nasz pies i kot? Pamiętajmy też o tym, że nigdy kilka prostych reguł nie zapewni nam pełnego zrozumienia, więc może nauka języka naszych podopiecznych to dobre postanowienie na 2019 rok? Oto nasz alfabet.

Pies:
Ogon postawiony do góry
„Jestem pewny siebie, poczuć mój zapach i przekonać się o tym”.

Odlóż ten smartfon! Ile razy mam jeszcze mówić, że chcę się bawić? Może byśmy wyszli wreszcie na spacer?

Pies: Merdanie ogonem, szerokie ruchy, miękka, zrelaksowana postawa ciała

„Cudownie! Psy tego sąsiada są bardzo sympatyczne. Cieszę się, że znów spotkaliśmy się na spacerze”.
„Fantastycznie! Zaraz dostanę michę jedzenia.”

Pies: Merdanie ogonem z napiętymi mięśniami, wpatrywaniem się i oszczekiwaniem

„Jestem pobudzony i sfrustrowany, lepiej się nie zbliżaj”

Kot: Ogon uniesiony do góry (lub z lekko zwinioną końcówką)

„Cześć, siema! Wreszcie wróciłeś, bardzo się cieszę. Nie masz pojęcia, jak mocno się wynudziłem w czasie, kiedy byłeś w pracy. Ale tęskniłem i to bardzo, no zobacz! Dlatego właśnie teraz się trochę o ciebie pocieram, zostawię na tobie swój zapach i oczywiście pomruczę.”

Kot: Machanie ogonem, szerokie, intensywne lub napięte ruchy

„Kto to widział! Bardzo mi się ta sytuacja podoba. Wiesz, że jestem zły i niezadowolony. To mnie tylko wnerwia niemiłosiernie!”

Pies: Podniesione uszy, skupienie wzroku

„Coś się dzieje! Wyraźnie słyszałem jakiś szmer na korytarzu. Dlaczego moja pani/pan zawsze ignoruje takie niepokojące sygnały! Przecież słyszałem, idzie jakiś obcy człowiek. Takiego stąpania jeszcze nie było. Pani Jadzia spod czwórki chodzi inaczej. Trzeba wzmocnić czujność i bronić naszego domostwa, dlatego właśnie teraz tak głośno szczekam.”

Kot: Położone uszy

„Boję się. Ta sytuacja napawa mnie przerażeniem. Jeszcze trochę i trzeba będzie uciekać albo się bronić.”

Pies: podkulony ogon, przypadanie do ziemi

„To nie jest bezpieczna sytuacja, bardzo się boję i chyba trzeba będzie wiać co sił.”

Pies: kładzenie się na brzuchu

„Ten pies idący z naprzeciwka jest bardzo mały, ale nie mam wobec niego złych zamiarów. Poczekam i zobaczę,



Stworzenie więzi ze swoim psem wymaga czasu i cierpliwości

może podejść i się zakumplujemy?”

Pies: powolne ruchy, przypadanie do ziemi, napięte mięśnie

„Nie wiem, jakie zamiary ma ten pies idący z naprzeciwka. I czy to w ogóle jest pies? Hm...lepiej się przyczaić i poczekać, w razie czego dam mu znać o mojej sile.”

Pies: ukłon z przypadaniem na przednie łapy, wysoko podniesiony zad, z zachęcaniem do gonienia
„Dobrze się spotkać, chodź, pobiegamy”

Pies: ukłon z przypadaniem na przednie łapy, wysoko podniesiony zad, szeroko rozstawione przednie łapy, doskakiwanie do drugiego psa

„Trzeba jakoś rozładować atmosferę. Daj mi więcej przestrzeni”

Pies: podniesiona łapa

„Hmmm... nie jestem pewien, co z tym fantem zrobić. Mam duży dylemat, trzeba to chwilę przemyśleć.”

Pies: dyszenie

„Jeśli myślisz, że jestem bardzo zmęczony, to możesz być w błędzie. Dyszę nie tylko wtedy, gdy chcę się schłodzić po wysiłku, ale również wtedy, kiedy jestem zestresowany. A tak właśnie jest teraz.”

Pies: ziewanie i obliźywanie się

„To nieprawda, że ziewam tylko wtedy, gdy miałem udaną drzemkę i obliżuję się, bo chce mi się jeść. Teraz po prostu się stresuję.”

Pies: odwracanie wzroku, mruganie

„Muszę rozładować ten stres. Mówię do ciebie i siebie, żebyśmy się po prostu uspokojili. Trzeba wrzucić na luz.”

Pies: zaczepianie łapą

„Weź wyjdź wreszcie z tego komputera i odlóż ten smartfon! Ile razy mam jeszcze mówić, że chcę się bawić? A może byśmy tak wreszcie wyszli? A w ogóle to mnie pogłaszcz.”

Pies: odwracanie głowy z jednoczesnym patrzeniem na obiekt, pokazywanie białek oczu, zamieranie w bezruchu

„Boję się, nie podoba mi się ta sytuacja.”

KOMENTARZ TRENERA PSÓW

JAK BUDOWAĆ WIĘZ ZE SWOIM PSEM I DLACZEGO TAK WAŻNE SĄ OCZY?

Krzysztof Tatar, behawiorysta i trener psów, twórca kanału Tatar i Pies: Możemy, a nawet powinniśmy patrzeć swojemu psu w oczy. Nie bez powodu mówi się, że oczy są zwierciadłem duszy. Jest to związane z duchowością. M.in. w ten sposób budujemy więź z naszym psem. W przypadku kontaktu z obcym psem nie powinniśmy patrzeć prosto w oczy, gdyż zwierzę może odebrać takie spojrzenie jako wyzwanie.



Dyszenie oznacza nie tylko wysiłek. Jest też reakcją na stres

Kot: miauczenie

„Wiedziałaś, że koty wyrobiły nawyk miauczenia głównie w kontakcie z człowiekiem? To zwróć uwagę na to, że teraz miauczę, bo chcę, żebyś dał mi jeść albo wypuścił mnie na ogród. Inaczej nie zawracałbym ci głowy.”

Kot: rozszerzone źrenice

„Tylko niech ci nie przyjdzie do głowy, że coś brałem. Patrzę takimi wielkimi oczami, bo bardzo się boję.”
„Jestem podekscytowany!”

Kot: zwężone źrenice (niezależnie od intensywności oświetlenia) wraz z napiętą postawą ciała, syczeniem

„Ale jestem zły. Znowu nie dostaję od ciebie tego, co chcę. I ty się dziwisz, że koty chodzą własnymi drogami?”

Pies: przewracanie się na plecy, zrelaksowana postawa ciała

„Cudownie, cieszę się, że na mnie patrzysz, teraz pogłaszcz mnie po brzuchu.”

Pies: przewracanie się na plecy, odwracanie głowy, ogon wciśnięty między łapy

„Nie rób mi krzywdy. Przecież widzisz, że unikam konfrontacji.”

Kot: przewracanie się na bok lub plecy, położone uszy, napięte ciało

„Nie, nie chcę, żebyś gaskał mnie po brzuchu. Uważaj, mam teraz do dyspozycji pazury na wszystkich czterech łapach i nie zawaham się ich użyć.”

Pies: patrzy prosto w oczy, ciało napięte, wychylone do przodu, może warczeć lub szczekać

„Grozisz mi? Lepiej nie patrz mi w oczy i powoli się wycofaj a nikomu nie stanie się krzywda”

Kot: mruczenie

„Teraz jest mi naprawdę dobrze.”
„Źle się czuję. Próbuję się jakoś uspokoić.”

Pies: patrzy prosto w oczy, zaczepia łapą, szczeka wysokim tonem

„No, to chyba już czas żebyśmy porobili coś razem?”

Nie tylko Wigilia może być czasem, żeby poświęcić więcej uwagi swojemu psu czy kotu. Każdy dzień jest dobry, by porozmawiać. A skoro już znamy podstawowe zwroty...
©@

Wojciech Mann: Ojciec miał nadzieję, że to, co złe, musi zniknąć

Zawsze uważałem, że ojciec zasługiwał na większe uznanie, niż go spotkało – o Kazimierzu Mannie, artyście, więźniu stalinowskiego więzienia opowiada jego syn Wojciech, dziennikarz muzyczny



Anita Czupryn
a.czupryn@polskatimes.pl

Rozmowa

„Artysta. Opowieść o moim ojcu”. Piękna, wzruszająca i mądra książka.

Przed wszystkim obrazki są bardzo piękne.

Obrazki, grafiki, plakaty, portrety, szkice, mozaiki. Pański ojciec, Kazimierz Mann, był artystą wszechstronnym, o niezwykle wyobraźni. Wstyd się przyznać, że wcześniej go nie znałam. Ma pan poczucie, że tą książką naprawił przynajmniej jedną niesprawiedliwość świata?

Taka była intencja. Żeby przynajmniej tę jedną niesprawiedliwość złagodzić. Zawsze uważałem, że ojciec zasługiwał na większe uznanie, niż go spotkało.

Czym właściwie jest ta książka? Na pierwszy rzut oka – album. Ale przecież nie tylko, bo również skrzęta humoru opowieścią o nietuzinkowym człowieku, o jego pracach i talencie.

Na początku był taki pomysł, żeby pokazać szerszej publiczności, nie tylko najbliższymi, co ojciec potrafił zrobić. Potem, w rozmowach i dyskusjach z wydawnictwem, ze znajomymi, doszliśmy do wniosku, że pokażemy jego obrazy czy grafiki, ale niech ten, kto będzie to oglądał, dowie się więcej o autorze tych prac. I tak zacząłem pisać różne kawałki. Składałem, zamieniałem, poprawiałem, przerabiałem, aż wyszło to, co wyszło.

W książce znalazły się prace Kazimierza Manna, o których on sam, jak pan pisze, wiele nie mówił. Kiedy docenił pan jego dorobek artystyczny?

Oczywiście po czasie. Cóż, ja z tym rosnę. Wobec tego nie było to dla mnie, wówczas chłopca, potem nastolatka, w końcu dorastającego młodzieńca, niczym nadzwyczajnym. To, co ojciec robił, było jego pracą. Często tak jest, że traci się perspektywę, dystans, ocenę, bo to, co robił, było czymś normalnym – ojciec po to malował, tworzył, żeby utrzymać rodzinę i to akurat potrafił. Doceniłem to dopiero później. Tym bardziej że nie miałem nigdy odziedziczonych po nim talentów rysunkowych czy malarskich, więc zajmowałem się swoją muzyką. Ale, w którymś momencie, powoli, zacząłem nabierać nie tylko szacunku, ale i świadomości, jaka skala talentu była prezentowana przez ojca.

Ta książka jest też swoistym opisem śledztwa, czy też poszukiwań jego prac, bo okazało się, że niewiele ich zostało w rodzinie. I cała rodzina się w to śledztwo zaangażowała.

Tak było, choć wielokrotnie to śledztwo kończyło się w ślepej uliczce. Niestety, ojciec, przy wszystkich swoich zaletach, nie miał cech chomika ani nawyków osoby, która segreguje, układa i zostawia sobie. On albo rozdawał te rzeczy, albo one gdzieś ginęły, albo przepadały u klienta i nawet nie próbował tego odzyskać. Część zniknęła na zawsze.

Jest też taka wspaniała historia, kiedy w tym dochodzeniu i poszukiwaniu prac ojca,

musiał się pan określić, czy jest człowiekiem honoru.

W książce dokładnie to opisałem. To była jedna z tych zaskakujących sytuacji, której nie byłbym w stanie sam wymyślić. Zadzwoiłem do mnie pan Edward Dziewoński, słynny artysta, reżyser i aktor i rozmowę zaczął trochę prowokacyjnie, pytając, czy jestem człowiekiem honoru. Odpowiedziałem, że bardzo się staram. Wyłuszczyłem więc sprawę, mówiąc, że ma świadomość, że w którymś momencie odejdzie z tego świata, a ma obraz mojego ojca. Usłyszałem: „Nie dam go panu, ale mam taką propozycję: zgłosi się pan do wdowy po mnie i odkupi ten obraz za godziwą sumę. To będzie z mojej strony dowód zadbania o jej dobrobyt”. Zgodzi się pani, że to było z jednej strony urocze, niecodzienne, zaskakujące, a z drugiej – wiążące ręce. No, bo kiedy już pan Edward umarł, a stało się to dwa albo trzy lata po tej rozmowie, nie dawałem sobie prawa, żeby nagle pojawić się na progu jego domu i powiedzieć, że przyszedłem załatwić sprawę z obrazem. To mi się wydawało niewyobrażalne.

Odczekał pan chyba pół roku.

Odczekałem, odczekałem. Więcej niż pół roku. Ogródkami, przez znajomych, dotarłem do wdowy po panu Edwardzie i zostałem bardzo miło przyjęty. Być może ona już wcześniej się zorientowała, a być może wiedziała. Nie wiem, nie wypytawałem. Zobaczyłem obraz, wiedziałem, że to ojca, bo rozpoznałem natychmiast jego obrazy i byłem bardzo szczęśliwy, kiedy udało się zrealizować ten pomysł. I chyba nawet nie straciłem przy tym honoru.

Dla mnie ta historia ma taką oto pointę, że jak się jest człowiekiem honoru, to spotyka się szczodrych ludzi. Ale trzeba też przyznać, że nie zawsze ludzie, którzy mają prace pana ojca, okazywali się szczodrzy.

Różnie było. Byli tacy, którzy po prostu nie zareagowali na moje pytanie i to było głupie, bo człowiek pozostaje w zawieszaniu. Gdyby napisali: „To pomyłka, nic takiego nie mam”, to sprawa byłaby zamknięta. Albo: „Mam, ale nie mam ochoty tego pokazywać” – też byłoby to pewnego rodzaju zamknięcie. A kiedy brak jakiegokolwiek odpowiedzi, no to

Nie chciał jechać za granicę po to, żeby kombinować, handlować i kupić rajstopy żonie

ciągle z moim synem Marcinem zastanawiamy się, czy ten gość, do którego pisaliśmy, ma te obrazy, o których słyszałem, czy ich nie ma.

Brak odpowiedzi też jest jakąś odpowiedzią.

Czasem jest odpowiedzią o treści: „Lekceważę pana, panie Mann”. A to niewiele rozwiązuje.

Racja. Ma pan ulubiony obraz swojego ojca?

Jednego takiego nie mam. Wie pani, to jest jak z muzyką u mnie. Są dni, kiedy bardzo lubię jedną płytę, a innym razem inną. Ale jeśli już musiałbym odpowiedzieć na pani pytanie, to chyba, może dlatego, że są rzadsze, lubię jego malarskie prace, nie graficzne. A z drugiej

strony byłoby to niesprawiedliwe, bo ja bardzo lubię jego grafikę. Tylko, że te malarskie są specjalnym działem. To bardzo nieliczne obrazki.

Kiedy człowiek uświadomi sobie, że powstawały one w strasznych, szaroburych czasach komuny, to pierwsze, co rzuca się w oczy, to ich zachwycające kolory.

Pamiętam to jeszcze z młodości – nie tylko koledzy artyści, ale i wszyscy ci, którzy stykali się z tym, co ojciec robił, nawet jeśli niespecjalnie oceniali motyw grafiki czy obrazu, od razu podkreślali tę śmiałość kolorów. Dzisiaj to chyba inaczej się odbiera, ale wtedy, kiedy było tyle brudnej szmaty dookoła, to ten rozkwit kolorów był tym bardziej wyrazisty. To na każdym robiło wrażenie.

To, co też uderza w tych obrazach, to wizerunki pięknych kobiet. Zastanawiałam się, czy to były kobiety, które znał? On tylko raz powiedział coś na ten temat: „Kobiety kłamią”.

Nigdy nie wiedziałem, czy powiedział to w odniesieniu do kobiet w ogóle, czy do tych, które były na obrazkach. Myślę, że odpowiedzi nigdy już nie poznamy. Jest pewne ponad wszelką wątpliwość, że kobiety go fascynowały jako zjawisko i w sensie artystycznym, i prawdopodobnie emocjonalnym czy psychicznym, bo są one rzeczywiście dominującymi postaciami w jego różnych okresach twórczych. Nawet nie próbuję myśleć, czy niektóre z nich miały pierwowzór w jego życiu, czy to wszystko było w jego niesamowitej wyobraźni. Tyle jest przekształconych, przetworzonych prac, w których kobiety niby są, ale jedne są groźne, inne tajemnicze, jeszcze inne świadome swojej urody.

Jak kobieta z parasolką. Próbował się pan dowiedzieć, kim była ta pani?

Nigdy mi się to nie udało z wyjątkiem tego, co jest pewne. Mam tu na myśli jeden portret, siostry mojej mamy; tu było wiadome, kto to jest. Cała reszta to jakieś tajemne źródła i nie wiem, czy istniały, czy to zbiór cech wielu pań, które ojciec poznał, czy w ogóle sobie wymyślił.

Namnie wielkie wrażenie zrobił obraz Don Kichota w szarży na wiatraki. Nie powiem tu pewnie nic specjalnie odkrywczego, ale patrząc na świat, jaki kreował w swoich obrazach Kazimierz Mann, można pomyśleć, że był on lustrem jego osobowości. Jak pana ojciec widział świat?

Niełatwo na to pytanie odpowiedzieć. Dlatego, że można by wyciągnąć mylny wniosek, że on nie akceptował tego, co

było bure, szare i nieprzyjemne, i może był jakimś oszołomem, który się zamknął mentalnie i fizycznie w jakimś zakątku świata. Nie! On normalnie funkcjonował, on robił całą masę tych wszystkich rzeczy, jakie robił wtedy każdy ojciec. Chodził z siatką po zakupy do sklepu na rogu...

...której to siatki szczerze nienawidził.

Oczywiście, oczywiście. Ale chodził. Wyprowadzał psa na spacer. Zabierał mnie na kukielki do teatru.

Chodził z panem do cyrku, do zoo.

Tak, tak. On używał tego świata w tych, nazwijmy to sekcjach, które były mu albo potrzebne, albo je akceptował, a to, co było niechętnie przez niego akceptowane, to – tłumaczył mi – to jest dziadostwo, tym się nie zajmuj, to mi nie pasuje. Nie był więc zgorzkniałym introwertykiem. To jest ważne, że on nie miał w sobie rezygnacji i goryczy. Cały czas miał nadzieję, że to, co złe, musi zniknąć.

Przypomniał mi pan zdanie, jakie napisał w książce: „Słuchając mimochodem tego, co ojciec mówił o różnych wydarzeniach czy faktach artystycznych, zacząłem orientować się, jak ważne jest rozróżnianie tego, co brzydkie a co ładne”.

On to robił mimochodem, ale jednak nie był w stanie się powstrzymać. Wystarczyło, że popatrzył na ulicę albo fragment programu telewizyjnego i to komentował. Niechęć to wszystko we mnie wsiąkało.

Czy ojciec nauczył pana, aby odróżniać to, co dobre, od tego, co złe, i mówić, jak żyć?

Myślę, że cały czas obcowania z nim i mamą, to była dla mnie szkoła bez szkoły. Nikt mi nie dawał instruktażu. Oni po prostu oboje funkcjonowali w świecie własnej estetyki, własnego pojmowania tego świata. A ja w którymś momencie to po prostu przyjąłem. Mogę tylko powiedzieć, że miałem szczęście, że oboje działali w świecie zdecydowanie łagodniejszym niż to, co w tamtych latach było dookoła.

Ale miał żelazne zasady. To się wiązało na przykład z tym, że nie lubił wyjeżdżać za granicę, nie chciał mieć wystaw, jeździć w zagraniczne delegacje. Dlaczego świadomie z tego rezygnował?

Przypuszczam, że dlatego, że każdy taki wyjazd był na pograniczu dziadostwa. To były jakieś diety, z których można było sobie kupić śniadanie i to niepełne. To były te kombinacje wszystkich kolegów technicznych i artystów,



FOT. ANNA KACZMARZ, ARCHIWUM PRYWATNE

Wojciech Mann: Estetyka socjalistyczna była dla mojego ojca tym, przed czym uciekał

kórzy zabierali różne rzeczy na handel, zupy w proszku, słoiki, konserwy. On tego nie-nawidził. To było mu obce. Nie chciał jechać za granicę po to, żeby kombinować, handlować i kupić rajstopy żonie. Chciał pojechać po to, żeby popatrzeć, a jak coś go zaciekawi, to skorzystać. Miał zupełnie inne podejście.

I było jasne, po której był stronie.

Nie było wątpliwości.

Nie lubił sąsiada, który czytał „Trybunę Ludu”.

To go przekreśliło, nawet jeśli był sympatycznym gościem. Nie pamiętam, żeby ojciec się z nim kumpłował.

Zachwyca w pana opowieści o ojcu jego styl, sposób życia, tak bardzo niekonwencjonalny. Nie wychowywał się pan w tradycyjnej rodzinie.

No, tak. Ale dla mnie to była norma. Jestem szczęśliwy, że nie trafiłem do innego zestawu rodziców. To się przełożyło, myślę, na wszystko w moim życiu.

Nastosunek do pieniędzy również?

Tu musiałbym rozróżnić podejście i mamy, i ojca. Ojciec, jak pisałem, był faktycznie bardzo nonszalancki w tych sprawach. Mama miała jednak poczucie odpowiedzialności za rodzinę i nieobce jej były takie patenty, jak schowanie gdzieś w bielizniarce zaskórników, żebyśmy, z przyjemnością akceptujący pomysły ojca, nie roztrwonili wszystkiego, bo trzeba było dociągnąć do następnej wypłaty.

Pana mama też ulegała pomysłom ojca, że przypomnę

obiady czy kolacje w Bristolu, albo w Kameralnej na Foksal.

Owszem, ale proszę wziąć pod uwagę to, że miała wpływ kontrolny na to, żeby to się nie odbywało co drugi dzień. Dawała się namówić, ale na horyzoncie widziała moment, kiedy trzeba będzie powiedzieć: „No, nie, panowie, tak nie będzie, a przynajmniej nie w tym tygodniu”.

Nawiasem mówiąc, Bristol, którego obraz pan maluje w książce, to było zupełnie nieprawdopodobne miejsce w komunistycznej Polsce.

On miał sznyt, bo tam pracowali jeszcze kelnerzy sprzed wojny. To był taki przyczółek, czy może resztką przemierzania rzeczywistości już nieistniejącej z tą, która była dookoła. To autentycznie było specjalne miejsce.

Miejsce, w którym mama jadła kotleta de volaille i psikała masłem, a pan – consommé z pomidorów.

Nauczyłem się tej nazwy i zacząłem to zamawiać.

Zupełnie innym miejscem była restauracja Kameralna na Foksal, gdzie można było i zjeść, i skorzystać z tego, co miał do zaoferowania handel obwoźny.

To były lata 50. i takie cuda się wtedy działy. Absolutną normą i w Bristolu, i w Kameralnej, i we wszystkich tych ni-by lepszych restauracjach było to, że w szatni można było kupić z tajemniczych źródeł amerykańskie papierosy, których normalnie w handlu nie było. Doskonale pamiętam, jak leżały tam te kolorowe paczki. Amerykańskie Pal Mall kosztowały chyba 30 złotych. To były namiastki luksusu.

Ten niebanalny styl życia pana ojca wiązał się też z niespodziankami, jakie sprawiał bliskim. I mam tu na myśli kilka takich przypadków. Pierwszy, który zrobił na mnie mocne wrażenie, to prezent dla pana siostry, jaki wysłał za ocean.

To rzeczywiście był niezły patent. Byłem pełen podziwu, że on się na coś takiego porwał. Mało, że wpadł na taki pomysł, ale że go zrealizował. Chciał jej wysłać coś takiego, żeby naprawdę zauważyła, że dostała coś od ojca. Myślałem: „Może to będzie jakiś obrazek albo coś takiego”. Nie. On sobie wymyślił, że jej umebluje pokój. Przypomniał sobie oczy mamy, jak młyńskie koła, kiedy powiedział jej, co chce zrobić. To było tak niezwykle, że nawet ci goście od cła i spedycji patrzyli z uznaniem i specjalnie nie utrudniali. Bo był to dziw nad dziwy.

Ale też podejrzewali, że może się z tym kryć jakaś kontrabanda.

A pewnie! Przetrzepali wszystko, czy nie ma jakichś mikrofilmów, bo może sfotografowaliśmy milicjanta.

Ciekawa jestem, jak zareagowała pana siostra, kiedy do Ameryki przypłynął kontener z umeblowanym dla niej pokojem.

Dręczy mnie ciągle jedno pytanie, na które nigdy nie uzyskam odpowiedzi. Co on by powiedział, gdyby tę książkę przeczytał?

Bardziej bym chciał zobaczyć minę jej męża, który nagle dostaje z tego dalekiego, biednego kraju kontener z meblami, a są one naprawdę przyzwoite, i to jest prezent. Dla praktycznego umysłu kogoś stamtąd musiało to być jeszcze większym szokiem niż dla siostry, która ojca znała.

Kolejna niespodzianka, zabawna, to ta, jaką sprawił panu. Wtedy, gdy kupił pierwszy samochód, skodę octavię.

Kupno samochodu wtedy dla kogoś, kto w tamtych latach nie żył, może wydawać się proste: trzeba mieć pieniądze. Ale to było dalekie od jakiegokolwiek prawdy. Można było mieć całą taczkę pieniędzy, a samochodu się nie kupiło.

Bosię nie miało talonu.

Nie miało się talonu, nie miało się zgody, nie miało się specjalnego zezwolenia, więc to wszystko było niezmiernie skomplikowane. Jasne, można było na prywatnym rynku kupić jakiegoś rżęcha i ryzykować, no ale mówimy o tym, co ojciec wreszcie zrobił. Nie mógł tego przedstawić normalnie, bo tak się cieszył, że ten cały ciąg wydarzeń sfinalizował się tym samochodem, że odegrał mi teatrzyk na dworcu. Wracalem z obozu harcerskiego, a ojciec, razem z mamą odegrali scenę: „Ojej, nie ma ani jednej taksówki, a kolejka straszna. Jak my się do autobusu zabierzemy”. Ja, wymęczony po podróży, mając perspektywę pchania się z plecakiem, z bagażem w zatłoczone tramwaje czy autobusy, rzeczywiście osłabłem. A tu nagle ojciec mówi, że stoi jakiś samochód. Wołam, że przecież tam w środku nikogo nie ma, a ojciec równym krokiem podchodzi, chwytając za klamkę. Myślę, że zaraz zrobi się afera, zaraz nas zaaresztują! Tymczasem ojciec z miną króla całego świata wyciągnął kluczyk i powiedział: „Możemy jechać. Kupiłem samochód”, tak jakby to było kupienie kostki masła. Bardzo był szczęśliwy, że mu to wyszło.

Te niespodzianki uświadamiły panu, jak w efekcie niewiele pan o ojcu wiedział. Jak na przykład to, że potrafi grać, że jest też pianistą.

W ogólnym rozrachunku to było niezwykle pożyteczne. Ponieważ to nie miało nic wspólnego z taką oczywistą dydaktyką: „Chodź synku, tutaj ci pokażę, jak gra na fortepianie”. Taka dydaktyka byłaby nudna. Okazywało się za to, że ten człowiek, którego widzę na co dzień, którego mam w domu, wyskakuje z czymś zaskakującym. Nie pamiętam, czy napisałem o tym, ale było raz tak, kiedy nagle usiadł i zaczął mi czytać książkę niemiecką, od razu tłumaczyć na język polski.

Wiedziałem, że zna niemiecki, ale co innego powiedzieć „Guten Morgen”, a co innego wziąć książkę, której się wcześniej nie widział i czytając, od razu tłumaczyć ją dzieciakowi. Potrafił różne takie sztuki i było to tym bardziej wartościowe, że zaskakiwało.

Zaskakiwał pana wielokrotnie. Na przykład tym, że w swojej pracowni, która pierwotnie miała być suszarnią, ma lepsze radio niż to, z którego pan korzystał, że nauczył pana, jak regulować brzmienie i że w ogóle słuchał muzyki.

Wiedziałem jedynie, że jeśli rysuje, to pewnie mu coś gra. Dopiero któregoś dnia zorientowałem się, że nie tylko mu coś gra, ale że świadomie wybiera stacje, że rozróżnia orkiestry. To był kolejny przyczynek do rozpoznawania tego, co siedzi u ojca w głowie.

Z pana książki wylania się więc obraz człowieka, który co prawda żył w komunie, ale proza życia jakoś go szczególnie nie dotykała.

Jakimś cudem udało mu się nie dać zapakować do tego szarego pudła.

Kolorami przewycięzał strach? Taki miał sposób na tamtą rzeczywistość?

Nie siedziałem nigdy w jego głowie, ale myślę, że z pewnością był to jego sposób. To tkwiło w nim, w środku i udało mu się to zachować z czasów, kiedy cały świat w ogóle inaczej wyglądał. Przecież kataklizm wojny, szczególnie w tej części świata, wywracał życie do góry nogami. A on, jakimś szczęśliwym trafem został z tą swoją wyobraźnią, jeśli nawet pokaleczoną, to na tyle funkcjonującą, że mógł tworzyć.

W czasach, w których tworzył, jego prace znajdowały się w wielu miejscach, oglądało je wiele ludzi, bo to były przecież i mozaiki, i wielu posiało pocztówki, które projektował, czy plakaty. A jednak, okazało się, że Chruszczow się na talencie pana ojca nie poznał.

Chruszczow przyjechał na dworzec Warszawa Gdańska, który był przez ojca ozdobiony malowidłami; nieświadomi być może gustu Chruszczowa towarzysze chcieli się pochwalić, że mają taki ładny, nowoczesny dworzec, a Chruszczow powiedział, że czerwone kotary i złocenia są ładne, a nie takie maziaje. Ale jaki ojciec był szczęśliwy, kiedy o tym opowiadał! (Śmiech) Estetyka socjalistyczna była dokładnie tym, przed czym on uciekał i sprawdziło się, że miał rację. On nie tworzył dla tego rodzaju ludzi.

Jakie pierwsze wspomnienie o ojcu nosi pan w sobie?

Widzenie w więzieniu. Zamknęli go, gdy miałem trzy lata.

Za to, że jego rysunki wykoryzystały niemieckie gadzinówki.

Prokurator żądał kary śmierci, ale dostał niższy wyrok, a potem była amnestia i zatarcie wyroku, więc w ostatecznym rozrachunku wszystko to zostało wyczyszczone, ale co dostał w prezencie od władzy ludowej, to dostał.

W więzieniu również był artystą.

Tak jest. To jest zadziwające, że nawet tam próbował coś robić. Siedział z Alfredem Szklarskim. Szklarski, zdaje się, był za okupacji na etacie w jakiejś z tych polskojęzycznych gazet, więc dostał chyba cięższy zarzut, ale ich historie były podobne.

Czego podczas pracy nad tą książką dowiedział się pan o swoim ojcu, o czym wcześniej nie wiedział?

Pewnych rzeczy i tak nie miałem szans się dowiedzieć. Skąd brał pomysły na obrazy, skąd wzięła się u niego ta umiejętność przetrwania gorszych czasów – tego nie wiem. Może to było w nim głęboko zakopane, a nigdy mi o tym nie opowiadał. On bardzo oszczędnie mówił, jeśli w ogóle, o tym ciężkim okresie. Ale układając te wszystkie fragmenty wspomnień w coś, co przetworzyłem na tekst, odtworzyłem sobie jego postać i bardziej go sobie przypomniałem. Tak jakby jego śmierć była dużo bliżej. Nie tak dawno.

Pisząc i wydając tę książkę, uporał się pan z odejściem ojca?

Podejrzewam, że teraz jest jeszcze gorzej niż przedtem. Przedtem to wszystko było już trochę zamglone przez czas. A teraz, kiedy książka wyszła, wszystko wróciło. Szczególnie że dręczy mnie ciągle jedno pytanie, na które nigdy nie uzyskam odpowiedzi. Co on by powiedział, gdyby tę książkę przeczytał? No i się boję.

Byłby bardzo z pana dumny.

Może tak. Chciałbym, żeby tak było.

KSIĄŻKA



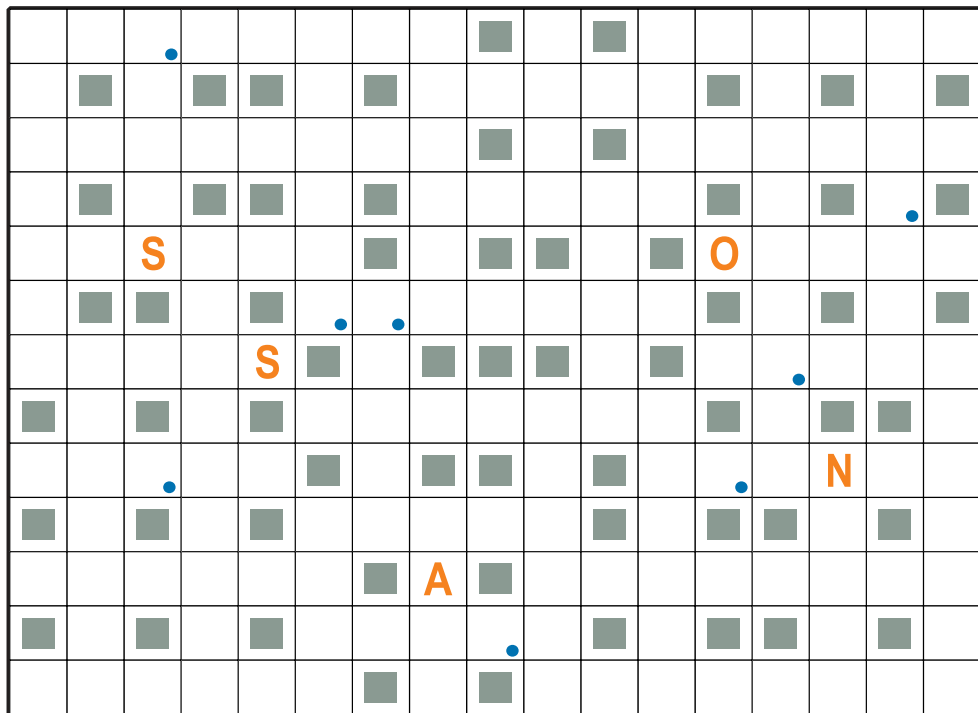
„Artysta. Opowieść o moim ojcu”, Wojciech Mann. Wydawnictwo Znak, 2018 r. Wzruszająca opowieść o niezwykłym malarzu

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – tytuł polskiej kolędy.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – tytuł polskiej kolędy.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

Synteza



Do diagramu należy wpisać podane wyrazy oraz dziewięć nazw związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł kolędy.

4-literowe: – baba – gofr – Issa

5-literowe: – atlas – czips – hipis – ikona – iskra

– nerki – nerpa – odzew – pukle – serce – zanik – zapas

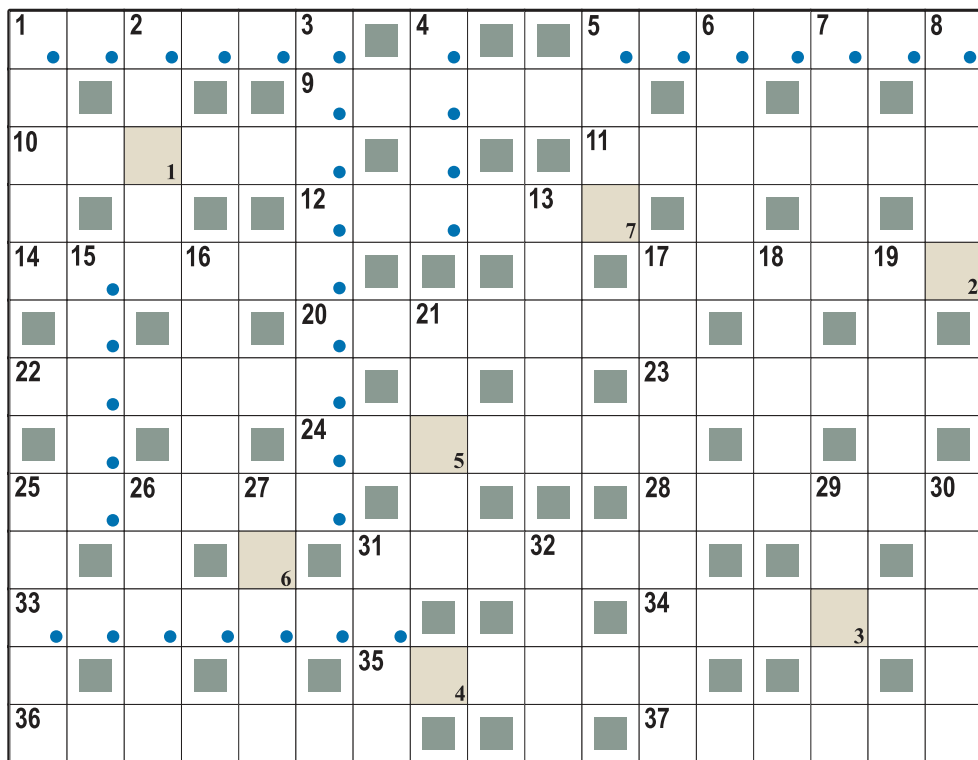
6-literowe: – biznes – bukłak – klasyk – listki

– lotnia – rodzic – traper

7-literowe: – ankieta – szarada – trafika

8-literowe: – rękawica – wycierus

9-literowe: – komediant – trawienie



Krzyżówka z kwiatami

W pola z kropkami należy wpisać nazwy sześciu kwiatów. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie – nazwę jeszcze jednego kwiatu.

Poziomo:

- 1) ?
- 5) ?
- 9) mama ocena w szkole,
- 10) japoński cesarz,
- 11) telewizor kontrolny,
- 12) packa na muchy,
- 14) punkt wymiany walut,
- 17) wróżba z kart,
- 20) przy bucie kowboja,
- 22) zbiór przepisów organizacji,

- 23) stolica Angoli,
- 24) buty na szarugę,
- 25) inwentarz w chlewie,
- 28) spiżarnia przez pszczoły,
- 31) nałogowa gra o pieniądze,
- 33) ?
- 34) Tomasz, polski bokser,
- 35) uczony w gronostajach,
- 36) źle wychowany człowiek,
- 37) gwarancja spłaty długu.

Pionowo:

- 1) kolorowy w pierścionku,
- 2) porywisty wiatr; nawałnica,
- 3) ?
- 4) ?
- 5) budowana przez bobry,
- 6) Bogusław, aktor z filmu „Psy”,
- 7) ostatni przystanek autobusu-

- sów w mieście,
- 8) reguła do przestrzegania,
- 13) pieczeń rzymska,
- 15) ?
- 16) wyczuwalne w nadgarstku,
- 17) wykaz dni na ścianie,
- 18) mocne światło; jasność,
- 19) pływa po jeziorze,
- 21) komplet kart do gry,
- 25) model Opla,
- 26) Don Diego z maską i szpadą,
- 27) specjalny program odżywiania się,
- 29) treść dyskusji,
- 30) zakończony mankietem u koszuli,
- 31) siła ducha,
- 32) wjeżdża na parking.

Krzyżówka mozaikowa

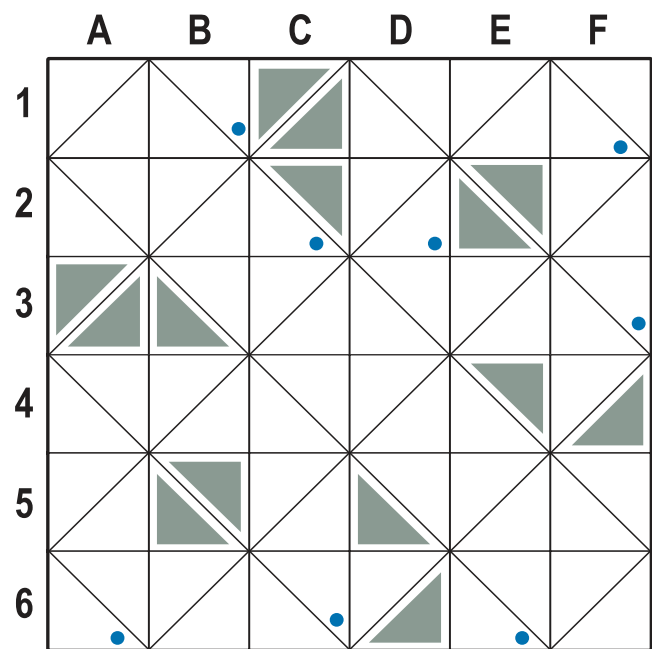
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

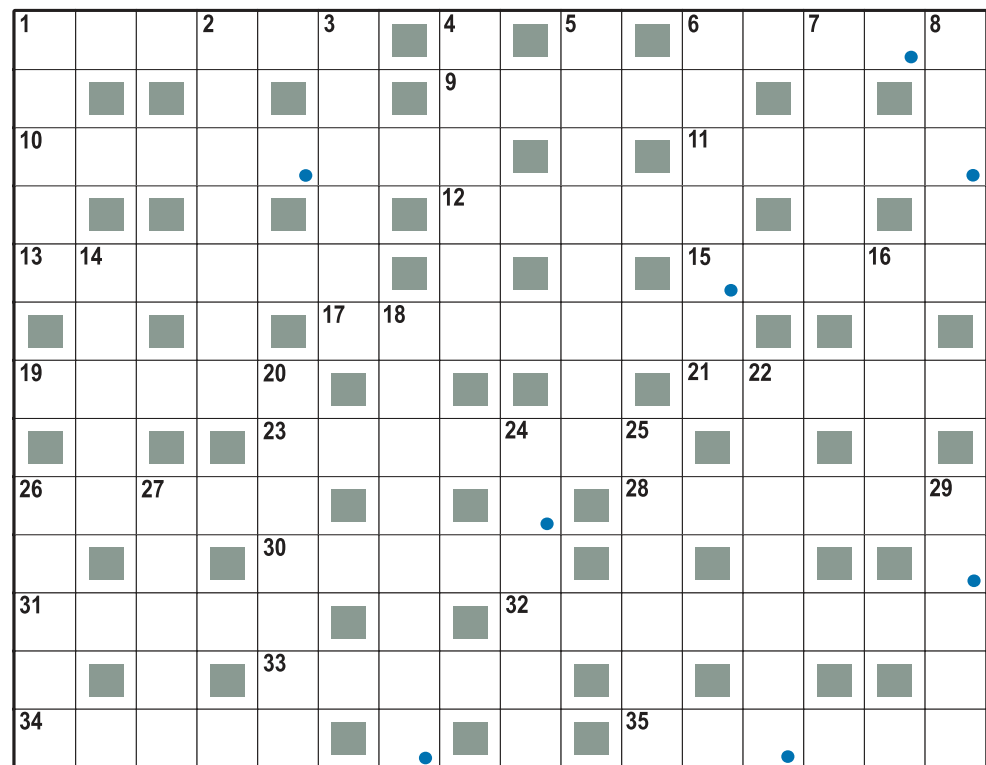
- 1) mieszka w Turcji i Iranie, walczy o niepodległość – kolega pośla,
- 2) fiasko na talerzu,
- 3) jedna z siedmiu plag egipskich,
- 4) miejsce pod rusztem z mrugającą iskierką,
- 5) profesor Ambroży,
- 6) odnowi wersalkę, tapczan – dziecięca choroba zakaźna; dławiec.

Pionowo:

- A) pocisk niewielka kalibru – opis stanu zagospodarowania lasu,
- B) twardy cukierek w ruloniku,
- C) człowiek chory umysłowo; wariat,
- D) ptak wróblowaty, potrafi zawisnąć w powietrzu jak koliber,



- E) intelektualista stojący na uboczu życia społecznego,
- F) połączenie torów umożliwiający pociągowi zmianę jazdy – nabywanie towarów od rolników.



Krzyżówka skojarzeniowa

Do diagramu należy wpisać wyraz kojarzący się z dwoma podanymi w definicji. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

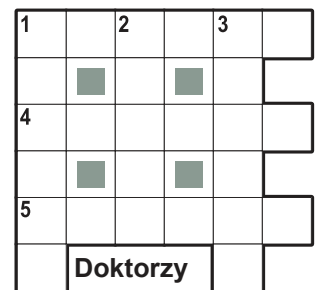
Poziomo:

- 1) Australia, torbacze,
- 6) choroba, dreszcze,
- 9) mebel, muzyka,
- 10) symbol, godło,
- 11) trąba, wojsko,
- 12) moda, przeszłość,
- 13) żołnierz, gwiazdki,
- 15) siedlisko, dom,
- 17) czas, ręka,
- 19) kilim, Wawel,
- 21) wojsko, generał,
- 23) włosy, kępka,
- 26) zasłona, boks,
- 28) taniec, Ravel,
- 30) ptak, krakanie,
- 31) ulan, broń,
- 32) rycerstwo, ziemia,
- 33) pies, wyścigi,

- 34) oczy, cebula,
- 35) maszyna, przestój.

Pionowo:

- 1) poglądy, katolik,
- 2) zabory, Kraków,
- 3) skóra, rzemieślnik,
- 4) ryba, potok,
- 5) bajka, wilk,
- 6) strąk, Bretania,
- 7) pies, podwórko,
- 8) syrena, niebezpieczeństwo,
- 14) malarz, gwasz,
- 16) skromność, takt,
- 18) muzeum, wystawa,
- 20) elektroda, zawód,
- 22) opis, meldunek,
- 24) Lublin, ulice,
- 25) arogancja, wyzwisko,
- 26) koń, bieg,
- 27) deszcz, rura,
- 29) wioślarnia, mieszkańcy.



Poziomo:

- 1) Paweł z serialu „Klan”,
- 4) Jakub z serialu „Na dobre i na złe”,
- 5) przyjaciel Sherlocka Holmes.

Pionowo:

- 1) miasto w powiecie ławskim,
- 2) nakrycie głowy z antenką,
- 3) potężny wir powietrzny.

Synteza: „Cicha noc”; krzyżówka mozaikowa: dostatek; krzyżówka z kwiatami: kamelia; krzyżówka skojarzeniowa: realista; doktoryz - poziom: Lubawa, Burski, Watson, cyklon.

Spór o premię świąteczną

Paulina Padzik
redakcja@polskapress.pl



Rynek pracy

Między jednym z sześciu związków zawodowych działających w Przedsiębiorstwie Państwowym „Porty Lotnicze” (PPL), a zarządem firmy trwa spór, który blokuje wypłacenie premii świątecznych pracownikom.

Większość pracowników nie rozumie, dlaczego przez upór jednego związku nie dostaną pieniędzy.

- Pracownicy, pięć związków zawodowych i zarząd są zakładnikami tego sporu i zamiast wypłacić ludziom pieniądze na święta, jesteśmy zmuszeni czekać na decyzję o zakończeniu sporu - mówi Mariusz Szpikowski, prezes PPL.

Pomiędzy Związkiem Zawodowym Pracowników Lotnictwa Cywilnego - jednym z sześciu działających związków przy PPL - a zarządem przedsiębiorstwa

trwa spór zbiorowy. Dotyczy on kwestii warunków zwolnień oraz zatrudnienia pracowników w firmie. Jak twierdzi Marek Żuk, prezes ZZPLC, tylko w listopadzie stan zatrudnienia w firmie zmniejszył się o 80 osób, a w ciągu ostatnich 2,5 lat zwolniono dyscyplinarnie 40 pracowników PPL. - Wśród zwalnianych zdecydowanie przeważają związkowcy - dodaje Marek Żuk. Jego związek obawia się kolejnych zwolnień.

Zarząd PPL potwierdza, że zwolnienia dyscyplinarne były, ale za konkretne naruszenia obowiązków pracowniczych - picie alkoholu w pracy, spanie na służbie, umożliwienie wnoszenia niebezpiecznych przedmiotów na teren lotniska, czy inne rażące zaniedbania.

Związkowcy ZZPLC chcą gwarancji zatrudnienia na okres 5 lat, które byłyby zabezpieczone koniecznością wypłaty odpraw dla osób, które zostałyby w tym okresie zwolnione. Odprawy miałyby sięgać nawet 300 tys. zł. Według prezesa Mariusza Szpikowskiego żądanie jest nie-realne do spełnienia. - Gdybym się na to zgodził, byłaby to z mo-



Spór zbiorowy w PPL: wypłata premii świątecznej została zablokowana.

jej strony akceptacja demoralizacji - podkreśla.

Szpikowski zaprzecza, by planował kolejne zwolnienia, podobnie, jak firma Bigram, z którą przedsiębiorstwo przeprowadza proces wartościowania stanowisk pracy.

- Do końca 2019 r. spółka planuje zwiększyć zatrudnienie o 117 osób. Na obecną chwilę nie przedłużono 41 umów zawartych na czas określony, przedłużono zaś umowy 150 osobom co

jest standardową proporcją, jeśli chodzi o weryfikację wyników pracy pracowników i bieżących potrzeb przedsiębiorstwa - zapewnia Katarzyna Bielak-Kanigowska z firmy Bigram.

- W spór zbiorowy związek wszedł 13 listopada, bo pracodawca wstrzymywał wypłatę nagrody i kontynuował zwalnianie pracowników - mówi Marek Żuk. Nagrody, jakich domagał się związek, miały sięgać 10 proc. wysokości zarobków.

Dziś jednak żądanie wypłat nagród w wysokości 10 proc. zarobków stało się bezzasadne, bo prezes PPL zaproponował rozwiązanie korzystniejsze dla pracowników - dostaną 19-procentowe premie, czyli niecałe 14 tys. zł „na głowę”. Nagrody co roku wypłacane są w dwóch transzach - na przełomie listopada i grudnia oraz lutego i marca. Zarząd, uważa, że wszczęcie sporu z zarządem w połowie listopada było obliczone na wejście w spór i zablokowanie wypłaty premii świątecznej. - Dwa lata temu było 15 proc., w zeszłym roku było 17 proc. premii, w tym roku miało być 19 procent. A związek Żuka wystrzelił z 10 procentami. Gdzie tu rozsądek? Dopóki spór nie zostanie zakończony, premie nie zostaną wypłacone.

Żuk twierdzi, że prezes Szpikowski podjął decyzję o premii dopiero po wejściu w spór zbiorowy.

- To Marek Żuk zablokował wypłatę nagród - uważa Robert Szycko, przewodniczący OZZ Pracowników Służb Lotniskowych. - Nie rozumiem postępowania Marka Żuka - dodaje.

- Pracodawca używa różnych form nacisku, domagając się rezygnacji z żądań ochrony miejsc pracy - odpowiada na to Żuk. Dodaje, że jego związek wielokrotnie wyraził już zgodę na wypłatę nagród. I czeka teraz na podjęcie przez zarząd rozmowy. Ten odpowiada: rozmowy już się odbyły, wszystkie związki podpisały porozumienie, oprócz Żuka.

Prezes Szpikowski wypowiedział z końcem listopada zakładowy układ zbiorowy pracy, czyli porozumienie, które zawierane jest przez pracodawców ze związkami zawodowymi. Jak podkreśla, celem tego działania jest uporządkowanie i wyrównanie płac pracownikom za tą samą pracę. - Mamy ludzi, którzy na tych samych stanowiskach, za tę samą pracę mają w zarobkach rozrzut od 40 do 100 procent - tłumaczy. Dodaje, że nie oznacza to obniżenia pensji pracownikom, a wręcz przeciwnie - szykują się podwyżki, ale nie dla wszystkich. - Dążę do tego, aby o awansach decydowały kompetencje ludzi, aby też ich pensje zależały od efektywności, a nie czyszczenia widzimisię - tłumaczy swoje działania. ©

Ptak Warsaw Expo. Polskie targi pokazują swój potencjał

Tadeusz Barski
redakcja@polskapress.pl

Marketing

Imprezy targowe w Polsce przeżywają renesans, czego przykładem centrum targowo-konferencyjne Ptak Warsaw Expo. Targi są doskonałym sposobem na pokazanie i wykorzystanie potencjału gospodarczego kraju.

Pod koniec października Ptak Warsaw Expo zostało partnerem Canton Fair, organizatorów największych na świecie targów. Jak udało nawiązać się współpracę z gigantem z Chin?

Tomasz Szypuła, prezes Ptak Warsaw Expo: Cieszymy się z tego, że świat interesuje się warszawskimi targami. Być może, takie porozumienie zostałoby podpisane już wcześniej, jednak w Warszawie nie było targów. Ja lubię wracać do historii,



Tomasz Szypuła: Przemysł targowy jest niedoceniany.

do czasów, kiedy Polska odzyskała niepodległość. Wtedy wszyscy mieli świadomość, jak duże znaczenie dla rozwoju gospodarki kraju mają targi. To z resztą nie tylko historia, ale także teraźniejszość. Warto zwrócić uwagę, jak to wygląda w Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, czy Chinach. Tam ilość imprez targowych jest ogromna. Te kraje postawiły

na promocję swojej gospodarki poprzez targi. Mamy nadzieję, że Polska też podąży tym szlakiem i znaczenie targów nad Wisłą będzie rosło.

Polscy samorządowcy bagatelizują znaczenie dużych ośrodków targowych?

Moim zdaniem przemysł targowy w Polsce jest niedoceniany. Organizatorzy Canton Fair znają wartość gospodarki krajów środkowej Europy. Oni nie patrzą tylko na polską gospodarkę, ale także na potencjał całego regionu, ponieważ znają jego wartość. Ten potencjał doceniają także inni nasi zagraniczni kooperanci - w tym roku krajem partnerskim targów turystycznych były USA, współpracujemy także m.in. Chorwacją, Belgią, czy Turcją, na nasze imprezy przyjeżdżają partnerzy biznesowi z całego świata.

Jakie są plany Ptak Warsaw Expo na 2019 rok?

Na pewno będzie to pracowity rok. Będziemy mieli trzy nowe imprezy. O jednej z nich mogę już dziś opowiedzieć. W czerwcu odbędzie się u nas targi humanitarne. Podczas tej imprezy wystawcami będą producenci świadczący usługi dla organizacji pozarządowych i wszystkich instytucji zajmujących się działalnością humanitarną. To obszar, który do tej pory w Polsce praktycznie w ogóle nie był eksplorowany. Wszystko przez to, że polscy przedsiębiorcy mają niewielką świadomość jak wielkie zamówienia „zasysa” sektor związany z pomocą humanitarną. To nie jest wbrew powszechnej opinii działalność, gdzie usługi świadczy się nieodpłatnie. Zdecydowana większość zamówień jest płatna i są to często gigantyczne projekty. Ta impreza już dzisiaj powinna być impulsem dla polskich producentów. Oni muszą starać się o certyfikaty ONZ, czy innych największych światowych organizacji, ponieważ w ten sposób, otworzą sobie nowe ogromne rynki zbytu dla swoich produktów.

Termomodernizacja pozwala zaoszczędzić miliardy złotych

Dopłaty
Ewelina Brzozowska
redakcja@polskapress.pl

W Polsce w ciągu ostatniego roku udało się zaoszczędzić 1 mld złotych wydatków na energię. Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat oszczędności wyniosły ponad 6,7 mld złotych.

Termomodernizacja jest szczególnie istotna w kontekście tematów ochrony klimatu i walki o czyste powietrze, które były poruszane w trakcie tegorocznego szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach.

- Jako polski bank rozwoju wspieramy nie tylko polski biznes, ale też polskie rodziny. Środki, które oferujemy w naszych programach wpływają na lepszą jakość życia nas wszystkich. Cieszy mnie, że wnioski o premie z Funduszu dotyczą głównie modernizacji budynków mieszkalnych. Od początku działania Funduszu aż 97 proc. wniosków dotyczyło budynków wielo- i jednorodzinnych - mówi Włodzimierz Kocon, członek zarządu BGK.

Najczęściej o dofinansowanie z Funduszu starają się wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe. Łącznie wpłynęło od nich 91 proc. wniosków.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat funkcjonowania Funduszu wartość przyznanych premii termomodernizacyjnych wyniosła ok. 1,3 mld zł. O premie termomodernizacyjną z Funduszu mogą się ubiegać właściciele lub zarządcy budynków mieszkalnych, zbiorowego zamieszkania, użyteczności publicznej wykorzystywanych przez jednostki samorządu terytorialnego do zadań publicznych i stanowiących ich własność, lokalnych sieci ciepłowniczych i lokalnych źródeł ciepła.

Otaką premię starać się m.in. spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, jednostki samorządu terytorialnego oraz osoby fizyczne. Ponadto ze środków Funduszu udzielana jest premia remontowa oraz premia kompensacyjna, które w istotny sposób przyczyniają się do poprawy stanu technicznego budynków mieszkalnych ze szczególnym uwzględnieniem ich termomodernizacji. ©

Z ŻYCIA GWIAZD

MUZYKA

Rodowicz nie rezygnuje z karpia na święta

Temat karpia na święta Bożego Narodzenia od lat wywołuje coraz większe emocje. Jedni przekonują, że ryby są trzymane w nie-ludzkich warunkach i apelują o niejedzenie karpia. Inni wręcz przeciwnie. Do grona tych drugich należy Maryla Rodowicz. Artystka podkreśla, że jest wędkarzem i wie „co trzeba zrobić, aby ryby nie cierpiały”. Jak dodaje, karp to tradycja i nie wyobraża sobie wigilijnego stołu bez jednej z głównych potraw. **(POG)**



FOT. NATALIA POPCZYK

SHOW-BIZNES



FOT. PIOTR SMOLINSKI

Dla Hanny Lis te święta nie będą pełne radości

Popularna dziennikarka podzieliła się ze swoimi fanami wiadomością na Instagramie. Przyznała, że nie będzie się cieszyć w pełni świętami. Dlaczego? „Od siedmiu lat Boże Narodzenie jest dla mnie nieco mniej radosne. Trochę kłuje w sercu brak Taty przy Wigilijnym stole. Żal, że nie zaśpiewa już z nami kołęd po czesku i że nie przebierze się po kryjomu w kuchni za Świętego Mikołaja” - napisała Hanna Lis. **(POG)**

Cichopek i Hakiel „uciekają” na sylwestra

Święta świętami, ale tuż po nich jest sylwester. O ile na Boże Narodzenie Katarzyna Cichopek i Marcin Hakiel czekają z utęsknieniem, to myślami też są już poza nimi. Jak sami przyznają, sylwester jest dla nich „resetem”. W rozmowie z portalem Plejada zapowiadają, że na ostatnią noc w roku wyjadą do Zakopanego. Jak co roku, gdyż jest to już tradycja w ich rodzinie. **(POG)**

SHOW-BIZNES



FOT. SYLWA DĄBROWA

Znana projektantka straciła paczkę z kolekcją

Natalia Jaroszevska, znana z tworzenia kobiecych i stylowych sukni, przyjechała na święta do Polski z Łarnaki, gdzie mieszka na co dzień. Wraz z nią, paczką, miała przybyć kolekcja jej sukni. Niestety, w paczce, która do niej dotarła znajdowały się poduszki. Ktoś przekleił list przewozowy z paczki na paczkę. Jaroszevska poinformowała o tym w emocjonalnym wpisie na Facebooku. Projektantka mówi wprost, że została okradziona. **(POG)**

TELEWIZJA

Aktorka Julia Wieniawa skończyła właśnie 20 lat

Julia Wieniawa, znana przede wszystkim z serialu „Rodzinka.pl”, przestała być już nastolatką. Popularna aktorka właśnie skończyła 20 lat. Urodziny obchodzi dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia. Wkrótce aktorkę będzie można podziwiać w nowym serialu Polsatu, „Zawsze warto”. Poza graniem w serialach Julia Wieniawa śpiewa, tańczy i świetnie wygląda. Ostatnio jednak sporo mówiło się o jej rozstaniu z Antkiem Królikowskim. **(POG)**



FOT. SYLWA DĄBROWA

MODA



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Jerzego Antkowiaka wzięło na wspominki

Projektant Mody Polskiej w rozmowie z portalem Plejada przyznaje, że jest „rozpieszczonym dzieckiem socjalizmu”. - Tak zgwałciłem ten socjalizm, aby on mnie pieścił - powiedział projektant. Jak dodaje, nie rozumie współczesnych kolegów, którzy boją się, aby nazwać ich krawcami. - Wszyscy chcą być „dizajnerami”. Cóż takiego magicznego jest w tym słowie? - zastanawia się Jerzy Antkowiak. **(POG)**

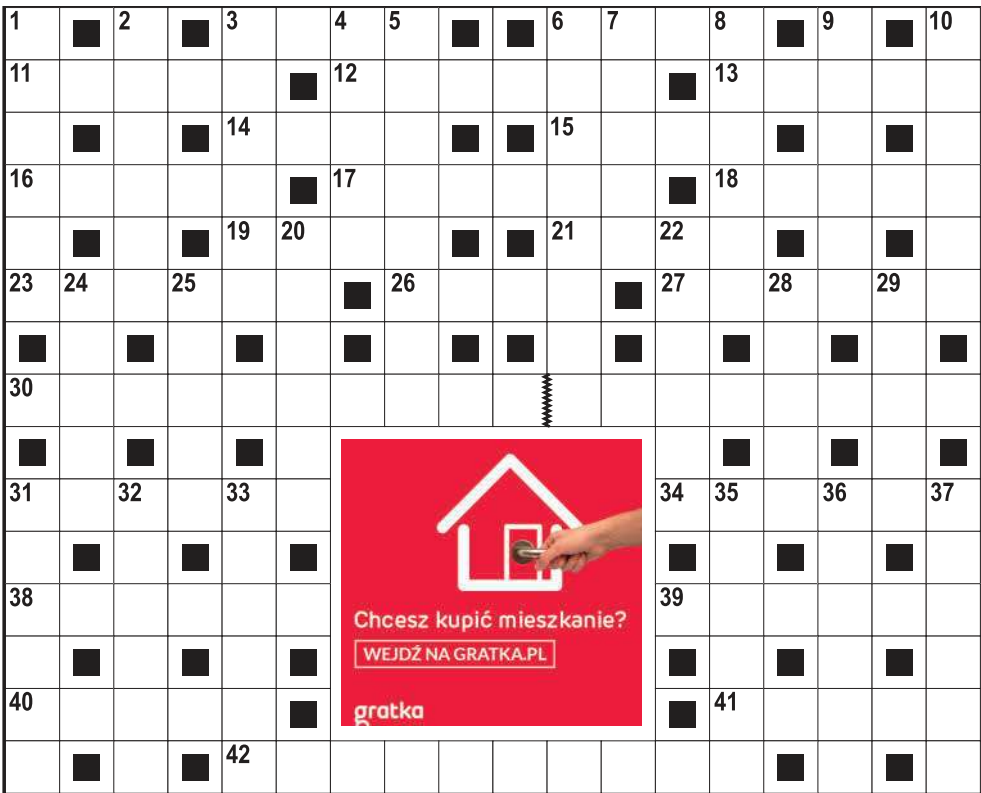
Krzyżówka nr 196

Poziomo:

- 3) mieszkaniec Pirenejów,
- 6) utrudnia jazdę po autostradzie,
- 11) fizyczna to obywatel,
- 12) Elizabeth, filmowa Kleopatra,
- 13) kraj z inwokacji wieszczka,
- 14) groźna mina na twarzy,
- 15) powinien się pechowcowi,
- 16) wewnątrz piłki albo opony,
- 17) dawny nadzorca w majątku ziemskim,
- 18) morderca kaszarski,
- 19) narzędzie żeńca,
- 21) w kręgosłupie lub w komputerze,
- 23) utwór opiewający czyny bohaterów,
- 26) Artusa w Gdańsku,
- 27) Katarzyna Wielka na tronie Rosji,
- 30) prawa ręka szefa resortu,
- 31) komputer osobisty,
- 34) ... Boczek, sąsiad Ferdynanda Kiepskiego,
- 38) krótka drzemka po dobrym obiedzie,
- 39) siąpiący deszczycy,
- 40) matka żrebaka,
- 41) pomieszczenie dla świri w obozie,
- 42) wystawa dzieł sztuki.

Pionowo:

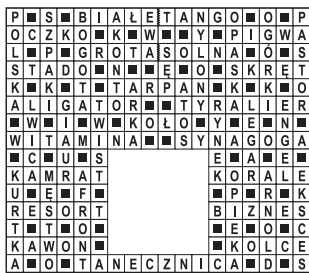
- 1) barwny druk reklamowy,
- 2) rozwój cywilizacyjny,
- 3) stolica Mali,
- 4) napięcie nerwowe,
- 5) dubler aktora w niebezpiecznej scenie,



- 6) utwór sceniczny dla jednego aktora,
- 7) ciskane przez Zeusa,
- 8) największy i najzimniejszy stan w USA,
- 9) odpady zbożowe na paszę,
- 10) epidemia choroby zakaźnej,
- 20) przerwa między wyrazami, przedmiotami,
- 22) krótki kabaretowy skecz,
- 24) ... Zasułonych na Powązkach,

- 25) ostry w prawo,
- 28) Kinga, dziennikarka TVN,
- 29) w parze z Metodym,
- 31) gąsienica,
- 32) torba wycieczkowicza z پروwiantem,
- 33) tnąca strona noża,
- 35) choroba zakaźna trzody chlewnej,
- 36) topnienie śniegu pod koniec zimy,
- 37) mocna nić szewska.

Rozwiązanie nr 195



Gazeta
WROCLAWSKA

www.gazetawroclawska.pl
REDAKCJA (ul. św. Antoniego 2/4 (wejście B, III p.), 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 151, faks 71 37 48 175, redakcja@gazeta.wroc.pl)

Redaktor naczelny Arkadiusz Franas, tel. 71 37 48 151, arkadiusz.franas@gazeta.wroc.pl

Zespół redakcyjny Grzegorz Chmielowski, tel. 502 499 317, grzegorz.chmielowski@gazeta.wroc.pl, Cyprian Dmowski, tel. 502 499 832, cyprian.dmowski@gazeta.wroc.pl, Janusz Michalczyk, tel. 71 37 48 170,

janusz.michalczyk@gazeta.wroc.pl, Robert Migdał, tel. 502 499 812, robert.migdal@gazeta.wroc.pl

Wrocław Jerzy Wójcik, tel. 514 800 846, jerrywojcik@gazeta.wroc.pl
Redakcja online tel. 797 607 885, 514 800 845, 500 324 146, internet@gazeta.wroc.pl

Sport Jakub Guder, tel. 502 499 795, jakub.guder@gazeta.wroc.pl, Piotr Janas, tel. 502 499 829, piotr.janas@gazeta.wroc.pl

Poradniki i dodatki Bożena Korczal, tel. 502 499 811, bozena.korczal@gazeta.wroc.pl, Bogumiła Nehrebecka, tel. 514 800 963, bogumila.nehrebecka@gazeta.wroc.pl

REDAKCJE LOKALNE:
Głogów ul. Słodowa 8a, Grażyna Szyszka, tel. 502 499 804, grazyna.szyszka@gazeta.wroc.pl;
Kłodzko ul. Okrzei 2, Damian Bednarz, tel. 502 499 821, damian.bednarz@gazeta.wroc.pl;
Legnica Rynek 36/1F, Mateusz Różański, tel. 514 800 962, mateusz.rozanski@gazeta.wroc.pl;
Lubin ul. Kopernika 10, Ewa Chojna, tel. 797 607 854, ewa.chojna@gazeta.wroc.pl;
Wałbrzych Rynek 13, Adrianna Szurman, tel. 502 499 309, adrianna.szurman@gazeta.wroc.pl;
Oleśnica ul. Mickiewicza 4b, Katarzyna Kijakowska, tel. 502 499 837, katarzyna.kijakowska@gazeta.wroc.pl;
Syców ul. Mickiewicza 6, Dawid Samulski, tel. 797 607 881, dawid.samulski@gazeta.wroc.pl;
Świdnica Małgorzata Popiek-Moczulska, tel. 502 499 826, malgorzata.moczulska@gazeta.wroc.pl

Zgorzelec Małgorzata Zagrodzka, tel. 502 499 319, Karolina Niemczyk, tel. 502 499 807, wojewodzka@gazeta.wroc.pl

Polska Press Sp. z o.o. Oddział we Wrocławiu, ul. św. Antoniego 2/4, 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 100, faks 71 37 48 101
Prezes oddziału Apolonia Świółko
Reklama i ogłoszenia Dyrektor Biura Reklamy Karolina Michalak, tel. 502 499 323, karolina.michalak@polskapress.pl
Promocja Anna Bijak-Bednarska, tel. 502 499 313, anna.bijak@gazeta.wroc.pl
Prenumerata 71 72 76 237
Ogłoszenia, nekrologi: tel. 505 280 626, 505 280 625, 698 635 638 Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych.

Kolportaż tel. 71 37 48 217, jacek.kochaniec@polskapress.pl
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, Milowice

© (P) - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa
PBC
Polskie Badania Cytelnictwa

Nakład Kontrolowany ZKDP
BAGALIA KONTROLUJĄCA
ŚWIATŁO KONTROLUJĄCE

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Staneł
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheniński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

REKLAMA

008808791

CHRISTAL życzy Państwu wspaniałych Świąt, a w nadchodzącym Nowym Roku

2019

Wy szukacie
My znajdujemy

wszelkiej pomyślności

Oferujemy w NIEMCZECH i AUSTRII

pracę na stanowisku: Pomoc domowa

Opis stanowiska:

- Opieka nad osobami sprawnymi oraz o ograniczonej sprawności ruchowej
- Pomoc w przygotowywaniu i przyjmowaniu posiłków, korzystaniu z łazienki oraz w innych codziennych czynnościach (zakupy...)
- Codzienne obowiązki domowe (sprzątanie, prasowanie...)
- Regularne wizyty

Od kandydatów oczekujemy:

- Komunikatywnej znajomości języka niemieckiego
- Prawa jazdy
- Doświadczenia w pracy na stanowisku pomocy osób starszych/ salowej
- Odpowiedzialności, rzetelności, cierpliwości

Oferujemy:

- Przedstawienie kandydata klientowi osobiście podczas pierwszego spotkania
- Zakwaterowanie oraz ubezpieczenie opłacone przez pracodawcę
- Pokrycie kosztów transportu
- Regularność odbywania się wizyt
- Wynagrodzenie: 1 800 – 2 000 € netto za miesiąc pracy

Możliwość rozpoczęcia pracy od stycznia 2019, zlecenia długoterminowe, umowa cywilnoprawna, zgodna z prawem niemieckim, podpisywana przed rozpoczęciem pracy, składki oraz podatek dochodowy opłacone przez pracodawcę, zapewnione zakwaterowanie.

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: info@christal-nabor.com lub pocztą tradycyjną na adres: **CHRISTAL s.r.o., Hlavná 45, 040 01 KOSICE, Slovakia.**

REKLAMA

008808783

CHRISTAL życzy Państwu wspaniałych Świąt, a w nadchodzącym Nowym Roku

2019

Wy szukacie
My znajdujemy

wszelkiej pomyślności

oferujemy w Niemczech i w Austrii następujące stanowiska pracy

Do pracy w sektorze hutnictwa żelaza w Linz, w Austrii poszukujemy:

- 25 spawaczy TIG INOX, z licencją 141
 - 25 monterów rurociągów, z umiejętnościami czytania rysunków izometrycznych
 - 25 spawacz - monter instalacji rurowych - czytanie planów, licencja 111/ 136
 - 25 mechaników, monterów, z umiejętnościami czytania planów konstrukcyjnych
- Wynagrodzenie 2600€-2900€ /netto/miesiąc
- Wynagrodzenie 2200€-2600€ /netto/miesiąc (40 godzin/tydzień)

Oferta dotyczy zlecenia długoterminowego, z możliwością dalszego zatrudnienia. Pożądana znajomość języka niemieckiego.

Do pracy w **Baden Württemberg** sektorze motoryzacyjnym, podwykonującym dla Ferrari, Porsche, Lamborghini, Rolls-Royce poszukujemy:

- 10 szlifierzy/polerników
 - 3 pracowników ds. zamówień
 - 5 operatorów wózków widłowych/magazynierów
 - 3 kontrolerów jakości
 - 3 malarzy pistoletowych
- Wynagrodzenie 1750€-2000€ /netto/miesiąc (40 godzin/tydzień)

Oferta dotyczy zlecenia długoterminowego, praca w sektorze produkcyjnym. Mile widziana znajomość języka niemieckiego.

Poszukujemy pracowników dla różnych firm w sektorze produkcji warsztatowej w **Bavière i Baden Württemberg** (zlecenie długoterminowe, zakwaterowanie w pobliżu miejsca pracy):

- 20 spawaczy MIG MAG
 - 10 elektryków przemysłowych - instalatorów
 - 5 tokarzy - frezerów tradycyjnych
 - 10 kowali/betoniarzy - prefabrykacja warsztatowa
 - 10 operatorów maszyn półautomatycznych
 - 3 operatorów palnika acetylenowo - tlenowego i lasera maszyna TRUMPF
 - 3 pracowników obróbki materiałów metalowych - z użyciem maszyn MAZAK
- Wynagrodzenie 2000€-2400€ /netto/miesiąc (40 godzin/tydzień)

Oferta dotyczy zlecenia długoterminowego, z możliwością późniejszego zatrudnienia. Mile widziana znajomość języka niemieckiego.

Możliwość rozpoczęcia pracy od stycznia 2019, zlecenia długoterminowe, umowa cywilnoprawna, zgodna z prawem niemieckim, podpisywana przed rozpoczęciem pracy, składki oraz podatek dochodowy opłacone przez pracodawcę, zapewnione zakwaterowanie.

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: info@christal-nabor.com lub pocztą tradycyjną na adres: **CHRISTAL s.r.o., Hlavná 45, 040 01 KOSICE, Slovakia.**

REKLAMA

007442263

REKLAMA

017259310

W każdą sobotę
z Gazetą Wrocławską

Magazyn Rodzinny

BIURO REKLAM
we Wrocławiu
ul. św. Antoniego 2/4
pon.-pt. 8:00 - 17:00

tel. 698 635 638 i 505 280 625, fax 71/ 37 48 135
ogloszenia@gazeta.wroc.pl

Gazeta
WROCLAWSKA

REKLAMA

008785880

PROFESJONALNA OPIEKA DOMOWA NAD OSOBAMI STARSZYMI W CAŁEJ POLSCE

FORMA I CZAS OPIEKI DOSTOSOWANY INDYWIDUALNIE



71 377 88 88

600 020 309

biuro@medipe.com

ul. Strzegomska 236A
Wrocław

www.medipepolska.pl

REKLAMA

008808786

CHRISTAL życzy Państwu wspaniałych Świąt, a w nadchodzącym Nowym Roku

2019

Wy szukacie
My znajdujemy

wszelkiej pomyślności

Oferujemy we Francji następujące miejsca pracy

W związku z renowacją 200 hoteli we Francji i w całej Europie poszukujemy:

- 10 glazurników
 - 10 elektryków budowlanych
 - 10 pracowników wykończenia wnętrz (tynkarzy)
 - 10 malarzy, tapeciaryzy
 - 10 posadzkarzy
 - 10 monterów izolacji elektrycznych
 - 5 techników klimatyzacji
 - 10 monterów instalacji sanitarnych, hydraulicznych
 - 5 monterów instalacji grzewczych
- Wynagrodzenie 1800€-2200€ /netto/miesiąc (40 godzin/tydzień)
- zależne od specjalizacji i umiejętności

Mile widziana znajomość języka francuskiego.

W związku z dużymi projektami instalacji silosów na zboże we Francji i w całej Europie poszukujemy:

- 20 spawaczy z licencją na procesy 111-114
 - 10 monterów/mechaników
 - 10 elektryków przemysłowych
 - 10 monterów konstrukcji i okładzin metalowych
 - 10 ślusarzy - spawaczy
- Wynagrodzenie 2000€-2400€ /netto/miesiąc (40 godzin/tydzień)

Praca na wysokości, pożądane uprawnienia do obsługi podnośników i wózków widłowych.

Do pracy przy produkcji warsztatowej na zachodzie Francji poszukujemy:

- 20 stolarzy monterów drzwi, okien
 - Aluminium/Drewno/PVC/Plastik
- Wynagrodzenie 1600€ /netto/miesiąc (40 godzin/tydzień)

Oferta długoterminowa, zakwaterowanie w pobliżu pracy, zapewniony transport.

Do pracy przy montażu basenów na południu i zachodzie Francji poszukujemy:

- 10 hydraulików/monterów instalacji grzewczych
- Wynagrodzenie 2200€-2400€ /netto/miesiąc (40 godzin/tydzień)

Oferta długoterminowa, konieczne posiadanie podręcznego zestawu narzędzi.

Możliwość rozpoczęcia pracy od stycznia 2019, zlecenia długoterminowe, umowa cywilnoprawna, zgodna z prawem francuskim, podpisywana przed rozpoczęciem pracy, składki opłacone przez pracodawcę, zapewnione zakwaterowanie.

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: info@christal-nabor.com lub drogą pocztową na adres: **CHRISTAL s.r.o., Hlavná 45, 040 01 KOSICE, Slovakia.**

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Faksem: 71/37-48-135

Przez internet: www.ogloszenia.gratka.pl

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: Wrocław, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-292, 71/37-48-132, 71/37-48-293

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-17.00

Gazeta

WROCLAWSKA

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, ul. Skłodowskiej 13, tel. 797-607-853, pon.-pt. 8.00-16.00

Kłodzko, ul. Okrzei 2, tel. 797-607-884, pon.-pt. 8.00-16.00

Legnica, Rynek 36 (lokal 1F), tel. 76/711-16-72, pon.-pt. 8.00-16.00

Syców, ul. Mickiewicza 6, tel. 62/785-26-16, pon.-pt. 8.00-16.00

Lubin, ul. Kopernika 10, tel. 76/862-83-98, pon.-pt. 8.00-16.00

Wałbrzych, Rynek 13, tel. 74/843-93-54, pon.-pt. 8.00-16.00

Głogów, ul. Słodowa 8A, tel. 76/835-00-22, pon.-pt. 8.00-16.00

Oleśnica, ul. Mickiewicza 4b, tel. 669-389-651, pon.-pt. 8.00-16.00

Świdnica, tel. 797-607-850, pon.-pt. 8.00-16.00

Zgorzelec, ul. Armii Krajowej 13, tel. 75/771-33-33, pon.-pt. 8.00-16.00

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. al. Wiśniowa 55A, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Książkiewicza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie. Tel: 531-125-596.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA w górach-Sudety w Bieganowie,1 km od Nowej Rudy, 20 km od Polanicy, cena 36000 zł tel. 661-328-096

INNE

PENSIJONAT, 45 min od Wrocławia, klimat, 595.000 lub zamienię, tel. 601-748-251.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

KUPIĘ Toyotę Corollę, 668-480-004

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

SKUP Toyot i Mercedesów, 668480004

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com tel. 728-493-565

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

Atrakcyjne pożyczki bankowe i pozabankowe. Szybka decyzja korzystne warunki minimum formalności. BEZ BIK! Dzwon i sprawdź jaką ofertę mamy dla Ciebie! Bolesławiec, Głogów, Jelenia Góra, Legnica, Leszno, Lubin, Świdnica, Wrocław numer 601-500-500.

GOTÓWKA dla każdego!!! Wrocław, C.H. Arena, box 1, Tel: 509513000

KREDYT 50000 rata 549 zł 730809809

KREDYT 50000 zł rata 549. 730809809

KREDYTY komornik 536888468

008758146

szybka pożyczka minimum formalności wysoka przyznawalność tel. 509-527-866

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

FOTO, KSIĄŻKI

KSIĄŻKI i płyty - kupię, 502-386-065

MASZYNY URZĄDZENIA

MASZYNY stolarskie, kupno-sprzedaż, 602-459-611.

INNE

KUPIĘ poroże, rzeczy z PRL 783-484-945

Praca

ZATRUDNIĘ

ATERIMA MED Opiekunki Niemcy! Nawet 1600 EUR na rękę! Tel. 71 306 73 33

ELEKTRYK - niemieckie warunki, darmowe zakwaterowanie i samochody. Kontakt: 882 068 115, 77 427 05 43.

FIRMA ogólnobudowlana zatrudni murarzy, tynkarzy, hydraulików, elektryków, pomocników i pracowników ogólnobudowlanych. Zapewniamy zakwaterowanie, wynagrodzenie co tydzień. Tel. 601-991-021.

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, znajomość języka niemieckiego komunikatywna, 790-480-590

HEFRA S.A. poszukuje Głównego Księgowego, praca na pełen etat w Legnicy, sekretariat@hefra.pl, tel. + 48 76/723-77-33

MALARZ - TAPECIARZ - OCIEPLENIOWIEC niemieckie warunki, darmowe zakwaterowanie i samochody. Kontakt: 882 06 81 15, 77 42 705 43.

MINI Browar "Spiż" we Wrocławiu poszukuje: - Kucharza / Kucharkę - na pełny etat. Kontakt: 71/344-72-25, wroclaw@spiz.pl lub osobiście Rynek Ratusz 2, 50-106 Wrocław.

NIEMCY. Hotel Roth zatrudni recepcjonistów, kelnerów, kucharzy,cukierników oraz pracowników gospodarczych hydraulika i elektryka z uprawnieniami. Zakwaterowanie, umowa na czas nieokreślony. CV po polsku ze zdjęciem, z dopiskiem "zu Handen von Herrn Knopp" wysłać na: info@hotel-roth.de. Tel.: 0049 1765 8562 437 (po godz. 15.00) - Pan Knopp.

OPIEKA Niemcy, legalnie, tel. 725-248-935.

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 535 340 311 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

POTRZEBUJESZ pomocy przy opiece nad Seniozem? Gwarantujemy kompleksową opiekę, opartą na indywidualnym podejściu. MEDIPE, skontaktuj się z nami: 71/750-77-56.

PRACA w ochronie. Wrocław i okolice. Tel. 532-951-233

PRACA, sprzątanie klatek schodowych i posesji. Tel. 515-144-576.

Pracownika administracyjno - księgowego, ze znajomością zagadnień deweloperskich, umowa o pracę, tel. 660-409-091.

SKLEP spożywczy zatrudni sprzedawcę. Wrocław, 884-886-310.

SOLIDNE Panie na sprzątanie we Wrocławiu. Tel. 502-242-742.

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Telefon: 77/441-06-54, 533-155-868, 739-230-594, 533-966-678, 533-111-037, www.workcentre.com.pl

Zatrudnimy lakiernika. Przyzwoite zarobki. Przedsiębiorstwo ANT Oborniki Śl. Tel. 71/310-23-26

008039279

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn → sortowanie surowców wtórnych → demontaż RTV i AGD → rozładunek paczek kurierskich Premie do 150 EUR!

Remax Sp. z o.o., Wałbrzych, ul. Główna 9 lp. tel. 74 663 82 93, 727 010 114 www.remax-praca.pl

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Alkoholoodtrucia -esperal, 71/322-60-14, 603-750-141.

Esperal 602-812-218, 71/357-70-71.

ESPERAL - Lubin 603 123 112

ESPERAL lek. A.Gaborski, 71/361-99-35

NAŁOGI- bezpłat pomoc 71/347-91-54

CHIRURGIA

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

10H 500-005-450 cały zakres ginekolog

10H A-Z Farm ginekolog 515 401 755

A - Z dr Ginekolog 501-385-552

INTERNA

Internista, wizyty, 71/322-60-14, 603-750-141.

NEUROLOGIA

NEUROLOG,T.KOŚCIUSZKI 33/3,Rejestracja telefoniczna: 606-984-197.

PEDIATRIA

Pediatra, wizyty, 71/322-60-14, 603-750-141.

PSYCHIATRIA

Psychiatra Przemysław Pacan. Gabinet, wizyty domowe, 604-592-152.

INNE SPECJALIZACJE

MARCIN Malcewicz, traumatolog, ortopeda. Wizyty dom. 608-484-286

008757446

ProctoMed Specjalistyczne Gabinety Lekarskie

Bezbolesne ambulatoryjne leczenie hemoroidów

Wrocław, ul. Zwycięska 14E/4 Jelenia Góra, ul. Druciana 2 Lubin, ul. Konopnickiej 31

Rejestracja, tel. 76 743 99 27 www.proctomed.pl

ZABIEGI

MORZE 960 zł turnus rehab. 598109275

INNE

MASAŻ zmysłowy 604-344-316.

Usługi

AGD RTV FOTO

ŁODÓWKI zamrażarki, lody, klimatyzacja, bezpłatny dojazd, tanio 792-016-323.

PRALKA. Dojazd gratis, roczna gwarancja 606-169-583, 71/316-56-31.

10 h Awaryj Kuchenek! Gazowych i elektrycznych. Podłączanie. Naprawy. Gwarancja, 888-750-960.

12H Polar Serwis Pralki 71/324-20-14

12H Pralka najtaniej 502-229-581.

AGD - bojler, pralka, elektryczne, hydrauliczne tel. 608-312-904.

AGD-pralka,łódówka,odkurzacz, Wrocław,71/354-15-48,501-210-657

Awaryj komputerowe, pogotowie, tel. 71/360-10-39, 600-652-535.

Domowa naprawa telewizorów plazma LCD; 71/351-60-02, 502-175-735

Szukasz pracy?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

gratka

REKLAMA 008800421

Informujemy o zmianie pracy naszego biura ogłoszeń.

Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4 brama C, piętro I

■ 24.12.2018 - Wigilia biuro ogłoszeń czynne od 8.00 do 12.00

Gazeta

WROCLAWSKA

eprasa.pl d32121c498

Naprawa telewizorów bez pośred. tel. 71/343-05-39, 508-085-265.

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA bepył Tanio 514-330-860

CYKLINOWANIE bepyłowe 606-697-554.

CYKLINOWANIE. Tel. 697 143 799

DACHY od A - Z, dachówka, papa, rynny, Awarie, tel. 608-166-852.

DRZWI tel. 71/341-83-03.

El. instalacja. Montaż. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

Elektryczne pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYK, awarie, tel. 601-482-365.

Glazura, hydraulika, 601-580-099.

GLAZURA, hydraulika, 506-442-120

MALARSKIE, remonty 694-724-672

MALOWANIE tapetowa. 530-501-772

OKNA, rolety, 71/341-83-03.

PEŁNE remonty mieszkań 665-939-825

ROLETKA, żaluzja, moskitiera (prod.+ naprawy), 601-168-346, 71/328-39-84.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery. Montaż, produkcja, naprawa, 71/341-83-03.

SZKLARSTWO-LUSTRA, 507-634-260.

INSTALACYJNE

1 h Antena Cyfra+ Montaż, naprawy NC+ Polsat 601-519-700, 71/351-97-00.

Antena absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

ANTENY, montaż od 69 zł, 603-103-232.

HYDRAULICY wszystko, 500-890-180.

Hydraulicy, awarie, inst. co, gaz, mrozenie, junkersy, 601-580-099.

HYDRAULICY, niedrogo 694-724-672

Hydraulicy. Tania!!! 693-718-335.

HYDRAULIK - awarie 24h, 505-982-689

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

AlePranie.pl Karcher: dywanów, obić meblowych, tapicerki, tel. 505-087-474.

CZYSZCZENIE dywano-wykładzin, tapicerki, Karcher, tel. 691-504-059.

DEZYNSEKCJA 602-585-164.

PRZEPROWADZKI

EKSPRESOWO Przeprowadzki-Transport. Remonty, 577-343-630.

PROMOCJA na przeprowadzki, 501-709-913.

Przeprowadzę najtaniej 509-498-942

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

SCHODY, drzwi, tel. 605-741-606.

Tapicer 71/359-20-26 601-424-186

TAPICER, 668-544-017.

Tapicerstwo tanio 71/302-83-17.

TRANSPORTOWE

KONTENER 1.5; 2; 3; 5; 7 m³ na gruz, śmieci od 165 zł, 71/316-46-47.

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi izraelskich, Gerda, innych 501-104-158.

ZAMKI, awarie, montaż 601-774-386

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy w zimie od 450zł/7 w dni bez cukrzy 512 001 618

BESKIDYw zimie od 450zł dla emer /rent, 7dni z 50% dofi, 33/870 30 50

KUDOWA tanio www.RelaksOnline.pl

Matrymonialne

"EGO", 600-231-753, www.biuroego.pl

BIURO "Elza", 71/784-31-82, 693-698-270, www.elza.wroc.pl

POZNAM Panią (gadulę) na stałe. Dariusz 36 l. Wrocław, 787-360-134.

Różne

MASAŻ zmysłowy 604-344-316.

Towarzyskie

Całodobowy wyjazd 516-260-705

Wyjazdy 509-502-747.

45 latka wyjazdy, 505-435-768.

CAŁODOBOWO Śliczna 889-048-274.

KOŚCIUSZKI 145/1, 71/341-31-31

PRYWATNIE 71/799-17-33

Rejtana 8/1c 71/344-87-06

SPRAGNIONA 71/344-87-06

WANDY, 505-353-547.

Towarzyskie zatrudnię

DOBRE zarobki 71/799-17-33

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

Usługi kamieniarskie

KAMIENIARSTWO. Pomniki granitowe. Całkowity koszt z montażem 1.500 zł. Parapety, schody. Tel.691-883-105.

REKLAMA008808756

REKLAMA008803615



TAURON Dystrybucja S.A.
Oddział we Wrocławiu
zawiadamia, że w dniach 29, 30, 31.12.2018 r. na terenie jego działania planowych przerw w dostawie energii elektrycznej nie przewiduje się.



TAURON Dystrybucja S.A.
Oddział w Wałbrzychu
zawiadamia, że w dniach 24, 25, 26 i 29, 30, 31.12.2018 r. na terenie jego działania planowych przerw w dostawie energii elektrycznej nie przewiduje się.

REKLAMA008809003

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ul. Kłodzkiej i Zimowej w południowo-środkowej części wsi Bielany Wrocławskie

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945) zawiadamiam o podjęciu uchwały Nr II/22/2018 Rady Gminy Kobierzyce z dnia 29 listopada 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ul. Kłodzkiej i Zimowej w południowo-środkowej części wsi Bielany Wrocławskie.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Kobierzyce, Al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1, art. 46 ust 1 i art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1405) zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko prognozy oddziaływania na środowisko do ww projektu planu miejscowego.

W związku z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Kobierzyce. Wnioski i uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Kobierzyce, al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wnioski powinny zawierać także oświadczenie wnioskodawcy dotyczące przetwarzania i udostępniania danych osobowych na potrzeby procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zgodnie z ustawą z dnia 24 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1000).

Wójt Gminy Kobierzyce

REKLAMA008806028



INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO ODDANIA W DZIERŻAWĘ

Burmistrz Obornik Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. z dnia 14 grudnia 2017 r.; Dz.U. z 2018 r. poz. 2204) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich przy ul. Trzebnickiej 1, na okres 21 dni, został wywieszony wykaz nieruchomości, przeznaczonej do dzierżawy:

Lp.	Obręb	Nr działki	Pow. dzierżawy	Czynsz dzierżawny	Okres dzierżawy	Okres, na jaki wywieszono wykazy
1.	Bagno	254/2, AM-1	1,0559 ha	270 zł/rocznie	3 lata	19 grudnia 2018 r. – 9 stycznia 2019 r.

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich, ul. Trzebnicka 1, pokój nr 1, tel.: 71 310 35 18.

REKLAMA008783210



PRENUMERATA
TECZKOWA

2,50zł

Zapytaj
o prenumeratę
Gazety
Wrocławskiej
w najbliższym
w salonie
prasowym lub
w sklepie.

OCENY
MIEDZI

ANTON KANIBOŁOCKI 5

Zbyt wiele pracy nie miał, ale zachował koncentrację od pierwszej, do ostatniej minuty.

JUAN CAMARA 4

Wychowanek FC Barcelony jeszcze przed przerwą został zrugany przez trenera Nowaka, za złe ustawianie się. Po zmianie stron wyglądał nieco lepiej.

GRZEGORZ BARTCZAK 4,5

Defensywa z nim w składzie nie straciła bramki, choć kilka razy zdarzyło mu się zgubić krycie.

KORNEL OSYRA 5

Dyrygował całym blokiem defensywnym i robił to dobrze. Pewny w swoich interwencjach.

ALEKSANDAR MILIJKOVIĆ 5

Najlepiej z całej trójki stoperów radził sobie z wyprowadzaniem piłki.

PAWEŁ ZIELIŃSKI 6,5

Ten chłopak przechodzi prawdziwy renesans formy. Naszym zdaniem - najlepszy na boisku.

ADRIAN PURZYCKI 4

Tradycyjnie lepsze występy przeplata słabszymi. W sobotę zaliczył ten drugi.

BORJA FERNANDEZ 6

Drugi najwyższy InStat Index po Zelińskim. Aż 93 proc. jego podań dochodziło do celu.

PETTERI FORSELL 4

Zagubiony, dobrze kryty przez rywali i przez to mało widoczny.

HENRIK OJAMAA 3

W Kielcach znów oglądaliśmy Ojamę, jakiego nie chcemy znać. Jeździec bez głowy, nie widział lepiej ustawionych kolegów.

MATEUSZ SZCZEPANIAK 4

Z jednej strony był odcięty od podań, ale z drugiej nie angażował się zbyt w grę.

MATEUSZ PIĄTKOWSKI 4

Dostał nieco ponad 15 min, ale nie pokazał niczego godnego odnotowania.

OMAR SANTANA -

Grał za krótko, żeby go oceniać.

OCENY W SKALI 1-10 WYSTAWIŁ PIOTR JANAS

LOTTO EKSTRAKLASA. Miedź Legnica już na pewno nie spędzi zimy w srefie spadkowej
Miedzianka zapewniła sobie spokojną zimę

Korona: Miśkiewicz - Rymaniak, Kovacević, Marquez, Kallaste (69. Diaw) - Żubrowski, Moździerz, Janjić (76. Cebula), Arweladze (68. Brown Forbes), Gardawski - Soriano.

Miedź: Kanibolocki - Bartczak, Osyra, Milijković, Zeliński - Fernandez, Purzycki, Ojamaa (89. Santana), Forsell, Camara - Szczepaniak (75. Piątkowski).

Sędziował: Piotr Lasyk (Bytom)
Widzów: 5468

Piotr Janas
piotr.janas@gazeta.wroc.pl

Mecz w Kielcach nie miał wyraźnego faworyta. Pierwsza połowa była wyrównana. Trener gospodarzy Gino Lettieri dokonał kilku zmian w wyjściowej jedenastce i momentami widać było, że nie wszyscy piłkarze Korony rozumieli się ze sobą. Co prawda „Ko-



Gry w Kielcach nie ułatwiał rzeście padający deszcz. Piłkarze narzekali na stan murawy

roniarze” do przerwy oddali aż 10 strzałów, ale w zasadzie tylko raz stojący w bramce Miedzi Anton Kanibolocki musiał interweniować.

Legniczanie ograniczali się do pojedynczych kontrataków, ale szwankowało ostatnie podanie, przez co nie wypracowali sobie ani jednej klarownej okazji. W przerwie w szatni „Miedzianki” trochę się działo. Goście zmienili założenia i na drugą połowę wyszli z innym nastawieniem. Pokazywali wyższą

kulturę gry, lepszą jakość i kilka razy byli blisko pokonania Michała Miśkiewicza, który zastępował w bramce Korony kontuzjowanego Niemca Matthiasa Hamrola.

W końcówce znów przycisnęli „Koroniarze”, którzy zwłaszcza po stałych fragmentach gry byli bliscy szczęścia, ale ostatecznie spotkanie na Arenie Kielce zakończyło się nie krzywdzącym żadnej ze stron remisem.

Dzięki punktowi zdobytemu w stolicy Województwa

MECZ W LICZBACH		
KORONA		MIEDŹ
20	Strzały	12
5	Strzały celne	9
9	Rzuty różne	8
8	Faule	16
0	Spalone	1

Świętokrzyskiego beniaminek z Dolnego Śląska zapewnił sobie (bez względu na wyniki w pozostałych meczach), że nie będzie zimował w srefie spadkowej. ©©

BOMBER Z NIEMCZY NIE PRZESTAJE STRZELAĆ W SERIE A

PIŁKA NOŻNA. Za nami kolejny emocjonujący weekend w ligach zagranicznych. We Włoszech Krzysztof Piątek powiększył przewagę w klasyfikacji strzelców Serie A nad Cristiano Ronaldo. Polak strzelił jedną i domaga się uznania drugiej bramki

Piotr Janas, AIP
sport@gazeta.wroc.pl

Krzysztof Piątek grający dla Genoa CFC dwukrotnie pokonał bramkarza Atalanty Bergamo w sobotnim meczu Serie A. W protokole meczowym zapisane ma jednak tylko jedno trafienie, gdyż bramkę z pierwszej połowy uznano za samobój jednego z obrońców Atalanty.

W doliczonym czasie pierwszej połowy pochodzący z leżącej u stóp Gór Sowich trzydziestoletniej Niemczy Polak otworzył wynik. Oddał strzał głową, ale tor lotu piłki zmienił się, gdy Brazylijczyk Rafael Toloi próbując zatrzymać to uderzenie za-



Krzysztof Piątek jest liderem klasyfikacji strzelców, ale z uznanym dubletem w meczu z Atalantą znacząco uciekłyby reszcie stawki

skoczył własnego bramkarza. Początkowo to reprezentant Polski uniósł ręce w geście triumfu i zebrał gratulacje od kibiców i kolegów z drużyny, ale w przerwie przeprowadzono weryfikację, po której uznano, że jest to trafienie samobójcze Toloia. Polski „Bomber” nie zważając na to w 88 min. raz jeszcze - tym razem

już bez żadnych wątpliwości - wpisał się na listę strzelców, posyłając piłkę w samo okienko.

- Jestem bardzo szczęśliwy ze zwycięstwa nad Atalantą. Moja radość byłaby jeszcze większa, gdyby zaliczono mi pierwszego gola. Będę domagał się, aby Lega Serie A zaliczyła mi dublet w tym meczu - napisał po meczu

Krzysztof Piątek na swoim profilu na Instagramie. Taki obrót spraw popiera również prasa we Włoszech, która uznaje decyzję ligi za niewytłumaczalną.

W myśl przepisów gol samobójczy uznaje się bowiem wówczas, gdy zawodnik drużyny broniącej zmieni tor lotu piłki w taki sposób, że wpadnie do siatki, choć bez jego interwencji minęłaby bramkę. Strzał celny po rykoszecie powinien być zaliczony na konto uderzającego, a telewizyjne powtórki jasno pokazują, że futbolówka po uderzeniu kadrownicza Jerzego Brzęczka zmierzła w światło bramki.

Piątek to jedyny Polak, który w miniony weekend wpisał się na listę strzelców w pięciu najlepszych ligach Europy. Warto też odnotować asystę Roberta Lewandowskiego. Jego Bayern Monachium wygrał na wyjeździe z Eintrachtem Frankfurt 3:0 i utrzymał sześciopunktową stratę do liderującej Borussi Dortmund. ©©

OCENY
ZAGŁĘBIA

DOMINIK HŁADUN 4

Dopóki grał, prezentował się dobrze. Potem osłabił zespół, choć nie mamy przekonania, że faktycznie sfaulował Cabrere

SASA BALIĆ 4

To nie były najlepsze zawody w wykonaniu Czarnogórcza.

DAMIAN OKO 5

Jego postawa do pstryczek w nos dla poprzednich trenerów Zagłębia. „Oczko” kolejny raz udowodnił, że nie odstaje.

MACIEJ DĄBROWSKI 4

Wciąż nie jest Dąbrowskim sprzed transferu do Legii. Miał trochę pecha, bo po rykoszecie od niego piłka wpadła do bramki Zagłębia.

BARTOSZ KOPACZ 6

Coraz lepiej czuje się na prawej obronie. Na dodatek strzelił gola.

BARTOSZ SLISZ 5

Nie był zbyt widoczny, ale dobrze wywiązywał się ze swoich zadań.

FILIP JAGIEŁŁO 4

Był bliski zdobycia bramki, pokazywał się do gry, ale znowu nie było konkretów.

FILIP STARZYŃSKI 5

Przyzwyczaili nas już do tego, że może większość meczu człapać w środku pola, ale jednym kopnięciem zmienia oblicze meczu.

DAMJAN BOHAR 5

Sprawiał problemy defensorom Cracovii. Zszedł po czerwonej kartce dla Hładuna.

BARTŁOMIEJ PAWŁOWSKI 4

Zmarnował jedną doskonałą okazję, bo zbyt długo zwlekał.

PATRYK TUSZYŃSKI 5

Plus za asystę przy голу Kopacza.

PIOTR LECIEJEWSKI 5

Wszedł z ławki, raz instynktownie uratował zespół, a przy golach był bez szans.

ADAM MATUSZCZYK -

Grał zbyt krótko, by go ocenić.

JAKUB MARES -

Grał zbyt krótko, by go ocenić.

OCENY W SKALI 1-10. OCENIAŁ PIOTR JANAS

LOTTO EKSTRAKLASA. Zagłębie Lubin nie sprostało Cracovii, ale od 64 min grało w 10. Czerwoną kartkę zobaczył Dominik Hładun

KONTROWERSJA NA KONIEC ROKU



do przerwy 1:0

Bramki:

1:0 Bartosz Kopacz 11' (asysta: Tuszyński)
1:1 Javi Hernandez 78' (asysta: Cabrera)
1:2 Macej Dąbrowski 82' (gol samobójczy)

Zagłębie: Hładun - Kopacz, Dąbrowski, Oko, Balić - Słisz (87. Mares), Pawłowski, Starzyński, Jagiełło, Bohar (70. Leciejewski) - Tuszyński (78. Matuszyczek)

Cracovia: Pesković - Rapa, Helik, Siplak, Pestka - Gol, Strózik (41. Cabrera), Dąbrowski, Hernandez, Wdowiak - Piszczek (59. Dimun)

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce)
Widzów: 3087

Piotr Janas

piotr.janas@gazeta.wroc.pl

Mecz ostatniej kolejki przed przerwą zimową lubinianie rozpoczęli pod wodzą już nie tymczasowego, ale stałego trenera. Pełniący dotychczas rolę strażaka Ben van Dael w piątek podpisał z klubem kontrakt obowiązujący do końca sezonu, z opcją przedłużenia.

- Klub potrzebuje więcej stabilizacji i spokoju. Gra i wyniki są lepsze, więc postanowiliśmy dać trenerowi van Daelowi więcej czasu i zaufania. Na początku naszej współpracy zapytałem, czy jeśli drużyna pod jego wodzą będzie prezentowała się dobrze, to



Trener **Ben van Dael** nie będzie najlepiej wspominał ostatniego w 2018 roku spotkania

będziemy mogli liczyć, że pozostanie na tym stanowisku nieco dłużej. Ben wtedy nie potrafił mi odpowiedzieć na to pytanie. Myślę, że ta decyzja zarówno w nim, jak i w nas dojrzała - tłumaczył decyzję o przedłużeniu współpracy Bena van Daela z pierwszą drużyną dyrektor sportowy Zagłębia Michał Żewłakow.

Zagłębie bardzo udanie weszło w sobotni mecz z Cracovią, bo już w 11 min prowadziło 1:0. Na listę strzelców po stałym fragmencie gry wpisał się Bartosz Kopacz. Do przerwy więcej bramek nie oglądaliśmy. Po zmianie stron początkowo to Cracovia prezentowała się nieco lepiej, a w 64 min stało się jasne, że dowiezienie prowadzenia do ostatniego gwizdka będzie niezwykle trudne dla gospodarzy. Czerwoną kartką ukarany został golkeeper „Miedziowych” Domi-

nik Hładun, który w sytuacji sam na sam przed polem karnym zachaczył Airama Cabrere.

Co ciekawe, początkowo sędzia Krzysztof Jakubik pokazał Hiszpanowi żółtą kartę za symulowanie, ale konsultacji z wozem VAR zmienił decyzję, wycofał kartkę dla Carbery i wyrzucił z boiska Hładuna. Ta sytuacja to spora kontrowersja. Telewizyjne powtórki nie dały jasnej odpowiedzi na pytanie, czy wychowanek Zagłębia faktycznie przekroczył przepisy. Z pewnością urodzony na Teneryfie napastnik dołożył od siebie trochę teatru.

Trener van Dael ściągnął z boiska Damjana Bohara, a miejsce między słupkami zajął rezerwowy Piotr Leciejewski. Niedługo po wejściu na plac gry musiał wyciągać piłkę z siatki. W 78 min pewnym strzałem pokonał go Javi Hernandez.

„Pasy” za wszelką cenę chciały wykorzystać grę w przewadze i poszły za ciosem. W 82 min z dystansu uderzył Janusz Gol, a futbolówka po podwójnym rykoszecie od piłkarzy Zagłębia zatrzępotała w sieci, kompletnie myląc Leciejewskiego.

Lubinianie nie zdołali już odrobić tej straty. Mogą wręcz mówić o szczęściu, bo Cracovia była bliska zdobycia kolejnych bramek. Czasu miała sporo, ponieważ sędziowie przedłużyli mecz o 9 min (ze względu na długą weryfikację przy czerwonej kartce Hładuna-red.).

Zagłębie kończy więc 2018 rok na 11. miejscu w tabeli LOTTO Ekstraklasy, ze stratą pięciu punktów do 8. Wisły Kraków. Cracovia z kolei zimę spędzi na dziewiątym miejscu, tracąc do rywala zza między dwa oczka.

© P

20. KOLEJKA LOTTO EKSTRAKLASY

ARKA GDYNIA - WISŁA PŁOCK 3:3 (0:2)

Bramki: Danch 47, Janota kar. 62, 83 - Furman 29, Zawada 35, Uryga 89.

Sędziował: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów: 3 901

Arka: Steinbors - Zbozień, Marić, Helstrup, Marciniak - Nalepa, Janota, Deja (46. Danch) - Zarandia, Siemaszko (83. Łoś) - Aankour (46. Młyński).

Trener: Zbigniew Smółka

Wisła: Daehne - Łasicki, Dźwigala, Uryga, Stępiński - Szymański, Furman - Łukowski, Ricardinho, Oliveira (60. Rasak) - Zawada (78. Stefańczyk).

Trener: Kibu Vicuna

PIAST GLIWICE - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:1 (1:1)

Bramki: Hateley 16 - Świderski 23.

Sędziował: Szymon Marciniak (Płock)

Widzów: 3 132

Piast: Plach - Konczkowski, Korun, Sedlar, Kirkeskov - Pietrowski (37. Mokwa), Hateley - Papadopoulos (81. Parzyszek).

Trener: Waldemar Fornalik

Jagiellonia: Sandomierski - Burliga, Runje, Mit-rovic, Bodvarsson - Romanczuk - Frankowski (65. Novikovas), Pospisil, Kwiecień (69. Poleta-novic), Guilherme - Świderski (82. Sheridan).

Trener: Ireneusz Mamrot

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - LEGIA WARSZAWA 2:3 (1:0)

Bramki: Polczak 8, Carlitos 48 sam. - Remy 47, Hlousek 84, Kulenović 88.

Sędziował: Mariusz Złotek (Stalowa Wola)

Widzów: 3 554

Zagłębie: Kudła - Heinloth, Polczak, Cichocki, Mróz - Wrzesiński, Milewski (90. Jędrzych), Babiarz (69. Vokić), Pawłowski, Udovčić - Sanogo (80. Banasiak).

Trener: Valdas Ivanauskas
Legia: Majecki - Stolarski (46. Kulenović), Wieteska, Remy, Hlousek - Kucharczyk, Cafu, Martins (90. Astiz), Szymański, Nagy - Carlitos (83. Niezgoda).

Trener: Ricardo Sa Pinto

WISŁA KRAKÓW - LECHPOZNAŃ 0:1 (0:0)

Bramki: Pedro Tiba 75.

Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa)

Widzów: 22 491

Wisła: Lis - Bartkowski, Wasilewski, Arseni, Pietrzak - Basha (62. Plewka), Halilović - Wojtkowski (86. Śliwa), Kort (90+4. Palčić), Kostal - Kolar.

Trener: Maciej Stolarczyk

Lechia: Putnocky - Wasilewski, Rogne, Vujadinović, Kostewycz - Trałka, Tiba - Klupś (83. Toma-sik), Amaral (90+4. Sobol), Makuszewski - Gytkaer (76. Tomczyk).

Trener: Adam Nawalka

LECHIA GDAŃSK - GÓRNIK ZABRZE 4:0 (1:0)

Bramki: Sobiech 14, Wolski 51, Mladenović 55, Paixao 72.

Sędziował: Bartosz Frankowski (Toruń)

Widzów: 9 757

Lechia: Kuciak - Mladenović, Augustyn, Nalepa, Nunes - Kubicki, Wolski (64. Michalak), Makowski, Haraslin (82. Maulana Vikri) - Paixao, Sobiech (71. Arak).

Trener: Piotr Stokowiec

Górniki: Loska - Gryszkiewicz, Bochniewicz, Koj, Wolniewicz - Żurkowski, Matuszek, Jimenez, Zapolnik (68. Ł. Wolsztyński) - Urynowicz (46. Ambrosiewicz), Angulo.

Trener: Marcin Brosz

21. kolejka (08.02 - 12.02) Pt.: Miedź - Jagiellonia (18, Eurosport 2), Lech - Zagłębie L. (20.30 C+Sport) **Sob.:** Śląsk - Zagłębie S. (15.30 - nSport+), Cracovia - Piast (18, C+Sport), Lechia - Pogoń (20.30, C+Sport) **Nd.:** Arka - Korona (C+Sport), Wisła P. - Legia (18, C+) **Pon.:** Górnik - Wisła K. (18, Eurosport 1)



Lechia wygrała z Górnikiem Zabrze 4:0 i została mistrzem jesieni

NAJLEPSI STRZELCY

12 goli - Igor Angulo (Górniki), Flavio Paixao (Lechia).

11 - Marcin Robak (Śląsk), Zdenek Ondrasek (Wisła K.).

9 - Christian Gytkaer (Lech), Michał Janota (Arka), Ricardinho (Wisła P.).

8 - Carlitos (Legia), Petteri Forsell (Miedź), Vamara Sanogo (Zagłębie S.), Elia Soriano (Korona), Karol Świderski (Jagiellonia).

ANTYJEDENASTKA



JEDENASTKA KOLEJKI



BOHATER WEEKENDU



Michał Janota (Arka Gdynia)

Po prostu najlepszy zawodnik tej kolejki. Wszystkie gole Arki w drugiej połowie padły przy jego wydatnym udziale. Najpierw zanotował asystę, a potem dwukrotnie sam posłał piłkę do siatki. Druga bramka (na 3:2 dla Arki), to trafienie z kategorii stadiony świata. Potwierdził, że w obecnej formie należy do najlepszych zawodników na swojej pozycji w całej LOTTO Ekstraklasie.

FOT. ARKA GDYNIA.PL

LOTTO EKSTRAKLASA 2018/2019

	U SIEBIE					NA WYJEŹDZIE							Pkt	Następne mecze
	M	Z	R	P	Bz	Bs	Z	R	P	Bz	Bs	S		
1. Lechia Gdańsk	20	7	3	0	22	8	5	2	2	12	9	34-17	42	Pogoń (d), Korona (w), Wisła K. (d)
2. Legia Warszawa	20	5	3	2	18	12	6	3	1	16	8	34-20	39	Wisła P. (w), Cracovia (d), Legia (w)
3. Lech Poznań	20	6	1	2	17	10	4	2	5	15	13	32-23	33	Zagłębie L. (d), Piast (w), Legia (d)
4. Jagiellonia	20	5	2	4	16	19	4	4	1	18	10	34-29	33	Miedź (w), Wisła P. (d), Cracovia (w)
5. Pogoń Szczecin	20	7	2	2	19	10	2	2	5	8	14	28-24	31	Lechia (w), Górnik (d), Korona (w)
6. Piast Gliwice	20	6	3	1	15	7	2	4	4	12	16	27-23	31	Cracovia (w), Lech (d), Arka (w)
7. Korona Kielce	20	5	3	2	16	11	3	3	3	9	12	25-23	31	Arka (w), Lechia (w), Pogoń (d)
8. Wisła Kraków	20	4	4	2	18	12	4	1	5	15	17	33-29	29	Górnik (w), Śląsk (d), Lechia (d)
9. Cracovia	20	4	4	2	9	3	2	2	5	11	15	20-21	27	Piast (d), Legia (w), Jagiellonia (d)
10. Arka Gdynia	20	3	3	3	16	16	3	4	4	14	12	30-28	25	Korona (d), Zagłębie S. (w), Piast (d)
11. Zagłębie Lubin	20	3	2	5	14	15	4	1	5	17	17	31-32	24	Lech (w), Miedź (d), Śląsk (w)
12. Miedź Legnica	20	3	2	4	10	19	2	3	5	11	16	21-35	21	Jagiellonia (d), Zagłębie L. (w), Wisła P. (d)
13. Wisła Płock	20	2	3	5	11	17	2	5	3	19	20	30-37	20	Legia (d), Jagiellonia (w), Miedź (w)
14. Śląsk Wrocław	20	2	2	6	9	13	2	4	4	18	17	27-30	18	Zagłębie S. (d), Wisła K. (w), Zagłębie L. (d)
15. Górnik Zabrze	20	1	6	3	12	16	2	2	6	11	21	23-37	17	Wisła K. (d), Pogoń (w), Zagłębie S. (d)
16. Zagłębie Sosnowiec	20	2	3	5	16	23	0	3	7	8	22	24-45	12	Śląsk (w), Arka (d), Górnik (w)

Legenda: M - mecze, Z - zwycięstwa, R - remisy, P - porażki, Bz - bramki zdobyte, Bs - bramki stracone, B - bramki ogółem, d - dom, w - wyjazd

OCENY
ŚLĄSKA

JAKUB SŁOWIK 5

Przy golach nie miał nic do powiedzenia. Zaliczył kilka dobrych interwencji.

PAWEŁ KUCHARCZYK 5

Zadebiutował w ekstraklasie i to od razu w podstawowym składzie. Kila błędów popełnił, ale ogólnie występ na plus.

WOJCIECH GOLLA 4

Zbyt krótko wybił piłkę przy pierwszym голу dla Pogoni.

MARIUSZ PAWELEC 6

Naszym zdaniem najlepszy obok Marcina Robaka w szeregach gości.

ŁUKASZ BROŻ 3

To on nie zablokował strzału Majewskiego, po którym Pogoń strzeliła drugą bramkę.

ROBERT PICH 4

Kilka razy zabrał się z piłką w środku pola, ale to za mało.

AUGUSTO 4

Lepsze zagrania przeplatał gorszymi. To Pogoń rządziła w środku.

JAKUB ŁABOJKO 3

Wrócił do składu po kontuzji, ale wypadł bardzo kiepsko. To on dopuścił do sytuacji, w której Kamil Drygas trafił na 1:1.

FARSHAD AHMAZDADEH 3

Kompletnie bezbarwny mecz Irańczyka. Daleko mu do formy, jaką prezentował latem.

ARKADIUSZ PIECH 4

Doszedł do dwóch sytuacji, ale nie wcelował w bramkę.

MARCIN ROBAK 6

Mimo 36 lat na karku urwał się obrońcom, biegnąc przez pół boiska nie dał się dogonić i z stoickim spokojem pokonał Żaluskę. Klasa.

DAMIAN GĄSKA 4

Starał się, raz strzelił z dystansu, ale losów meczu nie odmienił.

DANIEL SZCZEPAN -

Grał zbyt krótko, by go oceniać.

DANIEL ŁUCZAK -

Grał zbyt krótko, by go oceniać.

OCENY W SKALI 1-10. OCENIAŁ - PIOTR JANAS

LOTTO EKSTRAKLASA. Negocjacje z nowym trenerem na ostatniej prostej. Śląsk wybrał opcję czeską

Vítězslav Lavička bierze Śląsk.
Zagłębie obeszło się smakiem

do przerwy 0:1

Bramki:

0:1 Marcin Robak 45+1' (asysta: Piech)
1:1 Kamil Drygas 67' (asysta: Kowalczyk)
2:1 Iker Guarrotxena 72' (bez asysty)

Pogoń: Żaluska, Stec, Walukiewicz, Malec, Matynia, Delew (66. Benyamina), Drygas, Kozulij (63. Kowalczyk), Podstawski, Majewski, Guarrotxena (91. Błanik).

Śląsk: Słowik, Broż, Pawelec, Golla, Kucharczyk, Pich, Augusto (38. Gąska), Łabojko, Ahmadzadeh (82. Łuczak), Piech (73. Szczepan), Robak.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork)
Widzów: 4212

Jakub Guder

jakub.guder@gazeta.wroc.pl

Vítězslav Lavička zostanie po Nowym Roku zaprezentowany jako następcą Tadeusza



FOT. CAWY (COMMONS.WIKIMEDIA.ORG)

Vítězslav Lavička jak na naszą ligę ma bardzo dobre CV. Czy poradzi sobie w ekstraklasie?

Pawłowskiego. Wygląda na to, że Śląsk Wrocław wygrał rywalizację o zatrudnienie Czech z Zagłębiem Lubin.

Wydawało się, że były szkoleniowiec reprezentacji Czech do lat 21 oraz Sparty Praga będzie pracował na Dolnym Śląsku, ale w Lubinie. Co prawda pierwsze informacje

wskazywały, że interesuje się nim WKS, ale kilka dni później Lavička pojawił się w siedzibie Zagłębia, gdzie spotkał się z prezesem Mateuszem Dróżdżem oraz dyrektorem sportowym Michałem Żewłakowem. Ten drugi zdążył się nawet pochwalić na antenie internetowego radia

WeszłoFM, że w Lubinie znaleźli już nowego trenera, ale ogłoszą go przed 20 grudnia.

Ostatecznie „Miedziowych” poprowadzi Ben van Dael, który do tej pory był tymczasowym szkoleniowcem, a Lavičkę w międzyczasie widziano już we Wrocławiu. Ponoć w Lubinie kwotą zaporową okazała się pensja na poziomie 18 tys. euro miesięcznie. Czy nowy szkoleniowiec będzie właśnie tyle zarabiał we Wrocławiu? To duża kwota, ale zatrudnienie cenionego szkoleniowca, który wyciągnie drużynę z dołka, było dla Piotra Waśniewskiego priorytetem.

Do meczu z Pogonią Szczecin w grze cały czas był Paweł Barylski. Liczył się jednak nie tylko wynik, ale też styl meczu z Pogonią Szczecin. Po porażce 1:2 z „Portowcami” kandydatura Barylskiego ostatecznie upadła.

Vítězslav Lavička ma 55 lat. Ostatnio pracował z reprezentacją Czech do lat 21, z którą był na mistrzostwach Europy 2017. Impreza rozgrywana była w Polsce. Nasi południowi sąsiedzi udział w niej zakończyli na fazie grupowej.

Wcześniej był zatrudniony m.in. Slovanie Liberec i Sparta Praga, z którymi zdobywał mistrzostwo Czech. Zresztą

Lavička ociągał się trochę z decyzją o pracy w Polsce, bo liczył, że wróci do Pragi. W Sparcie zdecydowali się jednak na kogoś innego.

Po Pogoni wnioski jasne: pracy będzie sporo

Porażka w Szczecinie (1:2) pokazała, że nowego trenera czeka sporo pracy. Wrocławianie co prawda tuż przed przerwą wyszli na prowadzenie za sprawą kolejnego trafienia Marcina Robaka, ale w drugiej połowie przez większość czasu się bronili i stracili dwie bramki,

- W drugiej połowie Pogoń zdominowała nas przede wszystkim w środkowej części boiska, jej zawodnicy zbierali więcej drugich piłek i to był nasz duży problem. Byliśmy mocno cofnięci, ale nawet po odzyskaniu piłki, mieliśmy problem z jej przekazaniem do przodu i utrzymaniem - przyznał po spotkaniu Paweł Barylski. ©©

MECZ W LICZBACH

POGOŃ		ŚLĄSK
16	Strzały	12
6	Strzały celne	2
3	Rzuty różne	6
5	Faule	12
5	Spalone	2

66. PLEBISCYT NA SPORTOWCA I TRENERA ROKU NA DOLNYM ŚLĄSKU. Ostatnie dni głosowania finałowego
JUNIORZY ROZBIJAJĄ BANK. ZA PIĘĆ DNI POZNAMY ZWYCIĘZCÓW!

Jakub Guder

sportowiec@gazeta.wroc.pl

Już tylko przez pięć dni czekamy na Wasze głosy w 66. Plebiscycie Gazety Wrocławskiej na Najlepszego Sportowca i Trenera Roku. Aby wysłać SMS-a macie czas do piątku, 28 grudnia, do godz. 21.

Jak co roku bank rozbijają juniorzy. Rekordzistą jest w tej chwili Alan Żyżalski, który na co dzień w Kłodzku trenuje pływanie. Gdy wczoraj zamykaliśmy to wydanie gazety, miał ponad 1400 głosów. Wśród dziewczynek barierę tysiąca głosów przekroczyła młoda koszykarka z Jeleniej Góry Patrycja Sadlik. Jej przewaga nad Alicją Jaształ nie jest jednak wysoka.

Jednocześnie możecie cały czas głosować też na najlepszych sportowców i trenerów. Tu liczą się Wasze głosy oraz głosy kapituły.

Wszystkie wyniki znajdziecie na naszej stronie www.GazetaWroclawska.pl/sportowiec.

Plebiscyt sportowy - aktualne wyniki

(Wyniki na dzień 23.12, godz. 15)

Najpopularniejszy junior - dziewczynki:

1. Patrycja Sadlik 1005 głosów; 2. Alicja Jaształ 964; 3. Łucja Wesołowska 799; 4. Maja Lega 614; 5. Martyna Kierczyńska 531.

Najpopularniejszy junior - chłopcy:

1. Alan Żyżalski 1455; 2. Szymon Szurniej 705; 3. Kacper Grzegorzczak 686; 4. Marcel Strojwys 628; 5. Szymon Banas 546.

Najpopularniejsza sportowiec - kobiety:

1. Barbara Nalepka 349; 2. Joanna Lorenc 249; 3. Malwina Wierzbicka 237; 4. Klaudia Nowacka 231; 5. Beata Bochno 212.

Najpopularniejszy sportowiec - mężczyźni:

1. Jacek Gaworski 813; 2. Przemysław Walków 731; 3. Jakub Wlazło 676; 4. Miłosz Borowski 526; 5. Adam Świątkowski 223.



FOT. MATERIAŁY NADANE

Alan Żyżalski to w tej chwili rekordzista, jeśli chodzi o liczbę głosów. Rzecz jasna prowadzi w kategorii „Junior Roku”



PLEBISCYT

GAZETY WROCŁAWSKIEJ
NA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA
DOLNEGO ŚLĄSKA

Najpopularniejszy trener:

1. Arkadiusz Rymarski 524; 2. Maciej Domińczak 346; 3. Łukasz Klujew 334; 4. Adam Zdeb 295; 5. Krystian Grodowski 248.

Najpopularniejsza drużyna (klub):

1. Artnox Fight Sport Wrocław 496; 2. Legia Głogów, Muaythai 424; 3. UKS HS Team Kłodzko, pływani 284; 4. KS Górnik Polkowice - rocznik 2004, piłka nożna 166; 5. AZS PWSZ Wałbrzych - młodzi i orliczki, piłka nożna.

Działacz roku:

1. Sebastian Bednarz 271; 2. Tomasz Roźniatowski 238; 3. Artur Gwóźdź 238; 4. Marcin Dębowski 119; 5. Radosław Drączyk 34.

Najpopularniejsza szkoła piłkarska:

1. Akademia KS Acania Orzeł Futsal 179; 2. Akademia Piłkarska Bumerang 154; 3. Akademia Piłki Nożnej Trik Softysowice-Wrocław 83;

Trener personalny fitness:

1. Adrian Danilewicz 576; 2. Paweł Matner 462; 3. Patryk Szydłak 323; 4. Bartosz Przybyła 149; 5. Daria Czech 89. ©©

KOSZYKÓWKA. Śleza pokazała moc w 12. kolejce Energa Basket Ligi Kobiet

Wrocławianki rządzą na Dolnym Śląsku

Marta Wrońska

marta.wronska@gazeta.wroc.pl

W meczu 12. kolejki Energa Basket Ligi Kobiet Śląza Wrocław wygrała na wyjeździe z drużyną CCC Polkowice 54:51. Mistrzyni Polski poległy po raz pierwszy w tym sezonie.

Derby Dolnego Śląska od pierwszych sekund były niezwykle wyrównane. Kibice w hali przy ul. Dąbrowskiego zobaczyli kawał dobrej koszykówki.

Tempo gry od początku było szybkie. Wrocławianki rozpoczęły mecz mocno w obronie. Polkowiczanki miały duży problem z przedostaniem się pod kosz Ślązy. Pod koniec kwarty Czerwono-Żółte zaczęły notować straty. Koszykarki CCC wykorzystywały błędy przyjezdnej drużyny. Pierwsza partia zakończyła się zwycięstwem gospodyń 13:9.

Drugą odsłonę wrocławianki rozpoczęły z animuszem, ale po dobrym początku w szeregach CCC przebudziła się ich największa gwiazda Fagbenle, która trafiła sześć punktów pod rząd. Śląza była nieskuteczna. Drużyna CCC schodziła do szatni z ośmioma punktową przewagą.

Po przerwie celnie z dystansu trafiła zawodniczka gospodyń Thomas. Koszykarki CCC zaczęły łapać swój rytm. Zawod-



Śleżanki 20 sekund przed końcem meczu objęły dopiero prowadzenie

niczkom Arkadiusza Rusina brakowało ostatnich podań. Drużyna bazowała na indywidualnych akcjach, które były nieskuteczne. Trzecia kwarta zakończyła się wynikiem 45:35 dla drużyny Marosa Kovacka.

W decydującej partii oba zespoły grały bardzo wyrównany basket. Śląza zaczęła odrabiać straty. Akcje były chaotyczne, szybkie i nieskuteczne, ale to wrocławianki lepiej wykorzysta-

wały tę sytuację. Koszykarki CCC z końcem spotkania słabły i nie trafiały do kosza. Śleżanki zaczęły bronić wysoko. 20 sekund przed końcem meczu celną akcją popisała się Colson - Śląza wygrała 54:51. W ostatniej sytuacji spotkania gospodynie oddały rzut za trzy punkty. Piłka po odbiciu od obręczy trafiła w tylną część konstrukcji kosza, co automatycznie unieważniało rzut.

- Zrobiliśmy w tym roku dwie niespodzianki tę najgorszą - jak przegrana z Widzewem i tę najlepszą, wygraną dziś u faworyta. Zespół z Polkowic prezentuje się świetnie, ale dziś udało nam się zatrzymać polkowiczanki - powiedział trener Ślązy Rusin.

Energa Basket Liga Kobiet
CCC Polkowice - Śląza Wrocław 51:54 (13:9, 18:14, 14:12, 6:19)

CCC: Fagbenle 19, Hayes 10, Kaczmarczyk 4, Thomas 9, Gajda 3, Owczarzak 3, Kizer 3.

Śleza: Colson 13, Udodenko 12, Budrick 8, Palenikova 7, Kastanek 8, Szybała 3, Marciniak 3.

Pozostałe wyniki spotkań: Pszczółka Polski - Cukier Lublin - Arka Gdynia 56:66, Sunreef Politechnika Gdańska - Ostrów Wielkopolski 74:40, Energa Toruń - Wisła CanPack Kraków 94:86, Enea AZS Poznań - Enea Gorzów Wielkopolski 71:94, Widzew Łódź - Artego Bydgoszcz 67:80.

	11	21	+211
1. CCC Polkowice	11	20	+124
2. Arka Gdynia	11	20	+103
3. Artego Bydgoszcz	11	19	+127
4. Energa Toruń	11	19	+108
5. Śląza Wrocław	11	18	+144
6. Górów Wilkp.	11	17	+81
7. Wisła Kraków	11	15	-1
8. Pszczółka Lublin	11	15	-77
9. PGE Siedlce	11	14	-99
10. Widzew Łódź	11	13	-163
11. Sunreef Gdańsk	12	13	-368
12. Ostrów Wilkp.	11	12	-190
13. Enea Poznań	11	12	-190

Następna kolejka (6.01): Bydgoszcz - Polkowice (godz. 15.10), Siedlce - Lublin, Kraków - Poznań, Wrocław - Toruń (godz. 16), Gdynia - Łódź, Gorzów Wielkopolski - Politechnika Gdańska. © ©

MIŁY, ŚWIĄTECZNY PREZENT GWARDII

SIATKÓWKA. Siatkarze Gwardii Wrocław w dobrych nastrojach usiądą do wigilijnego stołu. W sobotę pokonali u siebie 3:2 BBTS i wyprzedzili bielszczan w tabeli.

JG, red.

sport@gazeta.wroc.pl

Pięć setów i tie-break wygrany przez Gwardię do 13 - to najlepiej pokazuje, jak bardzo wyrównany był sobotni mecz w hali przy ul. Krupniczej. Wrocławianie wygrali, ale gdy prowadzili po dwóch setach 2:0, to liczili pewnie na więcej.

- Zespół z Bielska-Białej walczył do końca. Te pierwsze dwa sety w naszym wykonaniu nie odebrały im woli zwycięstwa. W trzeciej i czwartej partii ich skuteczna zagrywka nieco odrzuciła nas od siatki. Tie-break to była już wyrównana walka. Nikt nie odpuścił, po czym był bardzo wyrównany i tak naprawdę to niuanse zdecydowały o końcowym wyniku - powiedział po meczu Leszek Mazur, drugi trener Gwardii Wrocław.

To było o tyle ważne zwycięstwo, że pozwoliło wrocławianom wyprzedzić BBTS w tabeli.

Ekipa Piotra Lebiody ma teraz przerwę. Do treningów wróci 27 grudnia, by 5 stycznia zagrać na wyjeździe z Norwidem Częstochowa. Najważniejsze, że Dolnoślązacy cały czas trzymają kontakt z czołówką. Do końca fazy zasadniczej jest

jeszcze 10 meczów, a strata do czwartego miejsca wynosi zaledwie dwa punkty.

I liga mężczyzn

Gwardia Wrocław - BBTS Bielsko-Biała 3:2 (25:19, 26:24, 16:25, 21:25, 15:13)

Gwardia: Szymeczko (9), Lubaczewski (13), Nowosielski (3), Maruszczak (12), Superlak (24, MVP), Kaźmierczak (1), Dziękowicz (libero) oraz Obrempek (1), Naliwajko (6), Sternik (1), Fijałka, Olczyk (9), Lebioda (libero) i Śnieżek
BBTS: Macionczyk (2), Buniak (1), Piotrowski (13), Suchacki (6), Cedrzyński (6), Krikun (24), Koziura (libero) oraz Nowak, Sawicki, Firszt (9), Adamczyk (4), Skotarek (1) i Oniszk (4)

Pozostałe wyniki kolejki: Buskowianka Kielce

- AZS Częstochowa 3:0 (25:17, 26:24, 25:21),			
MCKIS Jaworzno - Lechia Tomaszów Maz. 0:3 (15:25, 21:25, 23:25),			
Mickiewicz Kluczbork - Krispol Września 0:3 (16:25, 22:25, 24:26),			
Olimpia Sulęcín - AZS AGH Kraków 3:1 (27:29, 25:17, 25:17, 25:15),			
KPS Siedlce - Stal Nysa 2:3 (11:25, 27:25, 20:25, 25:22, 13:15),			
Norwid Częstochowa - Ślepsk Suwałki 0:3 (19:25, 20:25, 23:25).			
1. Lechia Tomaszów Maz.	16	38	40:18
2. Stal Nysa	16	34	42:23
3. Krispol Września	16	33	38:25
4. Ślepsk Suwałki	16	31	37:22
5. Norwid Częstochowa	16	29	35:29
6. KS Gwardia Wrocław	16	29	37:26
7. BBTS Bielsko-Biała	16	29	36:27
8. KPS Siedlce	16	19	26:35
9. MCKIS Jaworzno	16	19	27:35
10. AZS AGH Kraków	16	18	24:35
11. Buskowianka Kielce	16	17	26:38
12. STS Olimpia Sulęcín	16	16	24:36
13. Mickiewicz Kluczbork	16	13	21:42
14. AZS Częstochowa	16	11	20:42

Następna kolejka (5.01): Norwid - Gwardia, Ślepsk - KPS Siedlce, Stal - Olimpia, AZS AGH - Mickiewicz, Krispol - MCKIS, Lechia - Buskowianka, AZS Częstochowa - BBTS.

© ©

Śląsk prawie dogonił latającego Sokola, WKK broni swojej twierdzy

KOSZYKÓWKA. W meczu 15. kolejki I ligi FutureNet Śląsk Wrocław przegrał na wyjeździe z Rawplugiem Sokolem Łańcut 69:72. Natomiast WKK wygrał z GKS-em Tychy na własnym parkiecie 74:67.

Marta Wrońska

marta.wronska@gazeta.wroc.pl

- Największe pretensje miałem w szatni o końcówkę. Dwukrotnie potrzebowaliśmy jednej prostej rzeczy - dobrej zbiórki - i nie mieliśmy jej. Pod koszem zbył łatwo dawaliśmy się nabierać na zwody. To my przegraliśmy to spotkanie, a nie Sokół je wygrał - ocenił mecz trener WKS-u Radosław Hyży.

Spotkanie na szczycie lidera z drugą drużyną tabeli, zdecydowanie lepiej rozpoczęli zawodnicy z Łańcuta. Drużyna Sokola po kilku minutach prowadziła 15:4 - głównie za sprawą żelaznej obrony oraz świetnej dyspozycji swoich liderów. Kamil Zywert

i Filip Małgorzaciak zdobyli pierwsze 15 punktów dla miejscowego zespołu. Ekipa z Podkarpacia zdominowała pierwszą kwartę i wygrywała 29:11.

W połowie drugiej odsłony drużyna z Wrocławia przebudziła się. Sygnał do odrabiania strat dwoma trójkami w ciągu minuty dał Norbert Kulon, a pod koszem dominować zaczął Aleksander Dziewa. Wspomniana dwójka zdobyła w drugiej kwarcie, aż 24 punkty. Sokół stracił kontrolę nad meczem, ale wciąż prowadził 43:37.

Po przerwie WKS grał tak jak nas do tego przyzwyczaił. Seria rzutów za trzy punkty Dziewy, Bożenki i Kulona pozwoliła doprowadzić do remisu 48:48. Gospodarze odpowiedzieli jednak seriałem punktowym 12:2 i ponownie odskoczyli rywalom. WKS zdołał zmniejszyć straty i tracił do drużyny z Łańcuta zaledwie pięć oczek (63:68).

Decydująca partia była niezwykle emocjonująca. Punkty

Roberta Skibniewskiego i kolejna trójka Norberta Kulona dały remis 68:68. Sokół na dwie minuty przed końcem prowadził 81:74. Fenomenalną akcją popisał się Kamil Zywert. Na 40 sekund przed ostatnią syreną, dzięki rzutowi „Skiby” goście przegrywali już tylko 79:81 i musieli obronić kolejną akcję. Ta sztuka im się udała, piłkę zebrał jednak gospodarze. Faulowany taktycznie Zywert trafił tylko jeden rzut osobisty, a na zegarze pozostało 15 sekund do końca spotkania. Niestety, WKS stracił posiadanie przy wprowadzeniu piłki i dał się skontrować. Do dogrywki mógł jeszcze doprowadzić „Skiba” - jego rzut okazał się jednak niecelny. Sokół zwyciężył 82:79.

Druga wrocławska drużyna WKK wygrała na własnym parkiecie z GKS-em Tychy 74:67. Ekipa Tomasza Niebłaskiego jest niepokonana przy ul. Czajczej. Zawodnicy wygrali tam już ósme spotkanie. Czarni zajmują obec-

nie piąte miejsce w tabeli. Ich głównym celem są play-offy.

I liga mężczyzn

Rawplug Sokół Łańcut - FutureNet Śląsk Wrocław 82:79 (29:11, 14:26, 25:26, 14:16)

Sokół: Małgorzaciak 24, Zywert 21, Zagula 10, Kulikowski 8, Szymański 6, Karolak 5, Sewiół 5, Pruefer 3.



Śląsk Wrocław traci miejsce lidera w tabeli, na rzecz Sokola Łańcut

Śląsk: Dziewa 31, Kulon 21, Skibniewski 11, Musiał 4, Tomczak 4, Bożenko 3, Żeleźniak 3, Michałek 2, Leńczuk 0, Pietras 0.

WKK Wrocław - GKS Tychy 74:67 (17:16, 17:18, 18:15, 22:18)

WKK: Patoka 19, Koelner 14, Ciechociński 12, Jędrzejewski 12, Pieloch 8, Rutkowski 7, Malona 2, Fiedukiewicz 0.

GKS: Szymczak 15, Jankowski 14, Wieloch, Zmarlak 11, Kulon 9, Maj 4, Krakowczyk 4.
Pozostałe mecze 15. kolejki: Kotwica Kołobrzeg - Górnik Wałbrzych 95:80, Enea Bydgoszcz - SKK Siedlce 106:92, Biofarm Poznań - Polonia Leszno 78:65, Polfarmex Kutno - ZB Pruszków 82:87, Pogon Prudnik - AZS Kraków 102:81, Czarni Słupsk - Syntex Łowicz 96:73.

1. Sokół Łańcut	16	28	+92
2. Śląsk Wrocław	15	27	+158
3. Polonia Leszno	15	25	+72
4. Enea Bydgoszcz	15	25	+65
5. WKK Wrocław	15	25	+52
6. GKS Tychy	15	23	+29
7. Pogon Prudnik	15	23	-7
8. Górnik Wałbrzych	15	22	-38
9. Czarni Słupsk	15	21	+8
10. AZS Kraków	15	21	-6
11. Basket Poznań	15	21	-16
12. Polfarmex Kutno	15	21	-26
13. Kotwica Kołobrzeg	16	21	-42
14. ZB Pruszków	15	21	-56
15. Syntex Łowicz	15	21	-123
16. SKK Siedlce	15	18	-162

Następna kolejka (5-6.01): Kołobrzeg - Poznań, Bydgoszcz - Łowicz, Słupsk - Kraków, Kutno - Wrocław (5.01, godz. 17.30), Łańcut - Tychy, Prudnik - Wałbrzych, Pruszków - Leszno, Siedlce - WKK (6.01, godz. 19.30). © ©

PIŁKA NOŻNA Po nieudanym wypożyczeniu do Stali Mielec, Sebastian Bergier wraca do Wrocławia

Bergier: Znam swoją jakość



SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Rafał Hydzik
sport@gazeta.wroc.pl

Rok temu Sebastian Bergier podpisał ze Śląskiem Wrocław 3-letni kontrakt. Ostatnie pół roku spędził w Stali Mielec na wypożyczeniu, którego nie może zaliczyć do udanych.

Co w Mielcu poszło nie tak? W Twoim pierwszym wywiadzie po dołączeniu do Stali mówiłeś, że masz na miejscu wszystko, co Ci potrzebne do rozwoju, a zabiegał o Ciebie sam trener. Tymczasem wracasz do Wrocławia bez ani jednej bramki na koncie...

To był dla mnie trudny okres. Kiedy przychodziłem do klubu, był w nim poza mną tylko



Sebastian Bergier (nr 23) widzi siebie za kilka lat w Realu Madryt - to jego marzenie

jeden napastnik. Dlatego właśnie wybraliśmy Stal Mielec, spodziewaliśmy się, że będę grał regularnie. Na samym początku faktycznie zbierałem minuty, ale wówczas drużynie szło nie najlepiej, więc i ja jako napastnik nie miałem zbyt wielu sytuacji. Później Stal sprowadziła jeszcze dwóch napastników, w tym Grzegorza Kuświka. Odtąd musiałem się przyzwyczaić do roli rezerwowego.

Jak trener Artur Skowronek przedstawił Ci Twoją sytuację?

Rozmawiał ze mną, ale mam wrażenie, że nic z tych rozmów nie wynikało. Ja dawa-

łem z siebie 110 procent na treningach i trener to widział. Mówił mi, że jest zadowolony z mojej pracy, a potem przychodził mecz i siadałem na ławce.

Może poziom pierwszej ligi Cię przerósł?

Nie, skąd. Byłem w pełni gotowy, żeby grać na tym poziomie, ale zabrakło szans. W Mielcu rzucono mnie też na skrzydło, a to nie jest moja pozycja. Wiadomo, że lepiej grać na boku, niż siedzieć, ale ja jestem napastnikiem, nie skrzydłowym.

Epizod z Mielcem zamknęty, teraz wróciłeś do Śląska.

Jakie masz dalsze plany? Walczysz o skład we Wrocławiu? Rezerwy, czy pierwsza drużyna? Bo na CLJ już jesteś za stary...

Gdybym został, to pewnie trenowałbym z pierwszą drużyną. Ale mi zależy na regularnej grze. Dwa kluby z pierwszej ligi już się po mnie zgłosiły i prawdopodobnie dopniemy kolejne wypożyczenie (piłkarz zagra w zespole Wigry Suwałki). Wiem, że dam sobie radę, bo nie jestem za słaby na ten poziom. Potrzebuję tylko dostać zaufanie trenera i regularnie wchodzić na boisko. Znam swoją jakość i wiem, że potrafię strzelać bramki.

Zamiast walki o miejsce w WKS-ie, mogłeś powoli się przebić w włoskiej piłę. Z perspektywy czasu nie żałujesz odrzucenia oferty SPAL?

Nie mam czego żałować, od tego czasu zagrałem w barwach Śląska w ekstraklasie, dwukrotnie nawet od pierwszej minuty. Co do odrzucenia oferty, to nie była moja decyzja. Ja byłem gotowy do odejścia, ale zarząd na czele z dyrektorem Matyskiem postanowił, że zostaję we Wrocławiu.

Oprócz SPAL byłeś także w Genoi. Tamtejszą ofertę też odrzucili?

W Genoi i w Sampdorii. W Genoi nawet dwa razy, po pierwszym pobycie dostałem kolejne zaproszenie. Byli

zadowoleni z tego co prezen-towałem. Ale miałem pecha, bo w tym samym czasie „urodził” im się nowy napastnik - Pietro Pellegri, rocznik 2001. Przestałem być potrzebny, woleli postawić na swojego zawodnika, niż ryzykować z moim wypożyczeniem. W lecie sprzedali go za ponad 20 milionów do Monaco. Chyba dobrze się stało. Lepiej dla mnie jest wchodzić już do seniorskiej piłki w Polsce, niż jeszcze rok czy dwa grać w Primaverze.

Ledwie rok temu wchodziłeś do pierwszej drużyny jako dwukrotny król strzelców CLJ. Czułeś presję? Nazwiska już nie miałeś anonimowego.

Nie, nie czułem jakiejś przesadnej presji. Na pewno w trakcie transmisji komentatorzy przypominali widzom kim jestem, ale raczej czułem się po prostu młodym i perspektywicznym zawodnikiem. Nadal nim jestem (śmiech).

A gdzie widzisz siebie za kilka lat?

Może trochę odlatuję, ale chciałbym zagrać w Realu Madryt. Bardzo mi się podoba hiszpańska piłka. Ale podchodzę do swojej kariery na spokojnie i nie patrzę za daleko do przodu. Stąpam twardo po ziemi i skupiam się na najbliższych celach.

©️

W SKRÓCIE

Bokerska wojna. Chisora brutalnie znokautowany

Fani boksu czekali z niecierpliwością na galę w O2 Arena w Londynie, gdzie mieli się zmierzyć Dereck Chisora i Dillian Whyte. Faworytem był drugi z nich, który przegrał tylko raz, a jego pogromcą był Anthony Joshua. Od pierwszego gongu w ringu aktywniejszy był Chisora. W jedenastej rundzie Whyte celnie trafił potężnym lewym sierpowym. Przeciwnik stracił przytomność i upadł na deski. Sędzia nie miał wyjścia i przerwał starcie. **(AIP)**

Wisła Kraków ma nowych zagranicznych właścicieli

Kibice „Białej Gwiazdy” mogą w spokoju usiąść przy wigilijnym stole. Ly Vanna i Mats Hartling - oto nazwiska inwestorów, którzy wykupili Wisłę z rąk Towarzystwa Sportowego. Ich pierwszym krokiem, zgodnie z zawartą w Zurychu umową, ma być przelew wysokości 12 milionów złotych na konto Wisły. **(RH)**

Kosmiczny mecz, 295 punktów w Waszyngtonie

Washington Wizards po trzech dogrywkach pokonali Phoenix Suns 149:146 w meczu z największą liczbą punktów od 2008 roku. To rekordowy wynik od 10 lat. Drużyna Marcina Gortata pokonała Denver Nuggets 132:111. Polak w 20 minut spędzonych na parkiecie zdobył cztery punkty oraz zebrał 11 piłek. **(AIP)**

LOTTO

Piątek, 21.12, godz. 21.40

Multi Multi

1, 9, 12, 14, 18, 21, 25, 33, 34, 40, 41, 45, 55, 59, 67, [70], 73, 74, 76, 78

Kaskada

2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 16, 18, 20, 21, 24

Super Szansa 4, 7, 5, 3, 7, 3

Ekstra Pensja 2, 10, 18, 24, 30 + 2

Mini Lotto 4, 15, 17, 31, 33

Sobota, 22.12

Multi Multi, godz. 14

1, 5, 6, 15, 17, 26, 31, 37, 39, 41, 45, 47, 53, 54, 55, [64], 67, 77, 78, 80

Kaskada, godz. 14

1, 4, 6, 8, 11, 15, 17, 18, 19, 20, 23, 24

Super Szansa, godz. 14

6, 2, 6, 3, 4, 3, 6

Multi Multi, godz. 21.40

2, 3, 5, 6, 8, 18, 21, 23, 28, 36, 41, 46, 47, 48, 51, 52, 53, 57, [64], 67

Kaskada, godz. 21.40

1, 3, 6, 8, 11, 12, 14, 17, 19, 21, 22, 24

Super Szansa, godz. 21.40

1, 2, 1, 0, 5, 7

Lotto 15, 31, 36, 39, 45, 47

Lotto Plus 2, 10, 23, 32, 41, 43

Mini Lotto 3, 4, 23, 26, 39

Ekstra Pensja 2, 3, 13, 18, 25 + 1

Niedziela, 23. 12, godz. 14

Multi Multi

7, 11, 17, 21, [22], 23, 31, 35, 39, 45, 46, 48, 49, 50, 51, 67, 70, 74, 75, 76

Kaskada

1, 2, 5, 6, 7, 9, 11, 12, 15, 18, 19, 21

Super Szansa

4, 7, 6, 7, 9, 2, 6

WYNIKI WEEKENDU - SIATKÓWKA, KOSZYKÓWKA

Siatkówka

PLUS LIGA

Warta Zawiercie - Cuprum Lubin 3:1 (25:22, 25:20, 15:25, 25:23)

Warta: Waliński (17), Rejno (11), Malinowski (20), Gawryszewski (5), Semeniuk (16), Masny (1, MVP), Koga (libero) oraz Dosanjh, Żuk, Bociek.
Cuprum: Marcyniak (10), Toobal (3), Grobelny (3), Smoliński (3), Yanagida (24), Ziobrowski (24), Gruszczynski (libero) oraz Boruch, Gorzkiewicz, Wachnik (1), Biegun (4), Makoś (libero).

Pozostałe mecze kolejki: Chemik Bydgoszcz - Onico Warszawa 1:3 (25:22, 18:25, 19:25, 19:25), Czarni Radom - Resovia Rzeszów 1:3 (22:25, 22:25, 28:26, 16:25), Jastrzębski Węgiel - GKS Katowice 3:0 (25:18, 25:20, 25:20), MKS Będzin - Trefl Gdańsk 0:3 (23:25, 23:25, 19:25), Skra Bełchatów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1:3 (25:27, 25:23, 20:25, 21:25), Pauza - AZS Olsztyn.

1. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	12	35	36:8
2. Onico Warszawa	12	26	28:18
3. Jastrzębski Węgiel	12	25	29:18
4. Cerrad Czarni Radom	12	24	26:13
5. Warta Zawiercie	12	21	28:23
6. PGE Skra Bełchatów	12	18	23:23
7. Trefl Gdańsk	12	15	21:26
8. BKS Chemik Bydgoszcz	12	15	20:25
9. Indykpol AZS Olsztyn	12	14	22:26
10. Asseco Resovia Rzeszów	12	21:28	

11. GKS Katowice	12	12	18:27
12. Cuprum Lubin	12	9	13:30
13. MKS Będzin	12	6	13:33

Następna kolejka: Skra - Chemik (28:12), AZS Olsztyn - GKS (28:12), Jastrzębski - Czarni (29:12), Resovia - Warta (2:02), Pauza - Trefl. Awans: ZAKSA - MKS Będzin 3:0 (25:16, 25:18, 25:22), Cuprum - Onico 1:3 (19:25, 27:25, 23:25, 16:25).

LIGA SIATKÓWKI KOBIET

Developres SkyRes Rzeszów - Volley Wrocław 3:0 (25:10, 25:22, 25:20)

Developres: Witkowska (10), Hawryła (1), Blagojević (7), Barakowa (1), Mlejnkova (19, MVP), Zarošlirska (12), Sawicka (libero) oraz Medyńska (libero), Żabińska (2), Tokarska (4).
Volley: Piśła (7), Ganczar, Rasińska (12), Soter (7), Murek (10), Gajewska, Kuziak (libero) oraz Wołodko (3), Łozowska (6).

Pozostałe mecze kolejki: BKS Bielsko-Biała - Legionovia Legionowo 3:1 (25:17, 22:25, 25:15, 25:16), KSZO Ostrowiec Św. - PTPS Piła 1:3 (24:26, 18:25, 25:21, 23:25), Pałac Bydgoszcz - Radomka Radom 3:1 (25:22, 20:25, 25:18, 25:14), Mecze Chemik Police - ŁKS Łódź oraz Budowlani Łódź - MKS Kalisz zakończyły się po zamknięciu gazety.

1. Chemik Police	10	28	29:6
2. ŁKS Commercecon Łódź	10	26	29:9
3. Developres Rzeszów	11	26	29:12

4. Pałac Bydgoszcz	11	22	26:17
5. Grot Budowlani Łódź	10	20	26:16
6. Legionovia Legionowo	11	15	21:23
7. BKS Bielsko-Biała	11	13	16:23
8. Enea PTPS Piła	11	12	18:27
9. Radomka Radom	11	10	17:27
10. #Volley Wrocław	11	8	14:29
11. KSZO Ostrowiec Św.	11	7	10:29
12. Energa MKS Kalisz	10	5	11:28

Następna kolejka: Legionovia - Chemik (5:01), Pałac - ŁKS (4:01), Volley - Radomka (6:01), KSZO - Developres (13:02), Budowlani - PTPS (29:12), BKS - MKS (29:12).

II LIGA MĘŻCZYN (GRUPA IV)

BTS Boleśławiec - Ikar Legnica 3:1 (25:22, 19:25, 25:22, 26:24), Olavia Olawa - Juve Głucholazy 3:0 (25:19, 25:14, 25:18), Bielawianka Bielawa - MUKS Milicz 3:1 (23:25, 25:19, 25:19, 25:13), Sobieski Żagań - Aqua-Zdrój Wałbrzych 1:3 (21:25, 25:13, 12:25, 21:25), Astra Nowa Sól - Chrobry Głogów 2:3 (25:21, 23:25, 25:16, 22:25, 13:15)

1. Aqua-Zdrój Wałbrzych	13	34	37:11
2. Chrobry Głogów	13	28	32:16
3. MKST Astra Nowa Sól	13	28	32:17
4. Sobieski Arena Żagań	13	25	31:20
5. MUKS Ziemia Milicka	13	21	24:24
6. MKS Olavia Olawa	13	19	24:24
7. Bielawianka Bielawa	13	18	22:28
8. Juve Głucholazy	13	10	17:34

9. BTS Boleśławiec	13	8	16:36
10. MKS Ikar Legnica	13	4	11:36

Następna kolejka (5.01): Legnica - Nowa Sól, Głogów - Żagań, Wałbrzych - Bielawa, Milicz - Olawa, Głucholazy - Boleśławiec.

II LIGA KOBIET (GRUPA III)

Płomień Sosnowiec - MKS II Dąbrowa Górnicza (26:01), Jedyňa Siewierz - Amber Kalisz 3:0 (29:27, 25:17, 25:20), PLKS Pszczyna - Sobieski Olawa 3:0 (25:16, 25:19, 25:16), Impel Wrocław - Polonia Świdnica 0:3 (20:25, 21:25, 18:25), KS Olimpia Jawor - Częstochowianka Częstochowa 1:3 (21:25, 23:25, 25:17, 23:25), Pauza - TKS Tychy.

1. PLKS Pszczyna	14	36	39:10
2. Płomień Sosnowiec	12	32	34:10
3. KS Częstochowianka	13	31	35:14
4. Olimpia Jawor	14	30	33:18
5. UKS Jedyňa Siewierz	14	28	34:21
6. MKS II Dąbrowa Górnicza	13	18	25:26
7. MKS Polonia Świdnica	13	18	23:26
8. TKS EKOBET Tychy	13	11	19:34
9. VII LO SMS Amber Kalisz	14	6	12:38
10. MGLKS Sobieski Olawa	14	6	9:39
11. Impel Wrocław	14	6	13:40

Następna kolejka (5.01): Sosnowiec - Olawa, Siewierz - Świdnica, Pszczyna - Częstochowa, Wrocław - Jawor. Pauza - Dąbrowa Górnicza II. Awans: Tychy - Kalisz 3:2 (25:22, 25:23, 18:25, 19:25, 15:7).

Koszykówka

ENERGA BASKET LIGA MĘŻCZYN

Mecze 11. kolejki: King Szczecin - Slam Stal Ostrów

Wielkopolski 76:86, Arka Gdynia - AZS Koszalin 77:72, Legia Warszawa - Miasto Słkda Krosno 86:78, Polski Cukier Toruń - Starogard Gdański 96:87, Trefl Sopot - TBV Start Lublin, Spójnia Stargard - GTK Gliwice, MKS Dąbrowa Górnicza - Rosa Radom, Anwil Włocławek - Stelmet Zielona Góra (mecze zakończyły się po wydaniu gazety).

1. BC Zielona Góra	12	22	+169
2. Cukier Toruń	11	20	+116
3. Arka Gdynia	11	20	+62
4. Stal Ostrów Wlkp.	11	19	+135
5. Starograd Gd.	11	18	+39
6. Dąbrowa Górnicza	12	18	+8
7. Anwil Włocławek	10	17	+85
8. Legia Warszawa	11	17	-18
9. King Szczecin	11	16	+28
10. Start Lublin	10	14	-28
11. GTK Gliwice	10	14	-68
12. Rosa Radom	10	14	-76
13. AZS Koszalin	11	13	-11
14. Miasto Słkda Krosno	11	13	-132
15. Spójnia Stargard	10	12	-144
16. Trefl Sopot	10	11	-65

Następna kolejka (28-30.12): Szczecin - Gdynia, Ostrów - Sopot, Lublin - Toruń, Starogard - Stargard, Zielona Góra - Radom, Dąbrowa - Warszawa, Anwil - Gliwice, Koszalin - Krosno. ©️

Zebrał: JG, DF, MW

WYWIAD TYGODNIA. Druga część rozmowy z Piotrem Waśniewskim prezesem Śląska Wrocław. Kulisy mistrzostwa Polski 2012

Orest Lenczyk? To było zarządzanie krzywym

Jak Pan wspomina pierwszy swój pobyt w Śląsku? W tamtym czasie przez Oporowską przewinęło się mnóstwo barwnych postaci i wiele się wydarzyło.

Moje lata pracy w Śląsku to była jedna wielka przygoda. Ten obraz zaszedł trochę szarością, kiedy uwzględniemy ostatnie miesiące mojej pracy. Wówczas relacje między właścicielami były bardzo napięte. To się negatywnie odbijało na funkcjonowaniu klubu. Kiedy jednak skupimy się na tym, co tu udało się zrobić, to mogę tamte czasy wspominać w samych superlatywach. Może też dlatego, że człowiek już trochę nie pamięta o tych trudnych kwestiach. Oczywiście to nie było pasmo niekończących się sukcesów. Było kilku zawodników, których bardzo chcieliśmy pozyskać, ale do nas nie trafili. Były też trudne decyzje, rozmowy dyscyplinujące... Mimo tego, że z dzisiejszej perspektywy tamten okres był bardzo komfortowy, to w rzeczywistości mieliśmy ogromne limity finansowe. To nie było tak, że dyrektor sportowy wskazywał zawodnika X, a z naszej pancernej kasy wysypywały się pieniądze. Miałem to szczęście, że drużyna, którą udało się wtedy zbudować, była też ciekawa medialnie. Były w niej wschodzące gwiazdy, ale też piłkarze będący właścicielami na szczycie. Zawodnicy o ogromnym doświadczeniu. Nawet gracze pozyskiwani z zagranicy byli rozpoznawalni i szybko przebijali się do pierwszego składu.

No kilku niezłych „ananasów” było w tamtym składzie – zaczynając od Cristiana Diaza, a kończąc na Patriku Mrazie. Często trzeba było gasić różne pożary.

Uważam, że jeśli masz charakterną drużynę, to nawet lepiej. To świadczy o sile drużyny. Trudno sobie wyobrazić, że zespół, w którym są wszyscy świetnie poukładani, odnosi sukcesy. Na boisku może im bowiem zabraknąć tego, czego nie mają poza nim: zadziorności, momentami ograniczonej odpowiedzialności, czy cwaniactwa życiowego. Pełno ma-

Orest Lenczyk
zdobył ze Śląskiem
mistrzostwo
i wicemistrzostwo



FOT. TOMASZ HOŁOD

my takich przykładów na świecie. Wracając do Diaza. Wokół niego było sporo kontrowersji zważywszy na koszty jego pozyskania. Dla mnie był jedną z wielu ofiar przemiany Śląska Wrocław. Został pozyskany na prośbę trenera Tarasiewicza i miał być inwestycją. Wiedzieliśmy, że technicznie on absolutnie wykracza poza ramy ekstraklasy. To się potwierdziło w pierwszym okresie. Jego talent był przeogromny. Wie-

lu jego kolegów mówiło, że na treningach było to lepiej widać niż na meczach. Miał to nieszczęście, że trafił na zmianę trenerów i kompletną zmianę koncepcji funkcjonowania drużyny. W kontekście Diaza nie mogliśmy od trenera Lenczyka egzekwować tego, czego oczekiwaliśmy od Ryszarda Tarasiewicza. On oczekiwał od nas tego transferu, wiedział, jaki to jest wydatek, jakie mamy oczekiwania wobec piłkarza i jakie plany na przyszłość. Zmiana szkoleniowca to wszystko ucięła. Z zawodnika, który był inwestycją, stał się kukułczym jajkiem. I tak uważam, że dużo wytrzymał jak na to, co go tu spotykało.

Ze strony Oresta Lenczyka?

Miedzy innymi (śmiech). Ale też wewnętrznej presji. Każdy ze sportowców ma swoje ambicje. Rozwój kariery piłkarza jest wypadkową wielu czynników. Diaz jest dobrym

mięta taką konferencję mniej więcej na miesiąc przed końcem ligi, kiedy to jeszcze nie byliśmy liderem, a to Sebastian Mila powiedział mi: „Prezisie – robimy mistrza!”. No i zrobiliśmy. Ja miałem trzymać dyscyplinę, ale wiedziałem też, że wszyscy prowadzimy jakąś grę. Podczas dyscyplinujących rozmów z kapitanem czy radą drużyny mówiłem, że ja mogę te rzeczy rozumieć, jako człowiek, ale nie mogę ich akceptować jako prezes. Uważam, że to była grupa bardzo zgranych ludzi, która miała między sobą pewne niesnaski. Widziałem jednak, że jak mieli wspólnie jeden cel, to byli w stanie odsunąć konflikty na dalszy plan i skupić się na grze. Nawet wtedy, kiedy nie mogli mieć pełnego zaufania do szkoleniowca. Nie demonizowałbym tego jednak.

Było tak, że w ostatnich kolejkach trener Lenczyk ustalał skład, a drużyna potem grała swoje?

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym tak powiedział. To on ustalał treningi, skład. Był w stanie ustalić, kto w danym momencie jest w najlepszej formie. Trener Lenczyk ma



PIOTR WAŚNIEWSKI
prezesem Śląska został
drugi raz. Pełnił już
tę funkcję w latach
2008-2013. To on
po zwolnieniu Ryszarda
Tarasiewicza zatrudnił
Oresta Lenczyka

świetne wyczucie selekcjonera. Potrafi wybrać najlepszych piłkarzy na daną chwilę. Nie ma co jednak ukrywać, że miał bardzo trudny charakter. To był okres paradoksów. Nikt o zdrowych zmysłach nie powiedziałby, że tamta drużyna może walczyć o mistrzostwo, a właśnie te wszystkie elementy, czasem kłopoty sprawiły, że tak się jednak stało. Nie byliśmy przecież na papierze najlepszą drużyną z największym budżetem. Realnie nie powinniśmy marzyć o mistrzostwie.

Trudna była decyzja o rozstaniu z Orestem Lenczykiem?

Funkcjonowanie z trenerem Lenczykiem to było nieustanne zarządzanie kryzysem. To przynosiło efekty. Zawsze jednak w takim przypadku występuje moment zmęczenia materiału. Moim zdaniem tak się stało. Inną rzeczą było to, że trener Lenczyk w pewnym momencie powiedział, że europejskie puchary nie są

dla niego najważniejsze, nie do końca zdając sobie sprawę jak istotny dla klubu i właścicieli jest awans. To zostało bardzo źle przyjęte przez właścicieli, chociaż nie miało wpływu na zaangażowanie trenera w swoją pracę. Europejskie puchary były szansą na realny zastrzyk finansowy, a jego wypowiedź zabrzmiała tak, jakby chciał je odpuścić. To się nie spodobało właścicielom.

Potem szukaliśmy z dyrektorem sportowym Krzysztofem Paluszkiem szkoleniowca o dużo łagodniejszym charakterze, który wygasi emocje w szatni.

Wybór padł wówczas na Stanisława Levego.

Tak. Zresztą on bardzo przyzwycięził tę drużynę ułożyć.

Kibice do dziś wspominają tego czeskiego szkoleniowca, chociaż niekoniecznie chodzi o wyniki sportowe. Zawładnął internetem.

Wszyscy prosiliśmy go, żeby trzymał się pewnych standardów...

Poprosiliście go, żeby swoją skórzaną kurtkę zamienił garnitur lub ewentualnie dres.

Moim zdaniem pierwszy trener i kierownik drużyny powinni być pod garniturem. Trener Levy dostał od nas takie polecenie. Chyba zresztą przed pierwszym meczem, ale tłumaczył wówczas, że to jego szczęśliwy strój. Stał się trochę tego ofiarą, bo potem wszyscy patrzyli na niego poprzez pryzmat stroju.

Macie teraz kontakt?

Tak. To naprawdę świetny człowiek i trener. Kontaktowaliśmy się z nim ostatnio robiąc wywiad na czeskim rynku trenerskim.

Po tylu latach ile jest znanych twarzy przy Oporowskiej?

Bardzo niewiele. Po 2-3 osoby w drużynie i w administracji. Zmiana kadry w takim okresie to rzecz naturalna, ale bardzo żałuję, że tak szybko zrezygnowano z tego zespołu, który wówczas udało się zbudować. Oni mieli ogromne doświadczenie w budowaniu dużego klubu grającego w europejskich pucharach. To przykre, że Śląsk tak łatwo zrezygnował z tego potencjału. Uważam, że teraz wszystko wygląda tak a nie inaczej, bo każdy z nowych pracowników musiał się wszystkiemu uczyć. © ROZMAWIAŁ JAKUB GUDER

MAM CAŁY CZAS KONTAKT ZE STANISLAVEM LEVYM. TO ŚWIETNY CZŁOWIEK

PIOTR WAŚNIEWSKI
prezes Śląska Wrocław